

Karpacki Przegląd

KULTURA • PRZYRODA • TURYSTYKA

Społeczno-
Kulturalny

WYDANIE
SPECJALNE

Nr 7 (38) 2019

ISSN 2544-9028

Czasopismo bezpłatne



W numerze:

Gospodarka	Patriotyzm konsumencki a przedsiębiorczość	<i>Ewelina Nycz</i> 3
Gospodarka rolna	Produkt górski w Europie i w Polsce	<i>Ewelina Nycz</i> 4
Rozmowa z...	Sukces możliwy, ale wymaga czasu i pracy	<i>Ewelina Nycz</i> 8
Rolnictwo ekologiczne	BIO uprawy zdobywają konsumentów	<i>Krzysztof Zieliński</i> 9
Turystyka kulturowa	Turystyka pielgrzymkowa – pomysł z przyszłością?	<i>dr Izabela Fac</i> 10
Enoturystyka	Dobre szanse podkarpackiego wina	<i>Jarosław Reczek</i> 15
Rozmowa z...	Karpaty nie dzielą, są spoiwem	<i>Jacek Stachiewicz</i> 18
Na turystycznym szlaku	Historia podkarpackich zdrojowisk	<i>Tomasz J. Filozof</i> 24
Turystyka uzdrowiskowa	Odpocząć i wyleczyć się	<i>dr Izabela Fac</i> 27
Inwestycje	Ekomarina na Solinie	<i>Krzysztof Zieliński</i> 30
Bioróżnorodność	Karpat Środowisko przyrodnicze Karpat Polskich	<i>Małgorzata Pociąg</i> 31
Dokument	Protokół o zrównoważonej turystyce do Konwencji Karpackiej cz. 2	<i>Ewelina Nycz</i> 34
Polecane lektury		<i>Krzysztof Zieliński</i> 40



Przegląd

Redakcja: 35-032 Rzeszów, ul. Śreniawitów 6/1a

tel. 698 902 259,

e-mail: acylo@wp.pl

Redaktor prowadzący: Krzysztof Staszewski

Sekretarz redakcji: Krzysztof Zieliński

Koncepcja graficzna: Dominik Zawistowski

Redakcja: I. Fac, T. J. Filozof, E. Nycz, A. Pieniążek, M. Pociąg, J. Reczek, J. Stachiewicz

Druk/skład/tamane: GRAFMAR

Nakład: 500 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Carpathia”

gospodarka
Podkarpacka.pl

PROCARPATHIA

Wydawca: Regionalny portal gospodarczy

www.gospodarkaPodkarpacka.pl

Wydawca: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju

i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”

www.kulturakarpaci.eu

www.karpackiszlakwina.pl

www.facebook.com/szlak.woloski/

www.karpaty.turystyka.pl

www.procarpathia.pl

www.skarbypodkarpackie.pl

www.podkarpackiesmaki.pl

www.zielonepodkarpacie.pl

fot. Dariusz Dąbrowski

ISSN 2544-9028

Czasopismo bezpłatne

Nr 7 (38) 2019



Patriotyzm konsumencki a przedsiębiorczość

Patriotyzm konsumencki to jeden z rodzajów patriotyzmu, który jest obecnie najmodniejszym tematem współczesnego życia gospodarczego. Pytani o pogląd na świat Polacy określają się w badaniach opinii publicznej jako patrioci.

Zamiłowanie do rodzimych produktów widać coraz częściej przy codziennych zakupach. Coraz chętniej wspieramy rodzime marki, robiąc zakupy. Jednak mimo wzrostu motywacji patriotycznej podczas zakupów nadal prym mają kryteria takie jak: cena (81%) i jakość (76%). Trzecim czynnikiem decyzyjnym dla niemal połowy Polaków - 46% - jest polskie pochodzenie produktu, jak wynika z badania Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) *Patriotyzm Gospodarczy*.

Znaczenie kraju pochodzenia jest największe podczas zakupów produktów spożywczych, jak podaje raport *Patriotyzm konsumencki Polaków* przeprowadzony przez Open Research. Wynika to z psychologii konsumenta, gdyż jedzenie wywołuje w nas pozytywne emocje związane z powrotem do czasów dzieciństwa, daje poczucie przynależności i bezpieczeństwa. Poza tym po prostu uważamy, że polska żywność jest najlepsza. Z kolei według badań firmy Mintel opublikowanych w raporcie *Patriotyzm konsumencki w kontekście polskiego rynku żywności i napojów* aż 55% Polaków bardziej ufa żywności i napojom wyprodukowanym w Polsce. Polacy przywołują ich wysoką jakość oraz deklarują, że są one lepsze od wyrobów zagranicznych, smaczniejsze, zdrowsze, bardziej ekologiczne. Podkreślają również zaufanie do producentów, większą wiedzę o towarach oraz przyzwyczajenie do marki. Pojawiają się również argumenty ściśle związane z patriotyzmem konsumenckim (43%), czyli przekonaniem o pozytywnym wpływie nabywania polskich produktów na krajową gospodarkę, sytuację przedsiębiorstw i pracowników (w tym większy popyt na pracę).

Idąc za przykładem Szwajcarii, Niemiec czy Włoch dla klientów oraz banków to właśnie firmy rodzinne są bardziej wiarygodne niż korporacje czy start-upy, bo stoi za nimi nazwisko właściciela. A niejednokrotnie także pasja i zamiłowanie do wytwarzanych produktów. Tym samym istotną staje się promocja regionu poprzez obecność lokalnych produktów w różne zakątki świata, tj. Ingłot, Dr Irena Eris, Kazar, Asseco Poland, G2A.



Patrząc szerzej patriotyzm konsumencki prowadzi m.in. do szybszego obiegu pieniądza, poprawy bilansu handlowego, zwiększonych wpływów budżetowych czy mniejszego udziału zagranicy w długu publicznym. Istotną jest również bankowość kraju i handel, które stanowią współcześnie kluczowe elementy gospodarki i kontroli kapitału krajowego. Kraje takie jak Szwajcaria, Hiszpania, Włochy wiedzą, że bankowość w krajowych rękach się opłaca.

Biorąc pod uwagę mnogość przejęć firm polskich przez zagraniczne koncerny odsetek respondentów uważa zagraniczne marki za polskie. Przykładem może być woda Żywiec Zdrój, o której jako polskiej marce wypowiada się aż 84% Polaków, o Żubrówce - 83%, czy tyle samo o marce Pudliszki. Odsetek Polaków, którzy uwa-

żają marki polskie za zagraniczne nie jest wcale mniejszy, gdyż polska marka Kruger&Matz (producent m.in. nowoczesnych rozwiązań mobilnych jak tablety, czy smartfony) uważana jest za zagraniczną markę, o czym przekonanych jest aż 84%, zaś marka Wittchen (producent galanterii skórzanej) - 76%, czy identycznie marka Monnari (przedsiębiorstwo handlu detalicznego zajmujące się projektowaniem i sprzedażą odzieży damskiej).

Z punkty widzenia patriotyzmu konsumenckiego istotne wydaje się podejmowanie świadomych decyzji zakupowych - co ma miejsce choćby we Włoszech. Choć tam historia budowania patriotyzmu konsumenckiego jest zdecydowanie dłuższa niż w naszym kraju. W Polsce, jesteśmy na początku tej drogi, a właściwie na etapie budowania świadomości. Dopiero od kilku lat zaczęliśmy czytać etykiety, skanujemy kody w aplikacji tj.: *Pola. Zabierz ją na zakupy*, *Wiesz co jesz* czy *Zdrowe Zakupy*. Częściej też zwracamy uwagę na kod 590 na produktach (choć tutaj też pojawiają się jeszcze wiele nieścisłości względem powstania produktu, siedziby firmy czy produkcji wytwarzanych produktów). Pojawiają się też akcje promocyjne mające na celu wzrost etnocentryzmu konsumenckiego tj. kampania *Swój do Swego po swoje*, kampania promocyjna kodu kreskowego 590: *Wybieram 590 - sobota dla Polski* (kampania połączona z wydarzeniem Kongres 590, który odbywa się w Jasionce k. Rzeszowa). Czy choćby kampanie prowadzone przez organizacje tj. www.wspieramrynek.pl czy tworzenie własnych sklepów z lokalną żywnością np. www.sklep.podkarpackiesmaki.pl oraz zrzeszanie MŚP (klastery), mające na celu promocję rodzimej produkcji czy wsparcie przedsiębiorczości.

Polskość stała się atutem i wartością samą w sobie. Będąc autentycznymi, producentami, przedsiębiorcami, pielęgnując nasz rodzimy potencjał możemy stać się atrakcyjni w oczach klientów lokalnych, ale też turystów i innych odbiorców produktów czy usług na całym świecie. A przy tym rozwijać lokalną przedsiębiorczość oraz niejednokrotnie również swoje pasje. ■

Produkt górski w Europie i w Polsce

O produktach regionalnych i tradycyjnych słyszeliśmy wszyscy. Zagadnienia związane z ich ochroną, oznaczeniem, a także metodą ich wytwarzania są określone w prawie Unii Europejskiej i powstało już kilka dobrych opracowań, książek oraz publikacji na ten temat. Pytanie co z produktem górskim, który również wszedł w kanon ochrony oraz restrykcji w prawie Unii Europejskiej? Okazuje się, że oprócz nazwy „produkt górski” nie ma zbyt wiele opracowań na temat sytuacji w Polsce, zdecydowanie lepiej wygląda to w UE.

Produkty regionalne i tradycyjne podbijają serca lokalnych mieszkańców, ale przede wszystkim smakoszy dobrego jedzenia oraz pasjonatów turystyki kulinarnej. Produkt regionalny i tradycyjny jest nam coraz bliższy, a nawet wpisuje się w obecne trendy rozwoju gospodarki oraz turystyki danego kraju we Włoszech, Francji, czy Szwajcarii.

Biorąc pod uwagę produkt regionalny oraz tradycyjny istnieją unijne regulacje związane z ochroną produktów regionalnych i wytwarzanych tradycyjnymi metodami oraz i cele ich funkcjonowania. Określone są one w prawie Unii Europejskiej w następujących rozporządzeniach¹:

- rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych,
- rozporządzeniu delegowanym Komisji (UE) nr 664/2014 z dnia 18 grudnia 2013 r. uzupełniającym rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 w odniesieniu do ustanowienia symboli unijnych dotyczących chronionych nazw pochodzenia, chronionych oznaczeń geograficznych i gwarantowanych tradycyjnych specjalności oraz w odniesieniu do niektórych zasad dotyczących pochodzenia paszy i surowców, niektórych przepisów proceduralnych i niektórych dodatkowych przepisów przejściowych (Dz. Urz. UE L 179 z 19.6.2014, str. 17),
- rozporządzeniu wykonawczym Komisji (UE) nr 668/2014 z dnia 13 czerwca 2014 r. ustanawiającym zasady stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych (Dz. Urz. UE L 179 z 19.6.2014, str. 36).

Inicjatorami stworzenia przepisów ochraniających regionalne produkty byli Francuzi, którzy dbając o swoje lokalne wino już w latach 30-tych XX wieku wprowadzili regulacje. Francuskie ustawodawstwo zaczęło również obowiązywać na poziomie europejskim. W dzisiejszym ustawodawstwie eu-



Logo brand/marka Produkt Górski

ropejskim aspekty dotyczące ochrony wina podlegają osobnym przepisom, praktykom enologicznym UE oraz międzynarodowym kodeksem praktyk enologicznych². A także międzynarodowym kodeksem enologicznym Międzynarodowej Organizacji ds. Winorośli i Wina (ang. *International Organisation of Vine and Wine*, OIV)³.

Produkt regionalny i tradycyjny czyli mniej, ale lepszej jakości

Wprowadzenie ww. regulacji zdecydowanie zdynamizowało rozwój produkcji produktów regionalnych i tradycyjnych w UE. Pozwoliło to również zrealizować założenia reformy Wspólnej Polityki Rolnej, w której jednym z priorytetów było zmniejszenie ilości na rzecz zwiększenia jakości wytwarzanej w Europie żywności. Ponadto oznaczenia geograficzne UE znane są na całym świecie ze swoich tradycji kulinarnych. Kraje UE stanowią jeden z głównych światowych producentów i eksporterów rolno-spożywczych⁴. Poprzez dbanie o jakość swoich produktów, ich ochronę poprzez oznaczenia produktów regionalnych, a także uznanie dla produktów górskich (regulacje prawne UE), zapisały się one w naszej świadomości jako produkt „warty uwagi”.

Ochrona produktów przed nieuczciwym przywłaszczeniem nazwy danego produktu lub podrobieniem go ma pomóc w dywersyfikacji podaży produktów rolno-spożywczych. Stanowi to również istotną wartość dla samego konsumenta, który dostaje informacje o walorach kupowanych wyrobów.

Biorąc pod uwagę obszary wiejskie, które mają swój specyficzny klimat, glebę, wodę lokalne tradycje, to właśnie różnicowanie produkcji rolnej i popieranie produkcji wyrobów wysokiej jakości stanowi jeden z najważniejszych elementów rozwoju ww. obszaru. Wpływa to również na przedsiębiorczość społeczną i rozwój obszarów wiejskich, niejednokrotnie również na potencjał turystyczny.

Wiele „regionalnych oznaczeń” dotyczy produktów wytwarzanych w trudnych warunkach glebowych czy klimatycznych, np. górskie sery oraz wyrobów związanych z metodami produkcji, które są niejednokrotnie pracochłonne i nielekkie.

Regionalne oznaczenie pozwala zwiększyć konkurencyjność produktu, ale co ciekawe może też być istotnym elementem oddziaływania na konsumenta czy potencjalnego klienta, który zostanie zaintrygowany „bardziej prestiżowym” produktem z „regionalnym oznaczeniem”. Współtworzony wizerunek obszaru poprzez produkt z „regionalnym oznaczeniem” oraz gwarancja Unii (wspólne oznaczenie) stanowi zachętę do odwiedzenia danego regionu. Warto zwrócić uwagę, że konsument mający dostęp do produktu wyższej jakości, zapoznaje się jednocześnie z jego producentem oraz środowiskiem naturalnym i kulturowym, w którym wyrób powstawał, tym samym ze smakiem regionu.

Oznaczenie poświadcza autentyczność danego produktu, ale też stanowi gwarancję jego metody wytworzenia. Co więcej odpowiednie oznaczenie pozwala konsumentowi ułatwić dokonanie wyboru w sklepie podczas robienia zakupów. Poprzez związek produktu z regionem, zakup staje się początkiem kontaktu z wyjątkową kulturą, tradycją, historią, społecznością lokalną i przyrodą danego obszaru. Człowiek doświadcza tego poprzez smak oraz zapach danego produktu, dania oraz region.

1 <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/przepisy-ue-produkty-regionalne-i-tradycyjne>

2 <http://www.portalspozywczy.pl/alkohole-uzywki/wiadomosci/nowe-przepisy-dotyczace-produkcji-wina-w-ue,171403.html>

3 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52017PC0221>

4 https://ec.europa.eu/info/food-farming-fisheries/key-policies/common-agricultural-policy/cap-glance_pl

Obecnie można zaobserwować silną tendencję do podkreślania własnej przynależności regionalnej. Tendencja ta obserwowana jest w Polsce oraz krajach Unii Europejskiej. Rola i znaczenie „małej ojczyzny” staje się elementem bardzo istotnym w rozwoju. Pojawiające się działania tj. promocja i ochrona dziedzictwa kulturowego poszczególnych obszarów Europy, a także idące za tym mechanizmy wsparcia takich idei to obecny kierunek i nurt przyszłego rozwoju poszczególnych obszarów Europy⁵. Podyktowane jest to również zainteresowaniem turystów, szukających lokalnych smaków, trunków oraz autentyczności danego regionu.

Biorąc pod uwagę polskie produkty rolno-spożywcze moglibyśmy odgrywać pierwszorzędną rolę w Europie w zapewnieniu bezpiecznej i wysokiej jakości żywności.

Produkt górski

Produkt górski to wyrób, którego surowiec jest wytwarzany na obszarach górskich, a w przypadku produktów przetworzonych proces ten odbywa się na obszarach górskich. Obejmują one szeroką gamę artykułów spożywczych, od przetworów mlecznych, po mięso, owoce, oliwę z oliwek, ale także ciasta, wodę mineralną lub rośliny lecznicze.

Produkty górskie mają szczególne właściwości związane ze środowiskiem, w którym są wytwarzane, jakością wykorzystywanych zasobów naturalnych oraz tradycyjnymi technikami i know-how wykorzystywanymi przy ich produkcji i przetwarzaniu. Te warunki produkcji tworzą określone cechy pod względem smaku, aromatów, koloru, tekstury itp.

Tereny górskie to obszary o wyjątkowych walorach krajobrazowych. Góry przekazują obraz czystości i tradycji. Produkty górskie są postrzegane przez konsumentów jako produkty przyjazne dla środowiska, które wspierają lokalną gospodarkę i kulturę oraz przyczyniają się do utrzymania bliskich im krajobrazów. Ta silna wspólna tożsamość stanowi potencjał rynkowy, który nadal w dużej mierze musi zostać wykorzystany przez podmioty z górskiego łańcucha rolno-spożywczego. Z tego też względu pełnią one społecznie ważną rolę obszarów turystycznych i wypoczynkowych. Są to obszary posiadające cenne z ogólnospołecznego punktu widzenia zasoby środowiska – wysoką jakość obszarów górskich.

Produkcja tej żywności idzie w parze z pozytywnymi efektami zewnętrznymi, chociaż ich producenci napotykają większe ograniczenia niż ich odpowiedniki z równin. Rynki często nie kompensują tych ograniczeń ze względu na brak jasnej definicji produktów górskich.



Sery z mleka owczego, krowiego i koziego to typowy przykład produktu górskiego

Biorąc pod uwagę specyfikę różnych krajów oraz jej górzyście pasma (Alpy, Karpaty) wyodrębniono również „produkt górski” (2012 r.). Na mocy Art. 31 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 zostało ustanowione określenie jakościowe **stosowane fakultatywnie – „produkt górski”**⁶. Przepis ten ustanawia warunki używania tego określenia jakościowego. Określenie jakościowe „produkt górski” ma również chronić przed bezprawnym wykorzystywaniem zarejestrowanych nazw w odniesieniu do produktów niespełniających wymagań specyfikacji. Co ciekawe produkt górski nie posiada oznaczenia graficznego, mimo tego iż prawo UE chroni te produkty podobnie jak produkt regionalny czy produkt tradycyjny.

Jak podaje artykuł 31 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych (Tab. 1 Produkty górskie) określenie „produkt górski”⁷ *jest stosowane wyłącznie do opisu przeznaczonych do spożycia przez ludzi produktów wymienionych w załączniku I do Traktatu, w odniesieniu do których:*

- a) zarówno surowce, jak i pasza dla zwierząt gospodarskich pochodzą przede wszystkim z obszarów górskich;
- b) w przypadku produktów przetwarzanych przetwarzanie odbywa się również na obszarach górskich.

Szczegółowe zasady określenia „produkt górski” oraz odstępstwa od nich w należycie uzasadnionych przypadkach i w celu uwzględnienia naturalnych ograniczeń dotyczących produkcji rolnej na obszarach górskich określone są w Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) nr 665/2014 z dnia 11 marca 2014 r. uzupełniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 w odniesieniu do warunków używania stosowanego fakultatywnie określenia jakościowego „produkt górski” (Dz. Urz. UE L 179 z 19.6.2014, str. 23).

Dla produktów wytwarzanych przez zwierzęta, takich jak mleko i jaja, produkcja powinna odbywać się na obszarach górskich. W przypadku wyrobów otrzymanych ze zwierząt, takich jak mięso, zwierzęta powinny być hodowane na obszarach górskich. Jako, że rolnicy często kupują zwierzęta młode, takie zwierzęta powinny spędzić co najmniej dwie trzecie życia na obszarach górskich. Świadczy to o swoistym przestrzeganiu przez rolników czy producentów sposobów uzyskania surowca oraz przetwarzania produktów.

Analizując zapisy dotyczące produktu górskiego w prawie UE, można zobaczyć iż regulują one następujące kwestię, m. in.

- a) produkty pochodzenia zwierzęcego i wypas:
 - produkcja produktów wytwarzanych przez zwierzęta (jaja, mleko) powinna odbywać się na obszarach górskich,
 - mięso ze zwierzęcia jest tylko od takiego, które hodowane jest w obszarach górskich (zwierzę powinno spędzić co najmniej dwie trzecie życia na obszarach górskich)
 - produkty otrzymane ze zwierząt wypasanych sezonowo (które co najmniej jedną czwartą życia spędziły na pastwiskach na obszarach górskich)

⁶ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych, Art. 31, s. 15.

⁷ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych, Art. 31, s. 15-16.

b) pasze

- pasze mają pochodzić z obszarów górskich (co najmniej połowa rocznie spożywanego przez zwierzęta pożywienia) są również określone proporcje dla przetrzymaczy

c) produkty pszczelarstwa

- są odstępstwa np. cukier do karmienia pszczoł nie musi pochodzić z obszarów górskich

d) produkty pochodzenia roślinnego

- „produkt górski” może być stosowany w odniesieniu tylko wtedy, gdy rośliny uprawiane są na obszarach górskich

e) obszar przetwarzania

- ze względu na lokalizację zakładów przetwórczych w niektórych państwach członkowskich oraz konieczność zaspokojenia oczekiwań konsumentów, przetwarzanie surowców powinno odbywać się w promieniu 30 km od odnośnych obszarów górskich. Podyktowane jest to tym, iż na niektórych obszarach górskich nie ma zakładów odpowiednich do produkcji mleka i przetworów mlecznych, uboju zwierząt oraz rozbioru i odfekstyniania tusz oraz tłoczenia oliwy z oliwek.

Dobry, bo... górski!

Rolnictwo górskie zapewnia wysokiej jakości produkty spożywcze ze względu na szczególne właściwości surowców w połączeniu z tradycyjnymi warunkami przetwarzania⁸. *Prowadzenie gospodarki rolnej na obszarach górskich i pogórskich różni się znacznie od tej prowadzonej na obszarach nizinnych. Występują tu liczne utrudnienia naturalne wpływające na rozwój rolnictwa, takie jak: znaczne deniwelacje terenu utrudniające uprawę oraz wywołujące procesy erozji, niekorzystne warunki klimatyczne, oraz ograniczenia natury organizacyjnej jak np. silne rozdrobnienie gospodarstw i działek, duży udział użytków zielonych w strukturze upraw⁹.*

Produkty rolno-spożywcze wyprodukowane w górach posiadają pewien zespół specyficznych cech charakterystycznych, które wynikają z ogólnych warunków środowiska górskiego oraz warunków lokalnych, jakie panują na tych obszarach.

Produkty wytwarzane na obszarach górskich mają swoje szczególne walory. W literaturze wymienia się szereg swych „usług” o charakterze gospodarczym i środowiskowym, z których korzystamy dzięki obszarom górskim¹⁰.

Każdy kraj sam ustanawia własne oznaczenie „produkt górski”, brak jest wspólnej identyfikacji, co ma miejsce przy innych pro-



duktach, bnp. regionalnych (PDO – Chroniona Nazwa Pochodzenia, PGI – Chronione Oznaczenie Geograficzne, TSG – Gwarantowana Tradycyjna Specjalność czy BIO) czy ekologicznych. Swoje własne oznaczenia wprowadzono we Włoszech i we Francji przez instytucje publiczne.

Brakuje również działania o zasięgu wspólnotowym, który określałby wspólną identyfikację oznaczenia jako produkt górski. Jak podają badania organizacji Euromontana w ramach projektu EuroMARC - 86% konsumentów pytanych w ramach projektu zadeklarowało, że są przychylni konkretnemu oznakowaniu produktów górskich¹¹.

W 2017 r. powstała **Europejska Karta Produktów Górskich Żywnościowych**, która zaprezentowana była podczas konferencji pn. „Jak lepiej waloryzować górskie produkty żywnościowe” w Brukseli. Pierwsza karta powstała jeszcze w 2005 r., nowa wersja Karty jest narzędziem do mobilizacji szeregu podmiotów wokół konkretnych działań, które wspierają promocję i waloryzację górskich produktów żywnościowych (stosowanie opcjonalnego terminu jakości, budowanie środowiska sprzyjającego wytwarzaniu produktów górskich)¹².

Produkt górski w Polsce

W Polsce przeważają tereny nizinne (poniżej 200 m n.p.m.), które zajmują 75% powierzchni kraju, która wynosi 31 270 tys. ha¹³ jak podaje Główny Urząd Statystyczny w raporcie *Polska w liczbach 2019*. Na południu występują również tereny wyżynne i pasma górskie (obszary górskie). W Polsce jest 46 pasm górskich wchodzących w skład trzech łańcuchów górskich. Najwyższym punktem są Rysy w Tatrach, których wierzchołek sięga 2499 m n.p.m.

Najstarszymi łańcuchami górkimi w Polsce są Góry Świętokrzyskie oraz Sudety, a najmłodszym Karpaty, które łączy pas 7

krajów Europy Środkowej. Polska część Karpat to Beskidy, Pieniny, Gorce i Tatry, które stanowią niejako koronę Karpat. Karpaty Polskie to ok. 8% całych Karpat, a góry w Polsce to tylko 5% powierzchni kraju. Znaczna część leży na terenie województwa małopolskiego. Niezależnie od ich zasięgu pełnią one ważne funkcje społeczno-gospodarcze o znaczeniu ponadlokalnym. Stąd też ogromne znaczenie dla rozwoju obszarów oraz lokalnej społeczności i przedsiębiorczości oraz produktów pochodzących z tych terenów. Idąc przykładem sukcesu produktu górskiego we Włoszech czy Francji, zdawać by się mogło że nasz polski produkt górski również może zawojować Europę.

W Polsce ogromne znaczenie odgrywa uwarunkowanie rozwoju obszarów górskich, w której dominują produkcyjne działy rolnictwa i leśnictwa. Fakt ten sprzyja rozwojowi sfery usług o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym, przez co turystyka staje się wiodącą dziedziną gospodarki wielu gmin górskich.

W naszym kraju o produkcie górskim możemy mówić nie tylko w kontekście spełniania określonych warunków w rozporządzeniach UE, ale związany jest on również z obszarem o niekorzystnych warunkach gospodarowania w rolnictwie (ONW). Za obszary ONW typ górski możemy uznać gminy i obręby ewidencyjne, w których zgodnie z modelem terenu (DEM) ponad połowa użytków rolnych jest położona powyżej wysokości 500 m n.p.m.¹⁴ Do obszarów górskich ONW zostały włączone tereny położone w obrębie polskiej części pasm górskich Sudetów i Karpat¹⁵. Z uwagi na niewielki odsetek górski w tej wysokości niewielu rolników zalicza się do tego grona. Kilka lat temu obszar ONW oscylował ok. 300 m n.p.m.

Lista obszarów, które kwalifikują się do wsparcia w ramach działania „Płatność dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi

8 D. Bentivoglio, S. Savini, A. Finco et al, *Quality and origin of mountain food products: the new European label as a strategy for sustainable development*, Journal of Mountain Science 16(2), Italy 2019, s. 428-440.

9 Rolnictwo na obszarach specyficznych. *Powszechny Spis Rolny 2010*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 13.

10 Musiał W., *Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju obszarów wiejskich Karpat Polskich*, IRWiR PAN, Warszawa 2008, s. 145-150.

11 <https://www.euromontana.org/en/working-themes/mountain-products/>

12 <https://www.euromontana.org/en/the-european-charter-for-mountain-quality-food-products/>

13 Raport *Polska w liczbach 2019*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2019, s. 1.

14 <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/platnosc-onw1>

15 A. Kuźniar, A. Kowalczyk, M. Kostuch, *Analiza kryteriów wydzielania obszarów górskich o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW)*, Wydawnictwo Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego, Falenty 2014, s. 68.

lub innymi szczególnymi ograniczeniami” jest ogólnodostępna na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i regulowana Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 marca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków przyznawania pomocy finansowej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020¹⁶. Do ONW typ górski, w okresie 2014-2020, zalicza się obszary, które zostały wyznaczone zgodnie z art. 32 ust. 1 lit. a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1305/2013.

Platności (w wysokości ok. 450 zł/ha/rok; 750 zł/ha UR/rok) dla obszarów górskich (ONW typ górski) regulowane są przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mogą być przyznane jeżeli¹⁷:

- beneficjent jest posiadaczem gospodarstwa rolnego położonego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzi działalność rolniczą na obszarach ONW;
- działki rolne, których dotyczy pomoc, są użytkowane jako użytki rolne;
- powierzchnia użytków rolnych należących do danego gospodarstwa rolnego, położonych w granicach ONW i wykorzystywanych do produkcji rolniczej, wynosi co najmniej 1 ha.

Celem ONV w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich jest wyrównanie szans rozwoju gospodarstwa zlokalizowanych na obszarach, gdzie produkcja rolnicza jest utrudniona ze względu na niekorzystne warunki środowiskowe. Dopłaty te mają stanowić pewną rekompensatę utraty dochodu z powodu utrudnień przyrodniczych. Mają również przeciwdziałać wy-

ludnianiu się z obszarów wiejskich i zatrucaniu charakteru rolniczego obszaru, który w pewnej formie stanowi cel społeczny.

Nasz produkt górski ma... pod górkę

W Polsce produkt górski jest jeszcze mało rozpoznawalny. W 2015 r. powstało Towarzystwo Produktu Górskiego z siedzibą w Ludźmierzu z inicjatywy Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego. Po pięciu latach działania zrzesza ono około 50 producentów, w tym osoby wspierające rozwój oraz promocję produktów wysokiej jakości z terenu Karpat, wśród których około 25 posiada znak „produkt górski” (m.in. „Dolina Tatr” Sikoń Jacek - producent miodów, Biała Dunajec; Wyroby u Tylków Stanisław Tylka - producent serów, Nowe Bystre; Maciej Pawlikowski - wyroby wędliniarskie, Białe Dunajec; Łukasz Maruszarz „Gorwit” - syropy i soki, Bańska Wyżna). Znak towarowy „produkt górski” został zarejestrowany w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej. Producenci, którzy mogą oznaczać swoje produkty znakiem towarowym spełniają wszystkie kwestie, o których mowa w rozporządzeniach UE. Ponadto, posiadają zezwolenia weterynaryjne, certyfikaty jakościowe UE oraz certyfikat Produktu Górskiego. Wśród polskich produktów górskich znajduje się, m.in. oscypek, bryndza. Produkt górski to nie tylko sery, ale i wędliny, miody, przetwory, soki owocowe, oleje, susze owocowe i warzywne, herbaty, owoce, a nawet alkohol.

Związek produktu z regionem, jego zakup stałby się na pewno początkiem do wyjątkowego kontaktu kulturą, tradycją, historią, społecznością i przyrodą tego obszaru. A także ciekawym elementem promocji regionu w skali kraju i świata.

W krajach alpejskich produkty regionalne znajdują się w lokalnych sklepach oraz stacjach benzynowych. Stąd również pomysł Towarzystwa Produktu Górskiego na stworzenie „Półki Karpackiej”, którą można znaleźć w Krakowie i na Podhalu (podobne działanie ma miejsce w Podkarpaciu z „Półką Podkarpackie Smaki”). Działaniem wspierającym jest również wydarzenie Karpackie Targi Produktu Górskiego w Ludźmierzu.

Analizując powyższą sytuację w kraju produkt górski ma swoistą przewagę nad inną certyfikacją (co wiąże się ze smakiem), a także może stanowić czołowy produkt w strategii promocji kraju oraz makroregionu. Trwają prace aby zmniejszyć obszar ONW do co najmniej 300-350 m n.p.m. aby móc zwiększyć liczbę produktów górskich w Polsce. Przy odpowiedniej ich ilości będzie można budować wokół nich odpowiedni story telling marketingu miejsca, co wpłynie na wzrost produkcji danego wyrobu oraz rozwój lokalnej przedsiębiorczości oraz będzie „magnesem” turystycznym. ■

Artykuł 31 Produkty górskie¹

1. Określenie „produkt górski” ustanawia się, jako określenie jakościowe stosowane fakultatywnie.
Określenie to jest stosowane wyłącznie do opisu przeznaczonych do spożycia przez ludzi produktów wymienionych w załączniku I do Traktatu, w odniesieniu do których:
a) zarówno surowce, jak i pasza dla zwierząt gospodarskich pochodzą przede wszystkim z obszarów górskich;
b) w przypadku produktów przetwarzanych przetwarzanie odbywa się również na obszarach górskich.
2. Na potrzeby niniejszego artykułu obszary górskie w Unii to obszary wyznaczone zgodnie z art. 18 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1257/1999. W stosunku do produktów z państw trzecich obszary górskie to obszary oficjalnie określone jako obszary górskie przez państwo trzecie lub te, które spełniają kryteria równoważne kryteriom wymienionym w art. 18 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1257/1999.
3. W należycie uzasadnionych przypadkach i po to, by uwzględnić naturalne ograniczenia wpływające na produkcję rolną w obszarach górskich, Komisja jest uprawniona do przyjmowania zgodnie z art. 56 aktów delegowanych ustanawiających odstępstwa od warunków stosowania, o których mowa ust. 1 niniejszego artykułu. W szczególności Komisja jest uprawniona do przyjęcia aktu delegowanego ustanawiającego warunki, na jakich dozwolone jest, by surowce lub pasze pochodziły spoza obszarów górskich, warunki, na jakich dozwolone jest przetwarzanie produktów poza obszarami góorskimi na obszarze geograficznym, który zostanie zdefiniowany, oraz ustanawiającego definicję tego obszaru geograficznego.
4. W celu uwzględnienia naturalnych ograniczeń wpływających na produkcję rolną w obszarach górskich, Komisja jest uprawniona do przyjmowania, zgodnie z art. 56, aktów delegowanych dotyczących ustanowienia metod produkcji i innych kryteriów mających znaczenie dla stosowania określenia jakościowego stosowanego fakultatywnie ustanowionego w ust. 1 niniejszego artykułu.

Źródło: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych, Art. 31, s. 15-16.

16 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Platności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.
17 <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/platnosci-onw1>



Redykolka - produkt górski

1 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1151/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych, Art. 31, s. 15-16.

Sukces możliwy, ale wymaga czasu i pracy

Rozmowa z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi Janem Krzysztofem Ardanowskim na temat produktu górskiego.

- Na jakim etapie rozwoju produktu górskiego, Pana zdaniem, jesteśmy jako kraj na tle innych krajów Unii Europejskiej?

- Coraz większego znaczenia nabiera kwestia właściwego informowania konsumentów o wprowadzanych na rynek produktach. Określenie jakościowe „produkt górski” oznacza, że zarówno surowce, jak i pasza dla zwierząt gospodarskich pochodzą przede wszystkim z obszarów górskich, a w przypadku produktów przetwarzanych przetwarzanie odbywa się również na obszarach górskich. Niezwykle trudno jest porównywać etapy rozwoju produktu górskiego w różnych krajach. Wynika to przede wszystkim z powierzchni jaką te obszary zajmują. W niektórych krajach są to obszary wyraźnie dominujące (ponad 60% całości w Słowenii i Austrii), podczas gdy w innych zajmują niewielką powierzchnię kraju (mniej niż 3% całkowitej powierzchni w Niemczech i Polsce).

- W wielu miejscach w Europie produkt górski jest znany i wspomaga sprzedaż wyrobów powstałych na obszarach górskich. W Polsce temat ten pojawił się kilka lat temu na Podhalu, ale nie spowodowało to sukcesu sprzedażowego. Jakże są Pana zdaniem tego przyczyny?

- To wymagałoby dokładnej analizy. Jednak, doświadczenia innych regionów pokazują, że ważne jest wykreowanie marki, aby uczynić produkt rozpoznawalnym. Do tego potrzebna jest strategia. Powinna ona być dostosowana do uwarunkowań różnych rynków. Ponadto, ekspansja powinna się rozpocząć od małych, lokalnych rynków, gdyż produkty te powinny stanowić wizytówkę regionu. Na bazie tych produktów można też budować regionalną strategię promocji. Budowanie świadomości konsumentów co do pochodzenia i jakości produktów rolno-spożywczych jest procesem długotrwałym. Stwierdzić można, że produkt górski znany jest w wielu miejscach w Europie dzięki prężnemu działaniu promocyjnemu organizowanemu przez grupy producentów. Na terenie Polski istnieje Stowarzyszenie Towarzystwo Produktu Górskiego, które od 2015 r. działa na rzecz producentów wytwarzających produkty na terenach górskich. Zajmuje się ono m.in. podejmowaniem działań promocyjno-edukacyjnych i upowszechnianiem



Minister J.K. Ardanowski

wiedzy na temat produktów regionalnych. Organizuje konferencje, seminaria, warsztaty i szkolenia w zakresie podnoszenia jakości produktów regionalnych i utrzymania dziedzictwa kulturowego. Ponadto, Stowarzyszenie wprowadziło stosowanie wspólnych opakowań i oznakowania produktu górskiego (znak produkt górski zarejestrowano jako znak towarowy), które wspomagają ich sprzedaż.

- Jakże działania należałoby zrealizować, aby produkt górski stał się dobrym produktem marketingowym i pomógł w sprzedaży wyrobów wytwarzanych na obszarach górskich? Czy Pana zdaniem Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogłoby pomóc w tej kwestii?

Sukces produktów regionalnych i tradycyjnych wymagał ogromnych wysiłków ze strony producentów na wielu płaszczyznach oraz proaktywnej postawy. Składa się na to wiele elementów. Na pewno należą do nich: prężnie działająca grupa producentów, działania marketingowe, obecność w social media, strona internetowa, promocja podczas targów. Przede wszystkim, konsumenci powinni zostać poinformowani o istnieniu takich produktów, wartości dodanej tych produktów, czyli czym te produkty różnią się od innych podobnych i już dostępnych na rynku. Następnie należałoby się skupić na zdobyciu

nowych kanałów dystrybucji, umożliwić ich łatwy, wygodny dla konsumentów zakup. Istotne w tych działaniach jest to, aby producenci otrzymali wsparcie ze strony samorządów. To one powinny zaangażować się w promocję własnych produktów jako element wspierania lokalnej gospodarki. Dlatego też, ważnym jest, aby producenci współpracowali z władzami samorządowymi. Mogłoby to umożliwić promocję tych produktów poprzez region, podczas lokalnych targów czy innych imprez lokalnych, przybliżając je konsumentom spoza regionu np. turystom. Ważne jest także nawiązanie współpracy producentów z lokalnymi organizacjami turystycznymi w celu promocji tych produktów, pokazania turystom jak są wytwarzane i gdzie można je nabyć. W przypadku produktów z sektora rolno-spożywczego, właściwym działaniem byłoby także nawiązanie współpracy z lokalnymi restauracjami, które mogłyby te produkty oferować w swoim menu. Zwracam również uwagę, że producenci wytwarzający produkt na terenach górskich mają możliwość promowania swoich wyrobów na stronie internetowej i aplikacji mobilnej Polska Smakuje. Są to narzędzia, które gromadzą informacje o regionalnych producentach żywności i oferowanych przez nich produktach oraz miejscach ich sprzedaży. Podpowiadają konsumentom, jakie

produkty spełniają najwyższe standardy jakości i informują gdzie można je kupić. Zgodnie z regulaminem w serwisie Polska Smakuje zarejestrować mogą się również producenci, którzy mają w swojej ofercie przynajmniej jeden produkt mający oznaczenie słowne „produkt górski”. Budowana jest polityka górską, która zakłada m.in. rozwój gatunków zwierząt tradycyjnie występujących w górach, rozwój przetwórstwa produktów lokalnych i regionalnych, winiarstwa. Jednym z ważnych jej założeń jest teza, że utrzymanie potencjału produkcyjnego rolnictwa górskiego jest możliwe m.in. dzięki odbudowie przetwórstwa, w tym lokalnego, rozwój krótkich łańcuchów, w tym rolniczego handlu detalicznego, produkcja żywności wysokiej jakości, promocja produktów górskich, rozwój niszowych kierunków produkcji. Część rozwiązań wzmacniających rolnictwo górskie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zamierza wprowadzić w ramach opracowywanego Planu strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej 2021-2027. Niebawem resort rolnictwa rozpocznie współpracę z partnerami społecznymi w celu przygotowania zakresu wsparcia rozwoju obszarów wiejskich w ramach tego Planu. W tych pracach będą uczestniczyć również przedstawiciele regionów, także te województwa, które obszary górskie i produkty tam wytwarzane traktują jako istotny element potencjału endogenicznego.

- Czy Pana zdaniem produkt górski miałby szanse na sukces komercyjny? Czy produkt górski mógłby stać się tak popularny, jak produkty tradycyjne wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jakie wymogi formalno-prawne musiałby dodatkowo spełnić?

Jak już wspominałem sukces komercyjny wymaga wielu działań na różnych płaszczyznach i zaangażowania wielu stron. Jest on możliwy do osiągnięcia, ale wymaga czasu i pracy. Lista Produktów Tradycyjnych zawiera prawie 2000 produktów. Sukces ten został wypracowany przez wiele lat. Należy podkreślić, że każdy produkt wytwarzany na terenach górskich może zostać wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych, jeżeli spełnia określone wymagania. Na Listę wpisywane są produkty, których jakość lub wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji, stanowiące element dziedzictwa kulturowego regionu, w którym są wytwarzane oraz będące elementem tożsamości społeczności lokalnej. Przy czym, za tradycyjne uważa się metody produkcji wykorzystywane od co najmniej 25 lat. Lista Produktów Tradycyjnych ma na celu rozpowszechnianie informacji o produktach wytwarzanych tradycyjnymi, historycznie ugruntowanymi metodami. ■

BIO uprawy zdobywają konsumentów

Europejski rynek żywności ekologicznej zwiększa się z roku na rok. W 2018 r. jego wartość oszacowano na 40,7 mld euro. W stosunku do roku 2017 wzrosła ona o 7%. W Europie certyfikacją ekologiczną objętych jest już 15,6 mln hektarów i jest to 3,1% całkowitej powierzchni upraw rolnych kontynentu.

Liderem jeżeli chodzi o powierzchnię upraw jest Hiszpania. Ekologicznie uprawianych jest tam 2,2 mln hektarów. Podobny areal zajmują także uprawy ekologiczne we Francji i Włoszech.

Natomiast największym europejskim rynkiem żywności ekologicznej są Niemcy. W 2018 r. tamtejszy rynek osiągnął wartość 10,9 mld euro. Największy udział żywności ekologicznej w całym rynku spożywczym odnotowano z kolei w Dani (11,5%). Duńczycy, wspólnie ze Szwajcarami, wydają też najwięcej na żywność ekologiczną per capita – 312 euro. Obecnie wartość rynku żywności ekologicznej w Polsce szacowana jest na ok. 650-700 mln zł (ok. 170-175 mln euro). Rynek ten rozwija się bardzo dynamicznie, w tempie ok. 20% rocznie. Trzeba pamiętać, że wciąż jest bardzo mały: to 0,3% całego polskiego rynku spożywczego.

W ciągu dekady 2009-2018 wartość europejskiego rynku żywności ekologicznej zwiększyła się ponad dwukrotnie – informują eksperci FiBL (Instytut Badawczy Rolnictwa Ekologicznego) w raporcie The World Of Organic Agriculture opublikowanym na stronie www.fibl.org.

W roku 2018 po raz pierwszy w historii, światowy rynek żywności ekologicznej przekroczył wartość 100 miliardów dolarów (ok. 97 miliardów euro) – wynika z szacunków agencji badawczej Ecovia Intelligence, która od wielu lat monitoruje rozwój rynku żywności i kosmetyków BIO. Największym światowym rynkiem żywności ekologicznej są Stany Zjednoczone (ponad 40 mld euro). Kolejne miejsca zajmują Niemcy (10,9 mld euro) i Francja (9,1 mld euro).

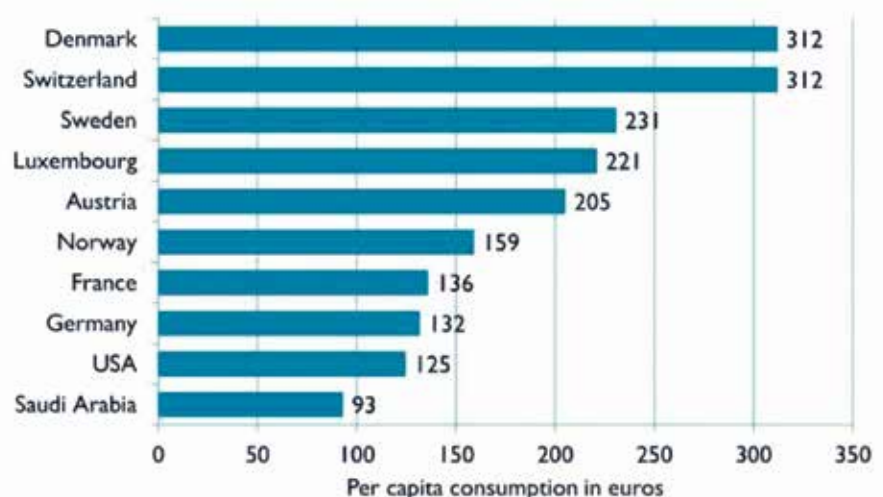
W 2018 r. na wielu wiodących rynkach żywności ekologicznej odnotowywano dwucyfrowe wzrosty. Dobrym przykładem jest tu Francja (15% wzrostu). W tym kraju zanotowano także największy przyrost arealu objętego ekocertyfikacją. W 2018 r. przybyło tam 290 604 ha upraw typu bio.

A kto wydaje na żywność ekologiczną najwięcej per capita? Po przeliczeniu okazało się, że najwięcej wydają Duńczycy i Szwajcarzy – po 312 euro na głowę statystycznego mieszkańca w 2018 r.

W 2018 r. 71,5 mln hektarów ziemi uprawnej objętych zostało certyfikacją ekologiczną. Oznacza to wzrost o 2 mln hektarów w stosunku do roku 2017. (KZ) ■

The ten countries with the highest per capita consumption 2018

Source: FiBL-AMI survey 2020



Turystyka pielgrzymkowa – pomysł z przyszłością?

Pielgrzymowanie to podróż, podróż specyficzna, wiążąca się z doznaniem religijnymi, podjęta zresztą z tych powodów. Pielgrzymowanie do miejsc uznawanych za święte towarzyszy człowiekowi od wieków i jest nierozłącznym elementem rozwoju kultury. Od starożytności człowiek wyruszał w drogę, aby dotrzeć do miejsc świętych i równocześnie poznawać bliższe i dalsze zakątki świata. Robił tak, bo nakazywała mu to wyznawana religia lub wynikało to z potrzeb duchowych człowieka, poszukującego sensu życia, odnowy moralnej, podziękowania lub uproszenia łask. Czy we współczesnym świecie w znacznym stopniu zlaicyzowanym można mówić o turystyce pielgrzymkowej, religijnej? Jak to wygląda w perspektywie Podkarpacia?

Może najpierw warto zastanowić się nad samym terminem turystyki pielgrzymkowej i religijnej. To jest to samo, czy jednak coś innego? Obecnie pielgrzymki uznaje się za specyficzną formę turystyki religijnej, która jest pojęciem szerszym i zawiera w sobie motywy religijne, religijno-poznawcze i poznawcze. Dla turystyki religijnej miejsce święte jest pretekstem do wyruszenia w podróż, jest jednym z jej elementów. Ile to razy wyrusza się do tzw. miejsc świętych poznając przy okazji inne miejsca, święte i nie tylko. Oczywiście podczas takich podróży najczęściej towarzyszy nam codzienna msza, modlitwy i inne praktyki religijne. Ale wtedy nie skupiamy się tylko na aspekcie religijnym, patrzymy szerzej, szukamy innych ciekawych miejsc i atrakcji w danym miejscu. Tu już wchodzi w grę czysto poznawcze doznania. A pielgrzymka? Pielgrzymka w swej czystej postaci to podróż do miejsca świętego, do tego konkretnego, a czas tam spędzony to czas modlitwy, medytacji, pokuty i innych praktyk. Czyli pielgrzymka posiada przede wszystkim motywy religijny, natomiast w turystyce religijnej dominują elementy poznawcze.



Pielgrzym na drodze do Santiago de Compostela

W takim razie kiedy jesteśmy pielgrzymami, a kiedy uczestnikami turystyki religijnej? W zasadzie motywy religijne,

poznawczo-religijne i poznawcze takich wyjazdów nie są absolutnie ze sobą w sprzeczności, czy konflikcie. Mamy więc tu i dobrowolność przemieszczania się, korzystanie z tej samej infrastruktury ogólnej i turystycznej, często sezonowość podróży, wydatki związane z wyjazdem i pobytem. W powszechnej świadomości dominuje określenie pielgrzymki na wszelkie wyjazdy z cechami religijnymi. I tak tutaj będzie rozumiane określenie „pielgrzymka” jak synonim turystyki religijnej.

Przeglądając oferty biur podróży nie da się nie zauważyć wszechobecnej oferty pielgrzymkowej. Stanowią ją zarówno propozycje podróży tzw. szlakami sanktuariów, np. popularne są pielgrzymki szlakami sanktuariów po Polsce, jak i po Europie – Fatima, Santiago de Compostela, Lourdes, La Salette, ale też w ostatnim czasie niezwykle popularna stała się Ziemia Święta, coraz bardziej Liban, Meksyk, szlak św. Pawła w Grecji, oczywiście Watykan i Włochy. Coraz większa dostępność komunikacyjna pozwala na docieranie do miejsc, które jeszcze parę lat temu wydawały się „na końcu świata”. Dziś już nie



Katedra w Santiago de Compostela



Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes



Sanktuarium w La Salette

wystarczy zdjęcie w przewodniku, czy nawet najpiękniejsze w internecie. Ludzie chcą sami zobaczyć te miejsca, poznać nowe, o których usłyszeli dzięki mediom. Chcą poczuć atmosferę miejsc świętych, czasem położonych w odległych zakątkach świata. Dostępność oferty turystycznej pozwala na wybór najlepszej propozycji. Można też zastanowić się czy na popularność pielgrzymek nie wpłynęła aktywność w tym zakresie papieży Jana Pawła II, Benedykta i Franciszka, którzy odwiedzili liczne miejsca święte.

Co ciekawe turystyka pielgrzymkowa jest sposobem na pożyteczne wykorzystanie czasu wolnego – połączenie sfery duchowej z elementami poznawczymi. Jeszcze innym bardzo popularnym rodzajem turystyki pielgrzymkowej są pielgrzymki rowerowe. I mamy tu zarówno elementy religijne, poznawcze, jak i elementy aktywności fizycznej.

Nie można też pominąć aspektu seniorów w popularności tego rodzaju turystyki. Starzenie się społeczeństw wymusza wręcz podjęcie pewnych działań na rzecz seniorów i tutaj oferty turystyki pielgrzymkowej muszą być coraz szersze, bogatsze i biorące pod uwagę oczekiwania i możliwości finansowe oraz zdrowotne tej grupy społeczeństwa. Niestety na mniejszą aktywność turystyczną polskich seniorów w porównaniu z Europą Zachodnią wpływają kwestie finansowe, funkcje opiekuńcze oraz niewielka aktywność turystyczna w poprzednich etapach życiowych. Ciągłe też jeszcze pokutuje podejście, że senior może spędzać czas albo w sanatoriach, albo biernie. Zachowana religijność w tej grupie społecznej jest też elementem powodującym, że na trasy pielgrzymkowe wybierają się chętniej niż młodszy członkowie społeczeństwa.

Polak pielgrzymowanie ma we krwi...

Polacy kochają pielgrzymować. Fenomen pielgrzymek pieszych na Jasną Górę i do mniejszych ośrodków kultu jest zna-



Pielgrzymki do cudownego obrazu Czarnej Madonny na Jasną Górę w Częstochowie mają już 600-letnią tradycję

ny od dziesięcioleci. Od lat 80. ubiegłego wieku do dziś rozwinął się potężny ruch pielgrzymkowy po polskich i zagranicznych sanktuariach. Renesans przeżywają szlaki pielgrzymkowe oparte na tradycji, jak np. Droga św. Jakuba, czy powstające szlaki nowych świętych. W Polsce w latach 2003-2017 powstało 80 sanktuariów, a w 2014 r. na terenie kraju było 840 sanktuariów rzymskokatolickich, a największe ośrodki kultu religijnego odwiedza obecnie ok. 15 mln pielgrzymów rocznie. Sama Częstochowa jest w ścisłej czołówce światowych ośrodków kultu maryjnego, do którego przybywa rocznie 4-5 mln ludzi.

Z każdym rokiem wzrasta ruch pielgrzymkowy w sanktuariach o randze regionalnej (diecezjalnej) i lokalnej. Pielgrzymujemy chętnie do ośrodków kultu najbliższych miejsc zamieszkania, łącząc tutaj doskonale cele religijne i poznawcze. W tym trendzie rozwojowym turystyki pielgrzymkowej jest wielka szansa dla środowisk lokalnych, które mają możliwość włą-

czyć do swojej oferty turystycznej włączyć tak bardzo teraz poszukiwaną formę turystyki religijnej. Albo szukając pomysłu na przyciągnięcie turysty zastanowić się czy miejscowe sanktuarium nie jest czasem elementem bardziej przyciągającym niż nieraz na siłę organizowane kolejne święta jedzenia. Turystyka pielgrzymkowa jest sposobem na znalezienie turysty na cały rok, a nie tylko na kilka godzin.

Tak więc Polacy kochają pielgrzymowanie bliskie, dalsze i to zupełnie dalekie. Podkarpackie ma wszelkie atuty, aby stać się coraz ciekawszym miejscem dla turysty pielgrzymkowego.

Kto korzysta na turystyce religijnej?

Odpowiedź jest genialnie prosta – wszyscy. Turystyka religijna podobnie jak inne formy turystyki wpisuje się w wieloaspektowy rozwój obszarów miejskich i wiejskich. Jej sprawne funkcjonowanie wymaga niewątpliwie zaangażowania



Od końca lat 80. XX wieku kościół w Strachocinie jest ośrodkiem kultu św. Andrzeja Boboli



Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej

i wzajemnej współpracy ze strony lokalnych społeczności, miejscowych władz samorządowych oraz przedstawicieli Kościoła. Dobrze przemysłana, skoordynowana i wizerunkowo ułożona współpraca powinna tym grupom przynieść konkretne korzyści społeczno-ekonomiczne. Turystyka rodzi zapotrzebowanie na różnorodne usługi, jak np. handel, gastronomia, noclegi, naprawy, przewodnictwo, organizacja dodatkowych atrakcji, itp., w przypadku wsi może stać się alternatywną formą działalności gospodarczej. Turystyka sprzyja zwiększaniu możliwości zarabkowania ludności wiejskiej, dając perspektywę dodatkowego zatrudnienia lub staje się źródłem dochodów gospodarstw wiejskich, tworząc nowe miejsca pracy. Ruch turystyczny stymuluje rozwój infrastruktury technicznej, która służy zarówno turystom, jak i miejscowej ludności.

Beneficjentem turystyki religijnej i ruchu pielgrzymkowego jest też Kościół, czyli opiekunowie sanktuariów i ośrodków pielgrzymkowych. Pieniądze zostawiane przez pielgrzymów jako ofiary, opłaty za noclegi, wyżywienie i zakupy w punktach usługowych działających w ramach sanktuariów stanowią podstawę przychodów wielu miejsc pielgrzymkowych. Dzięki tym środkom regulowane są bieżące wydatki ośrodków, ich dalszy rozwój oraz konserwacja i odnowa obiektów zabytkowych.

Przykładem w regionie takiego rozwoju miejsca pielgrzymkowego, które dzięki ruchowi turystycznemu zmieniło swój wizerunek jest Strachocina i sanktuarium św. Andrzeja Boboli, czy Jerozolima Wschodu – Kalwaria Pałacowska, gdzie powstało nowoczesne centrum pielgrzymkowe z usługami noclegowymi i gastronomią dla pielgrzymów. Zmiana

oblicza tych miejsc jest ogromna i trudno jej nie zauważyć przyjeżdżając co jakiś czas do tych sanktuariów.

Co Podkarpackie ma do zaoferowania?

Bardzo dużo i bardzo zróżnicowaną ofertę turystyki pielgrzymkowej. Region będący terenem transgranicznym, na którym od wieków przenikały się różne kultury i religie, jest dziś bardzo atrakcyjny pod względem różnorodności zabytków i miejsc kultu wielu religii. Od czego zacząć? Na pewno od wspomnianej już Kalwarii Pałacowskiej – wręcz sztandarowego miejsca kultu na terenie województwa, z bogatą historią, tradycją i silnym oddziaływaniem na ościennne tereny. Pamiętam jak kiedyś czas określano na „przed” i „po kalwarii”, okoliczne miejscowości żyły pielgrzymkami pieszymi do tego miejsca, jak wychodziło się witać wracających z Kalwarii pielgrzymów, czyli „szło się naprzeciw kalwaryjskich”. Do dziś to miejsce jest punktem odniesienia dla życia duchowego tego obszaru, a dzięki rozwojowi komunikacji przyjeżdżają tu turyści i pielgrzymi z całej Polski i nie tylko. Kalwaria jest dodatkowo przepięknie położona wraz z drózkami i kaplicami kalwaryjskimi rozłożonymi po okolicznych wzgórzach, z daleka od dużych ośrodków miejskich, co sprzyja modlitwie i medytacji. Misteria kalwaryjskie przyciągają tu co roku tysiące wiernych, a sama Kalwaria jest nieustannie chętnie odwiedzana przez pielgrzymów.

Na pewno do miejsc ważnych dla kultu należy Leżajsk, Przemyśl, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Stara Wieś, Borek Stary k. Rzeszowa, Dukla, Dębowiec, Tarnowiec, Tuligłowy, Jodłówka, Ostrowy Tu-

szowskie, Cmolos oraz wiele, wiele innych na mapie całego województwa. Liczne lokalne sanktuaria weszły w obieg zainteresowania pielgrzymów, a poprzez internet i media społecznościowe zdolano wypromować wiele ciekawych i bogatych w historię miejsc. Dzięki temu także one zmieniają swoje oblicze, poprawiają infrastrukturę, tworzą ofertę dla turystów i wchodzą na listę miejsc, które trzeba odwiedzić i nawiedzić będąc w Podkarpackiem.

Jest też w województwie miasto, które może być doskonałym symbolem podkarpackiej turystyki religijnej, miasto zwane „miastem kościołów” – Przemyśl. Jak w soczewce można tu poznać miejsca kultu zarówno Kościoła rzymskokatolickiego, jak i cerkwi grekokatolickiej, a kiedyś też istniały tu żydowskie synagogi. Wspaniały widok Przemyśla z górującymi wieżami kościołów jest niezapomniany. Archikatedra rzymskokatolicka pw. Jana Chrzciciela i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, sobór archikatedralny pw. Jana Chrzciciela, cerkiew - kaplica seminaryjna w zespole dawnego grekokatolickiego Seminarium Duchownego, cerkiew oo. bazylianów, kościoły franciszkanów, reformatów, salezjanów, karmelitów i karmelitanek bosych, opactwo sióstr benedyktynek i.... wymienić można jeszcze kilka. Cały wachlarz doznań duchowych i artystycznych, melanz kultur i wyznań. A stąd także niedaleko już do Kalwarii Pałacowskiej.

Na naszym terenie o miejscach ciekawych dla turystyki religijnej mówimy nie tylko w kontekście religii rzymskokatolickiej. Produktem, który wzbudzał i wzbudza nieustannie zainteresowanie i zachwyt jest architektura drewniana – cerkwie i kościoły, z których część tworzy Szlak Architektury Drewnianej (łącz-



Sanktuarium Matki Boskiej Boreckiej w Borku Starym



Kościół pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku



Sanktuarium św. Jana z Dukli



Sanktuarium Matki Bożej Starowiejskiej w Starej Wsi



Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej



Sanktuarium Madonny z Puszczy w Ostrowach Tuszowskich

nie 127 obiektów architektury sakralnej i świeckiej), kilka obiektów wpisanych jest na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Niektóre do dziś są miejscami czynnego kultu religijnego (np. Haczów, Blizne, cerkiew w Chotyńcu, Turzańsku), inne są zabawkami, których odwiedzenie jest także momentem zadumy (np. Radruż, Gorajec, Smolnik, Krempna, Kotań, Łopienka). Wiele cerkwi to dziś kościoły rzymskokatolickie, ale z zachowanymi cechami architektonicznymi i czasem elementami dawnego wystroju (np. w Górzance, na Zalesiu w Rzeszowie, Nehrybce, Pełkiniach) lub są obiektami kulturalnymi (np. w Dubiecku jako Kresowy Dom Sztuki, w Narolu dawna cerkiew grekokatolicka pw. Złożenia Szat Przenajświętszej Bogurodzicy po wyremontowaniu to Centrum Koncertowo-Wystawiennicze). Pejzaż podkarpacki charakteryzują nie tylko wieże kościołów, ale także - mimo zawirusowań historycznych - kopuły cerkwi.

Nie można zapomnieć myśleć o turystyce religijnej na Podkarpaciu o miejscach ważnych dla religii żydowskiej. Leżajsk dla współczesnych Żydów to miejsce szczególne. Chasydzi z całego świata przybywają tu co roku, aby modlić się u grobu Elimelecha, który był jednym z trzech najbardziej znanych cadyków dawnej Polski. Na szlakach turystyki religijnej związanej z miejscami kultu ludności żydowskiej nie można ominąć synagogi w Łańcucie, która to barokowa budowla jest jednym z najświetniejszych przykładów zachowanej architektury synagogałnej w Europie Środkowej. Prosta i skromna w formie bryła budynku kryje wewnątrz zachwycające bogatymi dekoracjami i monumentalną skalą. Zachowane synagogi na terenie województwa pełnią najczęściej funkcje budynków użyteczności publicznej, jak np. w Rzeszowie synagoga staromiejska to

dziś część Archiwum Państwowego, a nowomiejska – Biuro Wystaw Artystycznych, także w Lesku, czy Rymanowie.

W turystyce religijnej ważnym elementem są szlaki turystyczne. Jak jest z nimi na Podkarpaciu? Mamy Szlak Papieski, który przebiega przez południowe tereny powiatów jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego, od Magury Wątkowskiej do Komańczy, oznakowany jest za pomocą tabliczek wskazujących kierunek oraz miejscowości na trasie dawnych wędrówek ks. Karola Wojtyły. Jest tu także polski odcinek międzynarodowego turystycznego Szlaku Chasydzkiego, który łączy miejscowości położone na południowo-wschodnich terenach kraju, m.in.: na Roztoczu czy w Bieszczadach. Na trasie szlaku znajdują się synagogi i cmentarze żydowskie z nagrobkami pochodzącymi z dawnych wieków. Do wielu miejsc polskiego Szlaku Chasydzkiego wciąż w odwiedziny przybywają chasydzi z całego świata (m.in. wspomniany Leżajsk, ale i Dynów). Trzeba tu również wspomnieć Drogę św. Jakuba – Via Regia, wytyczony i oznakowany odcinek szlaku św. Jakuba na trasie Korczowa – Pilzno został włączony do europejskiej sieci Drogi św. Jakuba, prowadzącej do Santiago de Compostela w Hiszpanii.

Przyszłość turystyki religijnej

Turystyka religijna jest swojego rodzaju fenomenem. Od wielu lat na świecie obserwuje się nasilone zjawisko sekularyzacji życia publicznego i rosnący proces laicyzacji społeczeństw, a jednak w ostatnim 20-leciu zauważalny jest wzrost podróży o motywach religijnych i religijno-poznawczych. Światowe sanktuaria przeżywają niezmiennie obłęzenie, także w Polsce nie słabnie fenomen pieszych pielgrzymek na Jasną Górę i do innych ośrodków kultu. Piesze pielgrzymowanie jest ponownie odkrywane także w innych światowych centrach pielgrzymkowych. Pojawiła się już w Polsce oferta „wakacji w klasztorze”,

czyli propozycja dla poszukujących ciszy, odskoczni od szumu codzienności, znalezienia czasu na modlitwę, kontemplację, poznanie kuchni klasztornej, uczestniczenie w rytmie życia za klasztorną furką.

Kolejny obiekt w naszym województwie wpasowujący się z ofertą w turystykę pielgrzymkową to klasztor sióstr benedyktynek na Zasaniu w Przemyślu. Dla turystów, pielgrzymów i grup rekolekcyjnych prowadzą one Dom pod wezwaniem Dobrego Pasterza. Każdy znajdzie w nim - w samym niemal sercu zabytkowego centrum - oazę spokoju, tuż nad Sanem, z malowniczym widokiem na majestatyczny stary Przemyśl piętrzący się na okalających go wzgórzach. Wystarczy mały spacer mostem i już można wędrować ulicami oraz zwiedzać zabytki tego tysiącletniego miasta.

Czy są chętni? Oczywiście. Takie propozycje ma już kilkanaście klasztorów w Polsce, np. Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach w dawnym klasztorze kamedułów. Na przyjmowanie gości przygotowani są również benedyktyni z Tyńca pod Krakowem czy klasztor kamedułów na Bielanych w Krakowie. Swoje bramy otworzył również klasztor sióstr nazaretanek w Komańczy. Drewniany dom z murem parterem w stylu szwajcarskim powstał w latach 1929-1931. Jedną jego część miała służyć do wypoczynku dla sióstr zakonnych przybywających tam z innych domów zakonnych celem poratowania zdrowia. Drugą część domu została wydzielona i stała się dostępna dla letników. Dziś siostry przyjmują zarówno kobiety i mężczyzn, jak i całe rodziny z dziećmi. Gdy ktoś ma ochotę, może włączyć się w życie wspólnoty, brać udział w jutrzni i wieczornych nieszporach. Można też po prostu odpocząć, korzystając z ciszy i górskich uroków Doliny rzeki Osławy, będącej granicą pomiędzy Bieszczadami i Beskidem Niskim.



Klasztor Nazaretanek czyli Dom Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Komarńcu z lotu ptaka

Jakub Miszczyszyn/WikiCom

Czy Podkarpackie ma szansę na wpisanie się w ten trend rozwoju turystyki religijnej? Na pewno tak, zresztą w skali Polski już stanowi ważny element na mapach dróg pielgrzymkowych. Musimy jednak śmiało mówić o swoich ofertach turystyki religijnej. A to wymaga nieustannej współpracy władz samorządowych, Kościoła i licznych organizacji pozarządowych, które angażują się choćby w odnawianie zabytków sakralnych oraz często inicjują wydarzenia związane z miejscami kultu. Niezwykle ważne jest nieustanne poprawianie infrastruktury komunikacyjnej, przystosowywanie miejsc kultu do ruchu pielgrzymkowego, oznakowanie, informacja i umożliwienie turystom dostępu do obiektów (m.in. wyraźna informacja kto ma pod opieką obiekt i jak można go zwiedzić), przystosowanie stron internetowych pod kątem oczekiwań turysty (wszelkiego) i ich aktualizacja.

Miejsce kultu religijnego może stać się świetnym „magnesem turystycznym” dla lokalnej społeczności i nie ma czego się wstydzić. Uczestnik turystyki religijnej też szuka dobrego regionalnego jedzenia, innych ciekawych miejsc i tak samo za wszystko płaci. Czyli jest to jak najbardziej turystyka z przyszłością, tylko z głową i pomysłem trzeba do niej podejść. Podkarpackie w tym względzie nie powinno mieć kompleksów, bo ma do zaoferowania mnóstwo miejsc kultu i unikatowych obiektów o bogatej historii.

Konieczne trzeba też dodać, że ruch ten szuka intensywnie sposobów dotarcia do młodszych pokoleń. W ostatnich latach pojawiły się więc pielgrzymki nordic walking, na rolkach (sic!), oczywiście są także pielgrzymki rowerowe. A swoją drogą ciekawe jak wyglądałaby pielgrzymka entuzjastów nordic walking do Kalwarii Pałacowskiej? Czy byliby chętni? Chyba kilku znalazłabym natychmiast... ■

Bibliografia:

- M. Flaga, *Turystyka religijna jako perspektywiczny kierunek rozwoju obszarów wiejskich województwa lubelskiego*, [w:] ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS - FOLIA GEOGRAPHICA SOCIO-OECONOMICA nr 13, 2013.
- F. Mróz, Ł. Mróz, *Nowe trendy w turystyce religijnej*, [w:] *Współczesne uwarunkowania i problemy rozwoju turystyki*, pod red. R. Pawłusińskiego, Kraków 2013.
- Wizerunek miasta w aspekcie wielkich wydarzeń religijnych*, red. naukowa A. Niemczyk, Renata Seweryn, Warszawa 2018.
- S. Grotowska, *Turystyka religijna osób starszych w Polsce - próba analizy jakościowej*, [w:] *Turystyka Kulturowa*, nr 3/2017 (maj-czerwiec 2017), s. 7-20.
- Turystyka religijna. Atrakcje turystyki religijnej*, *Zeszyty naukowe nr 648 - Ekonomiczne problemy usług* (nr 66), Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2011.



Krzysztof Zieliński

Klasztor benedyktynek na Zasaniu w Przemysławiu tuż nad przepływającą przez miasto rzeką San



Goku 122/WikiCom

Opactwo Benedyktynek i kościół św. Trójcy w Przemysławiu

Dobre szanse podkarpackiego wina

„Kroczymy w awangardzie zmian. Kształtujemy trendy, dyktujemy modę” pisał w 2013 r. felietonista portalu Winicjatywa.pl Kuba Janicki. Zrozumiały entuzjazm, szczególnie przy średnim rocznym wzroście rynku wina w Polsce ok. 5% i ta tendencja utrzymuje się od kilkunastu lat. Mowa tu naturalnie o konsumpcji wina, którego Polacy obecnie wypijają ponad 5 butelek na osobę rocznie (20 lat temu było to 1,6 butelki). Choć w porównaniu z Francją czy Włochami, a nawet Czechami to ciągle bardzo mało wzrost jest zauważalny, choćby dlatego, że Polska jest dziś najszybciej rosnącym rynkiem wina w Unii Europejskiej.

Źródeł tej sytuacji jest kilka. Po pierwsze rośnie zamożność. Jakkolwiek ciągle najczęściej wybierane są wina w cenie do 30 zł za butelkę (badania sieci Makro z 2018 r.). Po drugie Polacy zaprzyjaźniają się z winem dzięki wyjazdom turystycznym. Nie ma co do tego wątpliwości. Na ten przykład 6 lat temu uczestniczyłem w otwartej degustacji wina Vernaccia w San Gimignano. W ciągu dwóch godzin pojawiło się tam kilkanaście osób z Polski, w większości wcześniej nie znających tej odmiany. Niemal wszyscy wychodzili z zakupionymi butelkami, a więc poznali i posmakowali! Po trzecie częściej niż wcześniej o zakupie alkoholu decydują kobiety. A panie zdecydowanie chętniej sięgają po wina niż alkohole twardsze. Po czwarte zaczynamy uczyć się łącze-



Największa winnica w Podkarpackiem czyli Piwnice Półtorak Wine & Spirits powstała na wzniesieniu Pańska Góra w Witryłowie



Piwnica z beczkami dębowymi Winnicy Łany Bogdana Kasperka w Rzeszowie

nia wina z kuchnią. To jest moim zdaniem kluczowe! Bo jeszcze do niedawna w Polsce tylko 25% wina wypijało się do posiłków, podczas gdy większość trunków była przeznaczana do wypicia „na specjalne okazje” lub na prezent. Tymczasem na świecie to właśnie wino jako element kuchni jest kluczowym czynnikiem mającym wpływ na jego spożycie.

Jeszcze parę faktów dotyczących polskiego rynku wina (badania Makro i Centrum Wina). Zdecydowanie najbardziej lubimy wina czerwone, półwytrawne. Trudniejsze życie na rynku mają wina o większej kwasowości, nawet jeśli mają interesującą budowę. Zdolność docenienia takiego produktu wiąże się z nieco większym wyrobieniem winiarskim, a to dopiero nabywamy. W przypadku „szampanów” wygrywają naturalnie te słodkie. I tu uwaga zasadnicza: miłośnicy takiego właśnie smaku zdecydowanie powinni sięgać po wina musujące, bo prawdziwy szampan będzie i droższy i znacznie bardziej wytrawny. Ale na pewno wart po-



Winnica Dwie Granice w Przysiekach k. Jasła znajduje się na granicy dwóch gmin, stąd też jej ciekawa nazwa

znania! Polski rynek wina ciągle kształtują oczywiście wina zagraniczne, chociaż geografia importu podlega zmianom. 20 lat temu dominowały wina bułgarskie, potem rumuńskie. Ostatnio coraz częściej odkrywamy mołdawskie i czarnogórskie. W kolejce już jest coraz większa oferta win gruzińskich. Nie wspominając naturalnie o winach zachodnioeuropejskich i pochodzących z Nowego Świata.

W Polsce działa trzech potężnych importerów, do których należy ok. połowa rynku wina, oraz cała plejada importerów średnich i małych. Produkcja własna to zaledwie ułamek krajowej konsumpcji. Głównym detalistą handlującym winem są dyskonty oraz małe supermarkety typu convenient. Sklepy specjalistyczne, podobnie jak importerzy win rzadkich o najwyższej jakości mają tylko niewielki, kilkuprocentowy udział w rynku.

Trudny rynek producentów

O trudnościach towarzyszących produkcji wina w Polsce napisano i powiedziano wszystko dziesiątki razy. Dość wspomnieć, że na przykład banderole papierowe w Europie zostały już tylko w Polsce i w Rosji. Ostatnio rząd w 2016 r. zapowiadał ich zniesienie, z czego po kilku miesiącach się wycofał zaskakująco argumentując, że banderola papierowa świadczy o jakości wina w butelce! Winiarza może skontrolować i chętnie korzysta ze swoich uprawnień kilkanaście instytucji, a samo wino jako jedyny napój alkoholowy ma w Polsce swoją ustawę - z dnia 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina. Już nawet produkcje alkoholu etylowego Ustawodawca połączył z tytoniem. A jak by tego wszystkiego było mało nad całością czuwa ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkohol-

izmu. Ten ostatni dokument szczególnie dotkliwie daje się we znaki w kontekście marketingu wina. Zmiana nawyków konsumenckich czy kultury stołu rzadko przekonuje specjalistów z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, którzy regularnie przeciwstawiają się różnym formom promocji krajowego wina. I wielka szkoda, bo w winie wreszcie należałoby dostrzec...

...szansę na rozwój obszarów wiejskich!

Ocieplenie klimatu powoduje, że w naszym kraju winnice rozwijają się coraz lepiej i udaje się produkcja coraz lepszych win. Nasadzanie w Polsce niektórych odmian, takich jak na przykład Pinot Noir, jeszcze 30 lat temu nie tworzyło większych widoków na sukces. Obecnie wino z tej odmiany produkuje już kilkadziesiąt krajowych winnic. Przy okazji jest to namacalny dowód dla wszystkich, którzy uważają, że ocieplenie klimatu jest mitem.

W niektórych częściach Polski klimat staje się wręcz sprzyjający uprawie winorośli i produkcji wina. Mam tu na myśli naturalnie zarówno warunki geograficzne, jak i tworzone przez władze lokalne warunki do rozwoju tej branży. W województwie lubuskim tworzy się specjalne programy wspierające winiarstwo. W województwie podkarpackim był taki program, ale jego realizacja zakończyła się mniej więcej 10 lat temu. Od tego czasu nie podejmowano dedykowanych działań, chociaż przy rozdrobnieniu ziemi i wielości działek, szczególnie o nachyleniu południowym, winiarstwo mogłoby w Podkarpaciu stanowić aktywność, która siłą rzeczy stymuluje także inne dziedziny (produkcję spożywczą, gastronomię, hotelarstwo itd.). Wydaje się więc, że dla wielu miejsc, szczególnie dotkniętych brakiem świeżego pomysłu na zagospodarowanie terenów właśnie produkcja wina mogłaby być godną uwagi receptą.

170 czy 180 winnic?

Poza winnicami zarejestrowanymi w ewidencji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (na koniec listopada 2019 r. były na niej 34 winnice w Podkarpaciu na 295 w całej Polsce) mamy w województwie podkarpackim ciemną liczbę winnic. I nie jest to bynajmniej nic złego! Coraz częściej ludzie zakładają niewielkie, kilkunastoarowe winnice dla potrzeb własnych. To też znak oswojania się Polaków z winem! Z drugiej strony osobiście znam winiarzy, którzy choć robią bardzo dobre wino nie decydują się na rejestrowanie produkcji wina i wprowadzanie go do obrotu ze względu na zawiłości systemu prawnego produkcji wina w Polsce, o czym wspominałem powyżej.

Istotnym zjawiskiem jest natomiast rosnący areal podkarpackich winnic. 10 lat temu największa winnica w regionie zajmowała powierzchnię mniejszą niż 2 ha. W chwili



Winnica Zamkowa w Korczynie

obecnej około 20 winnic zajmuje areał liczony w hektarach. Oczywiście do warunków bordoskich, burgundzkich czy nawet alzackich ciągle nam daleko, ale przyrost powierzchni istniejących, jak i zakładanie nowych winnic są faktem, z którego region powinien nauczyć się czerpać. Między innymi dlatego, że winiarstwo, jeśli połączyć je z walorami kulturowymi, przyrodniczymi i krajobrazowymi, jest znakomitą inspiracją turystyczną!

Enoturystyka – biznes dla wszystkich?

W niemieckim regionie Mozeli (3200 winiarzy) enoturystyka generuje ok. 75 tysięcy miejsc pracy! Przyjmując wszelkie proporcje na Podkarpaciu powinno być już co najmniej tysiąc miejsc pracy związanych z enoturystyką. Gdybyśmy tylko mieli ten rynek odpowiednio zorganizowany. Z moich obserwacji wynika, że ciągle brakuje całościowego spojrzenia na zjawisko enoturystyki, która przecież zapewnia miejsca pracy w edukacji, transporcie, informacji i marketingu turystycznym, gastronomii, hotelarstwie. Z jednej strony brakuje narzędzia finansowego, które wsparłoby szczególnie mniejszych winiarzy w zakresie tworzenia odpowiedniego zaplecza degustacyjnego, czy - mówiąc szerzej - odpowiadającego oczekiwaniom nowoczesnego przemysłu spotkań. Z drugiej brakuje odpowiedniej wiedzy o tym, jak winnica i wino powinny się „sprzedawać” enoturystycznie. Wysiłki marketingowe czynione przez różne podmioty przynoszą tylko ograniczone efekty, gdyż ciągle nie jest spełnionych wiele podstawowych czynników, w tym brakuje odpowiedniej „organizacji” produktu.

Tę prawdę podkreślają podkarpaccy winiarze praktycznie w każdej rozmowie o perspektywach rynku. Dystrybucja wina ma swoje ograniczenia, które wiążą się zarówno ze znajomością regionalnych win, ich dostępnością, jak i przeciwdziałaniem konkurencji ze strony importerów (umowy finansowe z gastronomią ograniczające



Nieduża Winnica Rodziny Steckich znajduje się kilkaset metrów od zabytkowego Rynku w Jarosławiu

wprowadzanie asortymentu innego, niż od danego dostawcy). Szersze wejście w rynek handlu detalicznego oznacza konieczność zapewnienia odpowiedniej ilości wina, co przy mimo wszystko sporym rozdrobieniu winnic, a także zbyt dużej liczbie nasadzonych odmian i tym samym produkcji wielu win w stosunkowo małych partiach, jest trudne. Ważnym krokiem wydaje się szersze niż dotychczas wejście we współpracę z gastronomią, która wreszcie powinna dostrzec w podkarpackim winie wartościowy element oferty, a nie tylko ciekawostkę. Połączenie podkarpackich win z kuchnią nie tyle regionalną, co autorską, ale bazującą na regionalnych produktach, dałoby w moim przekonaniu bardzo dobre efekty. Taka współpraca to jeszcze jedna korzyść: nowy smak regionu! W XXI wieku doświadczenia zdecydowanie biorą górę nad przeżyciami estetycznymi i taki kierunek będzie stanowił nie tylko wartość dodaną, ale może być również kołem zamachowym właśnie dla enoturystyki.

Ważne, aby wszyscy polubili wino

Choć niekoniecznie jako napój. Z winem można połączyć wiele wydarzeń: festiwale kulinarne, wydarzenia artystyczne, eventy firmowe, aktywności szkoleniowe i one wszystkie zawsze mają bardzo pozytywne przesłanie! Wino może bawić i uczyć. A biorąc pod uwagę ciągle pojawiające wyniki badań dotyczących nadciśnienia, cholesterolu czy niektórych schorzeń onkologicznych – także leczyć. Byłoby znakomicie, gdyby planując kalendarze organizowanych przez siebie przedsięwzięć pamiętali o tym samorządowcy. Bo współpracując ze sobą mogą wygrać wszyscy. A biorąc pod uwagę fakt, że na Podkarpaciu mamy już całkiem sporo dobrego wina (w 2019 r. wina z ponad 20 winnic zdobyły na różnych krajowych i międzynarodowych konkursach łącznie kilkadziesiąt medali wszystkich barw) – moglibyśmy się stać regionem prawdziwego enosukcesu! ■



Winnica Mazurak w Terliczce k. Błażowej



Winnica Vanellus w Jareńiówce k. Jasła

Karpaty nie dzielą, są spoiwem

Rozmowa z dr. hab. Jarosławem Balonem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, zastępcą dyrektora Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ

- Spotkałem się niegdyś z opinią, że dwa największe łańcuchy górskie Europy, czyli Karpaty i Alpy reprezentują dwa skrajne pod względem zasobności regiony naszego kontynentu. Karpaty są górami tej biednej, zacofanej części Europy, Alpy nowoczesnej, bogatej i zasobnej.

- No cóż... Tak się złożyło, że dookoła Alp i w samych Alpach znajdują się kraje bardzo zasobne, natomiast dookoła Karpat te, niestety, biedniejsze. Co prawda drobny skrawek Karpat jest także na terytorium bogatej Austrii, ale trudno kraj ten nazwać karpackim. Moim zdaniem owo przeciwieństwo w zamożności mieszkańców Karpat i Alp wynika i z historii, i z położenia Alp. Góry te wszak znajdują się na styku krajów, w których na przestrzeni wieków dochodziło do bardzo ważnych dla naszego kontynentu wydarzeń. Kluczowe dla europejskiej cywilizacji nurty stanowiące impuls dla jej rozwoju - Odrodzenie i Oświecenie, także Reformacja, nie zrodziły się przecież na wschodzie Europy, ale właśnie w krajach, z których każdy miał swoją część alpejskiego tortu. Ponadto poza historią i geografią jej przełomowych nurtów, kraje alpejskie potrafiły szybciej i lepiej się pozbierać niż karpackie. Bo co by się nie rzekło, obecny dobrobyt obszarów alpejskich wynika jednak nie do końca z tego, że są to spore części bogatych krajów, ale także z tego, że warunki środowiska i krajobrazu tych obszarów potrafią znacznie lepiej wykorzystać i to w ciągu ostatnich stu lat. Kraje alpejskie potrafiły szybko i sprawnie zrobić z tego użytek, świetny biznes.

- Kiedy kraje Zachodu pokochały Alpy?

- Bardzo późno.

- Dlaczego?

- Trzeba mieć świadomość, że przez długie wieki, nawet jeszcze półtora wieku temu, góry były dla mieszkających w ich sąsiedztwie społeczeństw czymś brzydkim, przeszkadzającym i do niczego niepotrzebnym.

- Kto tak myślał?

- Elity krajów, które te góry posiadały. Owszem, byli w tych górach jacyś pasterze, jacyś górnicy, bo były w tych górach jakieś tam złoża mniej lub bardziej cennych surowców, ale też nie wiadomo było na dobrą



dr hab. Jarosław Balon

sprawę, kto w tych górach mieszkał, więc generalnie traktowano je jako zawadę. Tak naprawdę rozkwitły dopiero wraz z rozwojem szeroko rozumianej turystyki. Wcześniej były problemem, także problemem transportowym, na dodatek były też niebezpieczne, bo stały się miejscem ucieczki zbiegów, także band.

- W Polsce to ostatnie pojmowanie gór przetrwało do czasów PRL-u, kiedy to wielu ludzi postrzegało Bieszczady jako miejsce, gdzie można, mówiąc ogólnie, uciec przed cywilizacją. To taki wtórny na marginesie. Jeśli mówi pan że góry przestały przeszkadzać cywilizacjom w momencie, gdy zaczęła się rodzić turystyka...

- ...z wyjątkiem Ameryki Południowej, bo na tamtym kontynencie góry stanowiły naturalne miejsce egzystencji rdzennych mieszkańców.

- Od kiedy więc datuje się rozwój turystyki górskiej?

- Musimy sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie, co to jest turystyka, bo równie dobrze turystami możemy nazwać pielgrzymów, którzy przez wieki z róż-

nych części Europy wędrowali do Rzymu. Otóż... W czasach gdy jeszcze studiowałem turystykę definiowano jako podróż niezwiązaną z zarobkowaniem, czy z pracą zawodową. Od tego czasu pojęcie turystyki stało się bardziej pojemne, ponieważ dzisiaj każde właściwie przemieszczanie się jest uważane za turystykę. Mówi się na przykład turystyka biznesowa...

- ... albo kulinarna.

- Ta jest bardzo smaczna, ale czasami równie bardzo kosztowna.

- Dlaczego na Zachodzie Europy szybciej i lepiej potrafiono dawać sobie radę z górami...

- ... które są na dodatek wyższe i trudniejsze...

- ... czy dlatego, że było tam mniej konfliktów lokalnych?

- Nie ośmieliłbym się tego powiedzieć. Dla narodów na przykład polskiego i węgierskiego Karpaty były zawsze wielkim łącznikiem. Nigdy nie były konfliktogenne. Tak samo było ze Słowacją, która przez wieki zwana była Górnymi Węgrami. Przez stulecia całe Karpaty były niekwestionowaną granicą między Polską a Węgrami, która *de facto* niemal nigdy się nie przesuwiała. Tak samo było z Karpatami Wschodnimi, wyznaczającymi granicę między Rosją a Węgrami. To że Siedmiogród jest dziś rumuński, to jest rzecz nowa. Wielkie Węgry sięgały do łuku Karpat i na wschodzie, i na północy.

- Wróćmy do pytania – dlaczego na Zachodzie zaczęto sobie dawać radę z górami, a u nas dopiero znacznie później? Szybciej tam dostrzeżono, że może to być biznes? W Szwajcarii turystyka zaczęła się od organizowania ośrodków leczenia chorych na suchotę, czyli na gruźlicę. Nie tylko „Czarodziejska góra” Tomasza Manna, poza swoją wymową filozoficzną, dowodzi, że był to biznes. Ludzie chorzy szukali skutecznej kuracji, Szwajcarzy to dostrzegli, zaczęli tworzyć dla nich infrastrukturę, świetnie wiedzieli, że na zagraniczne kuracje pieniądze mają tylko ludzie majątni i stworzyli warunki, aby ich majątność uszczuplać. To więc kuracjusze

byli tymi pierwszymi turystami, którzy podróżowali w celach nie zarobkowych, ale zdrowotnych?

- Tak. I u nas także pierwszymi, którzy zaczęli odwiedzać na większą skalę góry, Tatry czy przed wojną Gorgany, byli kura-cjusze. Myśmy więc też od tego zaczęli. Zarówno w Karpatach polskich, jak i po stronie południowej, góry były miejscem leczenia. Wracając zaś do odpowiedzi na pytanie, dlaczego na Zachodzie szybciej i lepiej zaczęto sobie dawać radę z górami, musimy wziąć pod uwagę, że narody, które mieszkaly wokół Karpat, miały inne problemy. Nie jestem historykiem, ale takie mam skojarzenia. Mam na myśli na przykład problemy polityczne, bo na peryferiach krajów karpaccich był „kocioł bałkański”. Ale w dużo mniejszym stopniu dotyczy to Polski, ponieważ nasze Karpaty stanowią niewielki fragment Polski.

- **Dziś jest około 6 procent. Przed wojną, mimo że Karpat mieliśmy więcej, to w stosunku do całości ówczesnej powierzchni Polski ten procent kształtował się na mniej więcej tym samym poziomie.**

- W naszym przypadku Karpaty stanowią więc mały fragment kraju i ich obszar nie jest zbyt istotny dla gospodarki, tym bardziej, że w tej części Europy, i w Karpatach dominowało rolnictwo, pod względem swego potencjału gospodarczego mniej ważne od przemysłu. Karpaty były natomiast bardziej od Alp zasobne w złoża surowców i minerałów. Ale to się skończyło w wieku XIX. Spore bogactwo na przykład Węgier pochodziło ze złóż w górach dzisiejszej Słowacji. Złoża soli, która wieki temu była jednym z największych bogactw, bo stosowano ją do konserwacji żywności, też znajdowały się w Karpatach i na ich pograniczu. Solą płacono za różne dobra. W Polsce wszystkie kopalnie były królewskie, ale nie wszystkie karpaccie złoża były zawsze dobrze wykorzystywane. Jeden monarcha rozpoczynał eksploatację jakichś złóż, ale gdy okazywało się to nieopłacalne, bo nie znalazł np. złota, to eksploatację zarzucał. Następny władca robił to samo – wszczy- nał eksploatację i porzucał. Tak było przez wieki XV, XVI i XVII. Dopiero gdy odkryto złoża rud żelaza, zaczęła się systematyczna eksploatacja.

- **A potem odkryto złoża ropy naftowej, która stała się nieodzownym paliwem dla przemysłu i rodzącej się motoryzacji. Od Gorlic przez Borysław po sam dół Karpat rumuńskich eksploatowano jej złoża. Największe znajdowały się w okolicach Ploeszti na pograniczu Karpat i Niziny Włoskiej.**

- Przed II wojną światową, w roku 1937 Rumunia była drugim producentem ropy naftowej w Europie.

- **Dobrze to czy źle, że nie do końca udało się zagospodarować, czy inaczej mówiąc – ucywilizować Karpaty?**



Karpaty, zdjęcie satelitarne z naniesionymi granicami państw

Powołałam się w tym momencie na jednego z dyrektorów Bieszczadzkiego Parku Narodowego, który twierdzi, że dzięki temu Karpaty są w tej chwili jedynymi górami w Europie, w których żyje kompletny łańcuch występujących w tym klimacie drapieżników poczynając od niedźwiedzi poprzez wilki na rysiach i żbikach kończąc. I dzikich zwierząt kopytnych także. W Alpach tego nie ma, bo zagarniający dla siebie coraz większe tereny człowiek, wyparł zwierzęta z ich siedlisk. Skoro nie miały się gdzie podziać, to zniknęły. Dobrze więc, że nie do końca udało się ucywilizować Karpaty?

- A co to znaczy „dobrze” czy „źle”?

- **Że dzięki temu udało się w Karpatach zachować w naturalnych warunkach żyjącą tam od dawna zwierzynę.**

- Z punktu widzenia przyrodników i ekologów na pewno jest to dobre, ale dysktowałabym, czy jest to tak samo dobre dla mieszkańców terenów graniczących z dzikimi ostępami Karpat, gdy w ich gospodarkach pojawiają się niedźwiedzie czy wilki. W górach Słowacji niedźwiedzie zaczynają już stanowić poważny problem.

- **U nas też. Utało się, że są one naturalnym elementem ekosystemu gór, a konkretnie Bieszczadów, tymczasem zaobserwowano je już w okolicach Leżajska, do którego z Bieszczadów jest ponad sto kilometrów.**

- Jestem człowiekiem, który szanuje i uwielbia przyrodę, ale nie wyobrażam sobie, byśmy mogli skutecznie i sensownie ją chronić bez udziału lokalnych społeczności. Jeśli nie zdołamy przekonać żyjących tam

ludzi do ochrony przyrody, to przegramy. Mówię to patrząc na doświadczenia związane z wprowadzeniem obszarów Natura 2000. Zrobiono to nieco po cichu, szybko, tylnymi drzwiami, bez konsultacji i ta cenna skądinąd inicjatywa stała się niezrozumiałą dla ludzi, którzy mieszkają na obszarach objętych ochroną. I oni protestują, tak naprawdę często nie wiedząc nawet przeciwko czemu, ale protestują.

- **I te nasze Karpaty, które stanowią raptem około 6 procent terytorium kraju, stają się co chwilę miejscem konfliktów między ekologami, a tymi, którzy uważają, że są one przepelnione zwierzyną ponad normę. W Szwecji się nie patyczkują, na podstawie badań tamtejsi fachowcy stwierdzili, że pogłowiu wilków nie może być większe niż 300 sztuk i wszystko co wykracza ponad normę, bez żadnych zahamowań jest odstrzeliwane. No więc dobrze to, czy to źle, że naszych Karpat cywilizacja, nazwijmy ją - totalna, nie dosięgła, a Alpy jednak tak.**

- Niewątpliwie jest jakaś szansa w tym, że ta, jak pan mówi, totalna cywilizacja Karpat nie dosięgła i jest to szansa nie tylko dla przyrody, ale także szansa dla zachowania ciągłości kulturowych zarówno poszczególnych regionów, jak też mikrospołeczności żyjących w Karpatach. Wkraczająca bowiem w różne obszary cywilizacja bardzo szybko spycha miejscową ludność i jej obyczaje do rangi zwykłego folkloru. Natomiast w Karpatach wciąż jeszcze jest wiele miejsc, w których przetrwała rzeczywista kultura mająca wieloletnią, sięgającą nawet stuleci tradycję. Właśnie dzięki temu, że nie było presji owej cywilizacji. Ale... My otóż patrzymy na Kar-



Krzysztof Zieliński (2)

W większości przypadków barwność strojów oraz obrzędów narodów i grup etnograficznych mieszkających w Karpatach jest prawdziwa, a nie przygotowana wyłącznie pod turystów

paty z punktu widzenia Polski. Dostrzegam to często wśród ludzi, którzy jadą na przykład na Słowację i się dziwią, że szlak turystyczny może tak wyglądać, jak tam. A wygląda tak, że są co prawda znaki na drzewach, ale ścieżki żadnej się nie uświadczy, bo ostatni raz ktoś tamtędy szedł może dwa, a może rok temu. I tam rzeczywiście można się bać spotkania z niedźwiedziem, bo ludzi raczej się nie spotyka. Trzeba się przedzierać przez chaszcze, a szlak samemu wydeptać, mimo że formalnie jest na mapie. Tam Karpaty to są puste góry. Ludzie tam żyją w dolinach i kotlinach. Tak samo jest w Rumunii. Jak się jedzie w mniej popularne pasma górskie, to nie spotyka się w ogóle ludzi - cisza, spokój, co najwyżej spotyka się psy pasterskie, których, niestety, jest tam dużo, ale one zawsze tam były, przynajmniej od kilku wieków. My w Polsce mamy naprawdę mało dzikie te nasze Karpaty. Tak jak wyglądają najbardziej dzikie i nieodstępne partie Bieszczadów, to tak wygląda połowa Karpat słowackich i więcej niż połowa rumuńskich. Tego jestem pewien.

- **Przyrodnicy i nie tylko oni, bo także ci, których pasją są wędrówki górskie, twierdzą, że Karpaty rumuńskie są ostatnimi naprawdę dzikimi górami Europy. Górami, których jeszcze nie tknęło niszczące działanie cywilizacji.**

- Tak, bo na Słowacji to są już tego resztki. Jest dolina, dookoła góry, w których mało kto mieszka, ale można je spokojnie objechać. W Rumunii się nie da.

- **Ponadto na Słowacji zupełnie inaczej niż w Polsce zagospodarowana jest przestrzeń. Wsie są skupione, pomiędzy nimi jest pusto, nikogo nie ma. Tak jest zarówno na równinach, jak też w górach, ale właśnie w górach ten sposób zagospodarowania przestrzeni potęguje wrażenie pustki i dzikiej pierwotności...**

- ... w Polsce zaś jedna wieś przechodzi w drugą, nie wiadomo gdzie się zaczyna, gdzie się kończy i wszędzie stoi jakiś dom.

- **Powiedział pan, że w Karpatach ze względu na ich nieskażenie współczesną cywilizacją, zachowały się rodzime kultu-**

ry, które nie funkcjonują na zasadzie celebrowania, folklorystycznej ciekawostki.

- Są to kultury czy też społeczności, które żyją wedle zasad, zwyczajów i obyczajów od lat takich samych. Jest to naturalne.

- **Ale w Karpatach zostały także wytrzebione niektóre kultury i to akurat w Karpatach polskich, myślę o Łemkach i Bojkach.**

- To była ogromna tragedia tych ludzi, ponieważ zostali określani bez swojej woli po jednej ze stron bardzo ostrego konfliktu. Gdy pierwszy raz pojechałem na dłuższą do Rumunii, to odkryłem tam osiem różnych narodowości. O kilku z nich pierwszy raz w życiu słyszałem. Tam różne nacje są wymieszane. Bo tam są Niemcy banaccy, Polacy bukowińscy, Węgrzy siedmiogrodzcy i jeszcze kilka innych nacji. Wszystkie te nacje po osiedleniu się na rumuńskim terytorium wytworzyły swoje kultury, w których są jakieś tam pierwiastki kultury krajów, z których przywędrowali ich przodkowie, ale w całości są one absolutnie inne, oryginalne i tylko tam spotykane. Węgrzy siedmiogrodzcy to nie są całkiem Węgrzy, Niemcy banaccy nie są Niemcami, tak jak Polacy bukowińscy nie są Polakami, mimo że my tak chętnie się pod nimi podpisujemy. To są bukowinianie, władający innym od naszego językiem. Kiedyś spotkaliśmy w Rumunii panią, która była siedmiogrodzką Niemką. Opiekowała się pewnym kasztelam i była jedyną pierwotną mieszkanką dużej wsi, ponieważ cała wieś wyemigrowała do Niemiec, gdy tylko na początku lat 90. taka możliwość się stworzyła. Powiedziała, że ci jej krajanie, którzy pojechali do Niemiec, wcale się tam tak łatwo nie odnaleźli. Ona została, bo tam mieszkali jej przodkowie i nie uważała wcale współczesnych Niemiec za swoją ojczyznę. Powiedziała, że w tym swoim kasztelu stara się rozwijać turystykę, ale nie za łatwo jej to idzie, ponieważ do domostw opuszczonych przez



Ruiny zamku Spišský Hrad na Słowacji, należącego do największych średniowiecznych fortalicji w Europie

Pierre Bona/WikiCom

jej rodaków wprowadzili się Rumuni, a do domów Rumunów Romowie i pojawiły się, jak powiedziała, „pewne” problemy.

- Głuchoniemy, to Niemcy, którzy wieki temu osiedlili się na terenach dzisiejszej południowo-wschodniej Polski. „Głuchoniemcami” zostali nazwani przez miejscowych, ponieważ nie reagowali na język polski, a nie reagowali, bo go początkowo nie znali. Z czasem zasymilowali się jednak z Polakami, natomiast Niemcy, którzy w ramach kolonizacji osiedlili się w Rumunii, raczej trwali w swojej odrębności. Dlaczego?

- Nie wiem. Byli i są odrębni, przy czym z czasem przejmowali pewne elementy kultury nacji lokalnej, ale zawsze byli inni. Nasze Podtatrze też jest miejscem różnych takich osiedleńczych wpływów niemieckich, o czym świadczą chociażby nazwy miejscowości. Na południu Polski ściągano Niemców, na północ, na przykład na Żuławy, Holendrów. Zostały po nich nazwy wsi, bo to nie jest tak, że ktoś tych ludzi wynarodowił. Z czasem złączyli się z miejscową ludnością pozostawiając tylko twardo brzmiące nazwy wsi jak Krempachy, Frydman, Szlembark, Waksmund i tym podobne. Nazwy absolutnie nie słowiańskie.

- Co według pana stanowi fenomen Karpat. Czy w ogóle można mówić o fenomenie Karpat?

- Pod względem przyrodniczym to są bardzo dziwne góry.

- Bo nie ma jednolitego łańcucha górskiego jak w Alpach, tylko poszczególnie pasma?

- Jak na góry, Karpaty mają ogromną ilość kotlin. W Alpach mówimy o dolinach alpejskich. W Karpatach mamy natomiast ogromną ilość kotlin, które są różnie położone i różnie odizolowane. W jakiś sposób są od siebie odizolowane, ale nie aż tak, by nie przenikały między nimi różne wpływy. W związku z tym mieliśmy, i ciągle jeszcze mamy w Karpatach bardzo wiele odrębnych kultur. Małych, lokalnych, które jednak miały związki z otoczeniem. Na przykład, gdy w połowie XIX wieku Słowacy petryfikowali swój język, to mieli ogromny problem, ponieważ w każdej kotlinie mówiono nieco inaczej. Pisano też na różne sposoby, więc musieli przyjąć jakiś wzorzec językowy i w końcu przyjęli bodajże lipiowski-martiński. Rzecz w tym, że dla Węgrów byli Słowianami, ale w stosunku do siebie byli bardzo różni. My mamy Ślązaków, Kaszubów, mamy naprawdę drobne różnice pomiędzy na przykład Małopolską a Wielkopolską, jednak tych inności mamy w stosunku do Słowacji niezbyt dużo i w naszym przypadku są to różnice niewielkie. Oni w ogóle mieli problem, żeby się ze sobą dogadać. Mówię nie o tym dogadaniu się państwowym, ale tym narodowym. Musieli przecież zbudować jakieś wspólne symbole, bo każdy miał swój.

- Mnogość kotlin jest jednym z wyróżników Karpat?

- Bardzo istotnym. My też mamy swoje kotliny - Żywiecką, Sądecką, czy Doły Jasielsko-Sanockie. I każda z nich jest inna od drugiej. Poza tym Karpaty nigdy nie stanowiły bariery. Hannibal nie miałby problemu przeprowadzić przez nie swoje słonie, jakby chciał. No, ale nie chciał.

- Ale pod względem klimatycznym Karpaty są barierą ogromną. Na dowód tego zawsze przywołuję swoje własne doświadczenie sprzed wielu lat. Wracaliśmy z żoną z południa Europy w ostatnich dniach września i jeszcze tuż przed granicą Czechosłowacji z Węgrami chodziliśmy w podkoszulkach. Ale im bliżej Karpat tym kolejne swetry ubieraliśmy na siebie, a na granicy w Barwinku polscy WOP-iści mieli na sobie kurtki na misiu. Ta zmiana była na dystansie ledwie 120 kilometrów.

- Są także barierą wilgotności. Wilgotne powietrze napływa do Polski z północno-zachodu i na przykład w Beskidzie Śląskim opady deszczu są zdecydowanie większe niż na przykład we wschodniej Słowacji, po drugiej stronie Karpat.

- Co jeszcze jest wyróżnikiem Karpat?

- Myślę, że to, w co trudno uwierzyć, to fakt, że w Karpatach nikt nigdy z nikim się nie bił. Przez góry Karpat nigdy nie było żadnych wojen, konfliktów, sporów. Tutaj mieszkanie takiego Liptowa było bliższe mentalnie mieszkańcom Podhala, niż mieszkanie Liptowa jakiemuś tam „panończykowi”, a mieszkanie Podhala Polakowi nizinnemu. Myślę, że to jest właśnie to coś nieprawdopodobnego, że mieszkańcy Karpat nie wszczynali między sobą krwawych konfliktów, niszczących wojen. Byli oczywiście jacyś zbójnicy, jacyś Janosikowie, ale to było wszystko. Pierwszą wojną z prawdziwego zdarzenia była I wojna światowa, ale jej nie wywołali ci, którzy zasiedlali Karpaty. Ta wojna przyszła z zewnątrz i, niestety, jej działania objęły Karpaty.

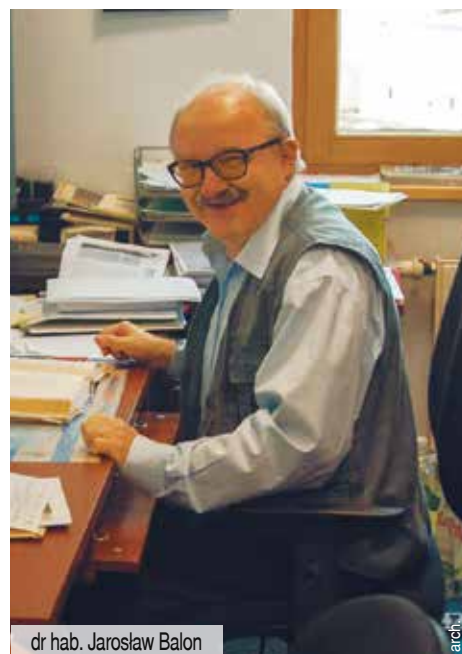
- A jeśli sięgniemy po łupieżczą napaść Rakoczego, gdy siły polskie zmagaly się ze Szwedami?

- To się mieści w kategorii incydentu, nie wojny. Nie było także na większą skalę wojen węgiersko-rumuńskich. Dopiero postanowienia z XX wieku, po I wojnie światowej, gdy Węgrom zabrano 2/3 ich dotychczasowego terytorium, stworzyły sytuację konfliktową między tymi krajami. Zaskakujące to... Mamy niby zamki obronne – Niedzica, Czorsztyń, po słowackiej stronie stoi Zamek Spiśki - jeden z największych zamków w Europie, ale tak na dobrą sprawę, to one sobie stały i za bardzo nie miały przed kim bronić. Popatrzmy na inne góry Europy, chociażby Pireneje, poprzez które co chwilę jedni przechodzili aby napaść na drugich. W Karpatach czego takiego nie było. Ani Polska, ani każdy inny kraj karpacki nie prowadził jakichś szalonych

wojen z sąsiadem po drugiej stronie gór. Nie było takich sytuacji. Sobieski co prawda przeszedł przez Karpaty, ale na odsiecz Wiedniowi i potem przegrał Turków w bitwie pod Parkanami. To jeden taki przypadek, na dodatek była to wojna nie między krajami karpackimi, a najeżdżącą z południa.

- Ale to też był incydent.

- No właśnie. Szukając jakichś większych konfliktów poprzez Karpaty możemy nawiązać do wędrówki ludów, ale trudno powiedzieć, czy to były wojny, czy raczej bezkonfliktowe mieszanie się kultur. Historycy podają, że podczas wę-



drowki ludów łuk Karpat przeszło około 9 różnych nacji. Ze wschodu w kierunku zachodnim. Ostatnimi byli Madziarzy, którzy zdecydowali, że dalej nie idą i zostali w tej ogromnej kotlinie w łuku Karpat. I do dziś tam są. Wcześniejsze wędrówki ludów miały inny charakter niż nam się wydaje. Nie miały charakteru najazdu, chociażby takiego, jaki na nasze tereny wyprawiali Tatarzy. To były fale osadnicze, które na jakimś terytorium zostawały na kilka pokoleń, mieszały się z miejscową ludnością, a potem wędrowały dalej.

- Nie było niszczących wojen przez Karpaty, ale nie gdzie indziej a właśnie w Karpatach, i to polskich, doszło do dwóch największych bitew podczas I i II wojny światowej. Nie wiadomo, która była bardziej krwawa, czy bitwa o Przełęcz Dukielską podczas II wojny, czy długotrwała bitwa w Beskidzie Niskim, podczas I wojny.

- W przypadku tej drugiej bym dyskutował, ponieważ byłem w Alpach Julijskich, widziałem pochodzące z czasów I wojny umocnienia po stronie włoskiej oraz austriackiej i tam też przez całą I wojnę trwały zacięte walki, a wielu żołnierzy zginęło z głodu i zimna.

- Karpaty są też górami sąsiadującymi ze sobą kilku wielkich religii – katolicyzm, prawosławie, grecki katolicyzm, no i sporo protestantów.

- A ponieważ husytyzm nie dotknął Karpat, to nie było w nich praktycznie wojen religijnych. Można natomiast mówić o religijnej tolerancji i zgodnym tychże religii współistnieniu. Co prawda podczas reformacji i kontrreformacji było trochę przepychania się, ale polegały one na tym, że to władca decydował o religii. Nikogo nie pytano w tej kwestii o zdanie. Jak władca przeszedł na protestantyzm, to cała jego kraina była od razu protestancka, a jak nie przeszedł, to była katolicka. W czasie potrydenckim była świadoma rekatolizacja tego terenu, ale też odbywała się na zasadzie, że przywoływano księdza, który tłumaczył, że jednak tak jest lepiej i stawiano nowy kościół, a nie puszczano z dymem innych.

- **Czy sensowne jest dążenie do tworzenia, rodzącej się zresztą w bólach, karpackiej odmiany Związku Alpejskiego?**

- Są już transgraniczne projekty dotyczące ochrony przyrody i uważam, że w Karpatach jest bardzo duże pole do współpracy ludzi ze zamieszkujących i to nie tylko w tym kontekście.

- **Nie uważa pan, że aby taka współpraca kwitła, to trzeba masowo się kontaktować, czyli przemieszczać, a kraje karpackie są beznadziejnie słabo ze sobą skomunikowane. Szlaki kolejowe, bodajże trzy prowadzące z Polski na drugą stronę Karpat, to jest jeszcze pozostałość zaboru austriackiego, którego władze dbały o to, aby z peryferiów monarchii można było dojechać do stolicy do Wiednia.**

- To jest ogromna bolączka.

- **A przejścia samochodowe są naprawdę cztery i jak tu mówić o współpracy,**

gdy nie można się szybko dostać do sąsiadów po drugiej stronie gór?

- Myślę, że to jest choroba polska, iż zbyt dużo połączeń kolejowych zlikwidowano zdając się na ruch samochodowy. Co komu przeszkadzały te koleje?

- **Która część Karpat podoba się panu najbardziej i dlaczego?**

- Jestem przewodnikiem tatrzańskim więc trudno bym nie powiedział, że Tatry mi się bardzo podobają. Może dlatego, że w młodości nie przeżyłem fascynacji Bieszczadami, które odkryłem trochę później. Tatry jednak mają w sobie to coś, ale muszę powiedzieć, że ostatnio unikam ich jak mogę, szczególnie po polskiej stronie. Z powodu tłumów.

- **Trzeba się przerzucić na Rumunię. Powiedział pan przecież wcześniej, że tam można długo iść i szybciej spotkać niedźwiedzia niż człowieka. Mnie Karpaty rumuńskie zachwycają.**

- Ostatnio odkrywam bardzo atrakcyjne te niskie pasma Karpat. To znakomite cele wyjazdów typowo przyjemnościowo-wakacyjnych. Na przykład zamiast pojechać w Tatry, jeżdżę w Góry Wołowskie we wschodniej Słowacji w paśmie Rudaw Słowackich, czy w Góry Kremnickie w środkowej Słowacji, na południe od Wielkiej Fatry. Niedaleko, a można w przepiękne miejsca pójść i niewielu ludzi spotkać. Dzięki temu, że Tatry są zatłoczone, odkrywam wspaniałe miejsca i zupełnie inne oblicza Karpat.

- **W Beskidzie Niskim pan był?**

- Byłem, oczywiście. Także na Busowie po słowackiej stronie, jedynej wystającej ponad 1000 m n.p.m. górze Beskidu Niskiego. Druga z najwyższych gór tego pasma, leżąca na granicy Lackowa, ma 997 m, czyli jest o 5 m niższa. Ale na ten Busow ciężko wejść.

- **Nasz Beskid Niski także sprawia wrażenie opustoszałego.**



Żubr europejski jest niezwykle wyjątkowym wyróżnikiem Karpat

- Owszem. Mam znajomych z mojego pokolenia, którzy przewędrowali dwa lata temu cały Beskid Niski szlakiem granicznym. Spotkali bardzo niewielu turystów, ale co ich ucieszyło, nie spotkali też niedźwiedzi.

- **Która z rzek Karpat jest dla pana najbardziej urokliwa?**

- Pod tym względem bezsprzecznie Białka. Nie jestem zakochany w Dunajcu, który jest miłością wielu turystów. Bardzo mi się podoba Hornad z pięknym przełomem przez Słowacki Raj. Na dobrą sprawę wszystkie górskie rzeki są ładne, każdy przełom inny, każde zakole też. Urodę karpackich rzek najlepiej poznać spławiając się nimi. Wszystkie są ładne dopóki się ich nie zniszczy.

- **Co wyróżnia Karpaty spośród innych gór Europy?**

- Są to góry stwarzające ogromne możliwości różnorodnych przedsięwzięć, które można tam wprowadzić, nie psując tego, co jest.

- **Jakie mogą to być przedsięwzięcia?**

- Chociażby dotyczące promocji świata przyrody i kultury. Są warunki ku temu, aby pokazać, że góry nie muszą wyglądać jak deptak zapełniony tłumem, którego przyroda i kultura miejsca tak na dobrą sprawę niewiele obchodzi poza jeżdżeniem kolejką linową i na nartach. Marzy mi się moda na fajną ekstenywną turystykę - nie w dane miejsce tylko w duży teren. Gdyby na przykładzie Himalajów zaproponować zdobywanie korony Karpat - najwyższych szczytów czy grzbietów poszczególnych ich pasm, to sądzę, że tłumów jednak by nie było, natomiast dla turystów ceniących sobie przyrodę, odrębność kulturową poszczególnych regionów, byłaby to atrakcja ponadprzeciętna. Tylko na Słowacji wędrówka od głównej drogi na takie wzniesienia to jest kilka godzin podchodzenia, a co dopiero w Rumunii! Jest gdzie pójść! I to jest coś, co mogłoby



Góry Wołowskie we wschodniej Słowacji, Kotlina Rożniawa, widok na równinę krasową ze Skaliska

być częścią jakiegoś dużego projektu w ramach współpracy karpackiej.

- **A jak panu, geografowi Karpaty się jawią?**

- Konkretnie? Bo mogę zrobić półtoragodzinnny wykład.

- **Najważniejsze kwestie z tego wykładu proszę zasygnalizować.**

- Są to góry co prawda w Europie nie najwyższe i nie są też najdłuższe, bo pod tym względem ustępują Uralowi i górcom Półwyspu Skandynawskiego, ale wraz z Kotliną Siedmiogrodzką inaczej Transylwańską oraz Górą Apuszeni mają największą powierzchnię. Same Karpaty, bez wspomnianych regionów, są o około 30 tysięcy km² mniejsze od Alp, ale z wymienionymi dwoma regionami już nie. Trudno bowiem patrzeć na Karpaty bez tych kotlin, one są ich integralną częścią, mocno z tymi górami powiązane. Są to więc góry duże. Poza tym, co zawsze podkreślam, są górami bardziej łączącymi niż dzielącymi. Są bowiem góry, które zdecydowanie dzielą, jak na przykład wspomniany Ural, a Karpaty są spoiwem.

- **Historia współczesna, czyli czasy „komuny”, nie pozwoliły na to, aby tak jak w przypadku Alp, zamieszkujące Karpaty nacje mogły się swobodnie między sobą przemieszczać, tworzyć związki, współpracę, wspólne przedsięwzięcia. Za czasów CK Austrii ta współegzystencja, swoboda w przemieszczaniu się i wymianie handlowej była. Na ironię zakrawa fakt, że skończyła się z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, bo wtedy zbudowano granicę, a w czasach braterskiej miłości krajów socjalistycznych jeszcze te granice zadrutowano. Przynajmniej na pograniczu z Ukrainą.**

- I musieliśmy czekać kilkadziesiąt lat aż wstąpimy do Unii Europejskiej.

- **Jak Karpaty się mają pod względem orograficznym, czyli pod względem rzeźby powierzchni terenu?**

- Są bardzo rozproszone pod względem wielkości pasm górskich. Jest ich bardzo dużo, co w innych górach Europy jest niespotykane. Te pasma górskie są bezdyskusyjnie wyodrębniane, jest tylko kilka miejsc, gdzie można dyskutować, czy dane pasmo ciągnie się gdzieś dalej, czy nie. Pasma te charakteryzuje ogromna różnorodność rzeźby terenu, wynikająca chociażby z budowy geologicznej. Poza tym można tu oglądać bardzo różne rzeczy. Gdy się na przykład pojedzie w Sudety, to jest tam kilka ładnych miejsc do zobaczenia i jeśli popoglądamy sobie na przykład Góry Stołowe, to więcej ciekawej rzeźby piaskowcowej już się tam nie znajdzie. W Karkonoszach mamy Śnieżnik i nic więcej oprócz może tylko jeszcze jakiegoś wulkanu. Karpaty natomiast to bogactwo różnorodności. Dla mnie, wykładowcy akademickiego, jest to



Rzeka Oslawa - granica pomiędzy Karpatami Zachodnimi i Wschodnimi - w okolicach Zagórza, w pobliżu wzgórza Mariemont

wzorcowe geograficzne laboratorium dydaktyczne. Wszystkie zagadnienia związane z geografiami gór można studentom pokazać na różnych częściach Karpat. Może tylko poza współczesnym lodowcem. Ale są takie ślady po lodowcach, że widok samego lodowca staje się zbędny.

- **Wszystkie zagadnienia związane z geografiami gór, czyli co można pokazać?**

- No na przykład świetnie rozwiniętą piętrowość. Można pokazać barierowość, różnorodność wiążącą się z barierą wilgotnościową, różnorodność termiczną wynikającą z tej właśnie bariery, można pokazać różne typy osadnictwa górskiego, bardzo kontrastowe, różne typy dostosowania człowieka do środowiska, różne rodzaje wykorzystania turystycznego, takiego bardzo intensywnego po silnie ekstensywne w wielu miejscach. Właściwie wszystkie zagadnienia związane z geografiami gór da się wyłożyć na przykładzie Karpat. Pomijam już kwestie czysto specjalistyczne. Wszystkie rodzaje skał, które student musi znać, zobaczy w Karpatach, nie musi nigdzie indziej jechać. Można nawet zobaczyć zasięg zlodowacenia niżowego w niektórych dolinach, przeróżne formy terenu. Wszystko się w Karpatach ogląda.

- **Jeśli popatrzymy na Alpy to mamy doliny i wysokie szczyty, a tutaj jest ta różnorodność. Poczynając od Pogórza, przez łagodne pasma Beskidu Niskiego, wyższe góry jak Bieszczady czy Gorgany z połoninami, po strzeliste Tatry.**

- Czy Pan wie, na jakiej podstawie odróżniamy od siebie poszczególne partie Beskidów? Po tym otóż, że każde z nich ma inny układ pasm. Jest tych układów co najmniej kilkanaście i każde pasmo ma inny.

- **Dolina Oslawy jest granicą między Beskidem Niskim i Bieszczadami, ale zarazem między Karpatami Zachodnimi i Wschodnimi. I jedno pasmo od drugiego rzeczywiście zdecydowanie się różni.**

- W Bieszczadach pasma są równoległe do siebie, a jak pójdziemy dalej na zachód, to na przykład Gorce mają typowy tylko dla nich rozróg grzbietów, czyli wszystkie zbiegają się w pobliżu jednego miejsca. Pasma babiogórskie jest potężnym wałem górskim, niższym wałem i bardziej rozczapierzonym, jest pasmo Jaworzyny w Beskidzie Sądeckim, zupełnie inaczej wygląda układ Hańczowskich Gór Rusztowych. Każde pasmo jest inne i to jest coś, co odróżnia Beskidy od siebie. Krajoznawcy, którzy jako pierwsi pracowali nad rozróżnianiem części Beskidów, właśnie na tej podstawie to robili. To się oczywiście wiąże także z budową geologiczną, rodzajem rzeźby.

- **Czy taka sama różnorodność dotyczy pasm w Karpatach rumuńskich?**

- Są także różnorodne, ale wynika ona ze stosunkowo dużej ilości wulkanitów. Pasma wulkaniczne są zupełnie inne od tych, które mamy w polskich Karpatach. W Karpatach Zachodnich natomiast mamy cztery czy pięć typowych pasm na trzonie krystalicznym z wyraźnym trzonem granitowym. Co ciekawe, takie same pasma występują i to w większej ilości, w Karpatach rumuńskich. Jedne od drugich są znacznie oddalone, ale do siebie podobne.

- **Spotkał pan gdzieś w świecie góry podobne do Karpat?**

- Nie. Występowały podobne, ale tylko elementy. Czasami zdarzało mi się powiedzieć, że „to trochę by mi przypominało Karpaty, gdyby...”. Ale tego „gdyby” nigdzie nie mogłem dostrzec. ■

Historia podkarpackich zdrojowisk

Na mapie podkarpackich uzdrowisk zdarzają się i takie zdroje, których nie tylko wartość lecznicza wydobywanych wód, borowin czy innych bogactw geologicznych jest niezwykle dobroczynna, zważywszy na jej lecznicze właściwości. Także zabudowa stanowi niezwykle cenną spuściznę minionych pokoleń, a kuracjusze oprócz owych ożywczych, prozdrowotnych kąpeli nasycić mogą swoje oko niezwykle pięknym XIX-wiecznych drewnianych budowli sanatoryjnych.



Willi przy ulicy Zdrojowej „Mały Orzeł”

Tomasz J. Filozof

Perłą wśród nich jest Iwonicz-Zdrój. Jego wspaniała drewniana architektura znajduje uznanie nie tylko wśród znawców ciesielskiej roboty, ale także u turystów, jak i pensjonariuszy przechadzającego się po zdrojowym parku.

Jego historia sięga zamierzchłych, bo jeszcze królewskich czasów. Już w XVI wieku walory iwonickich wód doceniał Wojciech Oczko nadworny lekarz króla polskiego Stefana Batorego, który w wydanym w 1578 r. pierwszym polskim podręczniku lekarskim zatytułowanym *Cieplice* tak pisał o walorach iwonickich źródeł: *Są to wody moc tę mające, chorego, który w nich siedzi ratować ciało (...), a snadź choroby w ciebie nie masz (na), które by takowe wody pomocne nie były.* W 1630 r. przemyski lekarz Jan Sechkin w pracy *Cenzura o wodzie iwonickiej* wskazywał na wspaniałe walory lecznicze iwonickich wód.

Jednak w wieku XVIII uzdrowisko podupadło. Dopiero nabycie dóbr iwonickich

przez rodzinę Żałuskich w 1799 r. otworzyło nową kartę w historii Iwonicza. Rozpoczął się dynamiczny rozwój uzdrowiska. W 1835 r. hrabia Karol Żałuski zlecił słynnemu lwowskiemu chemikowi dr Teodorowi Torosiewiczowi wykonanie szczegółowej analizy chemicznej iwonickiej wody. W tymże roku dokonano odwiertu kolejnego źródła, odtąd działały trzy źródła: „Karol”, „Amelia” (nazwane na cześć małżeństwa Żałuskich, budowniczych uzdrowiska) i „Józef” (nazwane imieniem brata Karola, Józefa, powstańca listopadowego). W 1836 r. wybudowano nad nimi okazały drewniany pawilon oraz kaplicę zdrojową św. Iwona, patrona chorych i rekonwalescentów, a w 1838 r. powstał zakład kąpielowy wyposażony w 12 łazienek.

Dalszą rozbudowę uzdrowiska prowadził w latach 1860-1867 syn Karola, hrabia Michał Żałucki. Zabezpieczono wówczas ujęcie źródeł, zwiększając ich wydajność, powstał zakład gimnastycz-

ny i apteka. W 1875 r. wzniesiono nowe, murowane łazienki, a 4 lata później pierwsi kuracjusze skorzystali z kąpeli borowinowych. W 1885 r. cały kompleks uzdrowiskowy liczył 21 budynków hotelowych dysponujących ponad 600 pokojami przeznaczonymi dla kuracjuszy. W 1889 r. dokonano odwiertu nowego źródła, które nazwano „Emma”. W okresie międzywojennym nastąpił ponowny rozkwit uzdrowiska. W 1931 r. na zboczu góry o wdzięcznej nazwie „Przedziwna” wybudowano nowoczesne jak na owe czasy sanatorium Związku Kasy Chorych „Excelsior” oraz lecznicę ortopedyczną „Santo”. U schyłku lat 30. rocznie odwiedzało zdrojowisko blisko 19 tys. kuracjuszy. Uzdrowisko dysponowało wówczas 28 obiektami mieszkalnymi mieszczącymi 1032 łóżka, 201 wannami kąpielowymi. Ponadto w rezerwie było 450 pokoi w prywatnych willach, które w tymże czasie otoczyły obiekty zdrojowe.

Do dziś wielkie wrażenie sprawia drugi po krynickim wspaniale zachowany zespół drewnianych budowli uzdrowiskowych. Powstały one w 2 połowie XIX i 1. ćwierci XX wieku w jednorodnym architektonicznie stylu – tzw. szwajcarskim stylu uzdrowiskowym, nasyconym jednakże wpływami polskiego neoklasycyzmu. Do dziś zachowały się 22 budynki, z których najstarszym budynkiem zdrojowym jest dawny dwór letni hrabiów Żałuskich zwany Starym



Pałac Żałuskich w Iwoniczu-Zdroju

Wiktor

Pałacem, a najsłynniejszym drewniana willa uzdrowska z charakterystyczną wieżą zegarową zwana Bazarem. Dawny mdrzewiowy pałac letni Załuskich, stanowiący dość ciekawy przykład transpozycji obiektu murowanego w drewno, powstał w 1837 r. Wzniesiony dla hrabiego Karola Załuskiego i jego żony Amelii z Ogińskich Załuskiej obiekt stanowi klasycystyczną perełkę wśród zabytków iwonickiego kurortu. Dominantą tego dwukondygnacyjnego obiektu jest czterokolumnowy portyk zlokalizowany w fasadzie frontowej na wysokości pierwszego piętra. Wspierają go potężne filary połączone u szczytu arkadami. Przeciwwagą dla portyku jest przepiękna loggia zlokalizowana na przeciwległej fasadzie budynku, wspierana również przez okazałych rozmiarów filary.

Obok niego zlokalizowano także klasycystyczne tzw. Stare Łazienki, wybudowane w 1839 r. Współczesny wygląd uzyskały po przebudowie, przeprowadzonej w latach 1870-1875 według projektu inż. Feliksa Księżarskiego. Bazar, najbardziej rozpoznawalna drewniana budowla iwonickiej architektury zdrojowej został wzniesiony w latach 1876-1880. Jest to dwukondygnacyjny obiekt, zbudowany w rzucie poziomym zbliżonym kształtem do litery H, z charakterystyczną wieżą zegarową, inkorporowaną do jego południowo-zachodniego narożnika. Na jej szczycie znajduje się obszerna glorieta widokowa, z której rozpościera się wspaniały widok na okoliczne wzgórza i lasy.

Mauretańskimi łukami poszczycić się może iwonicki Kurhaus zbudowany w 1860 r. Załuscy wznosząc ten Dom Zdrojowy wzorowali się na najsłynniejszych zdrojowiskach austriackich. Majstersztykiem ciesielskiej roboty jest weranda będąca dominantą tej neoklasycystycznej budowli. Poza wspomnianymi łukami ten dwukondygnacyjny, zbudowany na rzucie poziomym przypominającym literę F obiekt, poszczycić się może bogatą, koronkową ornamentyką z przepięknymi detalami zdobiącą niemalże każdy daszek, a nawet okap nad wszystkimi wejściami do budynku. Mieściły się tutaj pokoje gościnne oraz słynna restauracja wraz z salą balową, w której urządzano nawet spektakle teatralne.

Sanatorium „Ustronie” powstało w latach 1868-1875. Dominantą budynku, w którym obecnie mieści się 16 kameralnych pokoi jest charakterystyczna wieża umiejscowiona w pld.-wsch. części fasady obiektu połączona z zespołem trzech bogato zdobionych werand.

W 1912 r. wzniesiony został przez miejscowych majstrów, pochodzących z pobliskiej Klimkówki braci Floriana, Jana i Antoniego Wajsów, najpiękniejszy iwonicki pensjonat nazwany „Biały Orzeł”, od charakterystycznej płaskorzeź-

by tego królewskiego ptaka ustawionej nad centralnym balkonem budowli. Dominantą budynku jest bogato zdobiony zespół 9 facjat, położonych na fasadzie głównej obiektu, misternie zdobionych balustradkami i mieczowaniami połączonych z nadwieszonymi, okratowanymi łukami. Natomiast „Krakowiak” wzniesiono w latach 1865-1868. Jego dominantą jest, niegdyś trójęprzęsłowa weranda, bogato zdobiona finezyjną ornamentyką. Spalony po pożarze obiekt odbudowano w 2002 r. umiejscawiając w nim kawiarnię wraz z ekspozycją muzealną. Kolejny - „Belweder” – powstał 1871 r., a jego największą ozdobą jest charakterystyczna dwukondygnacyjna, wsparta na czterech prostokątnych filarach weranda, umiejscowiona pośrodku fasady frontowej.

Na liście wymienionych zabytków brakuje niestety pensjonatu „Pod jodłą”. Ten drewniany, wzniesiony w latach 70. XIX wieku obiekt został rozebrany i zastąpiony w 1898 r. obszerniejszym budynkiem. Nazwa została ta sama, ale budulec już inny.

Sanatorium Potockich

Tradycje uzdrowskie Rymanowa-Zdroju sięgają także czasów galicyjskich. Źródła lecznicze odkrył, w pogodny poranek 16 sierpnia 1876 r. podczas wyprawy w górę rzeki Tabor, hrabia Stanisław Potocki. Faktem jest, iż dziedzic Rymanowa wraz ze swą małżonką Anną z Działyńskich Potocką z zazdrością spoglądali na iwonickie zdrojowisko, pragnąc urządzić podobne uzdrowisko również w swych dobrach. Miejsce wypływu (na granicy wsi Posada Górna, Deszno i Wołuszowa), jak to określił Potocki, gorzkawo-słonej wody kazał on ocembrować, a że na rymanowskim dworze przebywał wówczas w gościnie znany chemik Tytus Sławik, to on dokonał pierwszej analizy chemicznej tej wody. Wyniki były tak zachęcające, że Potoccy niezwłocznie przystąpili do budowy ujęć źródlanej wody, zmieniając przy tym bieg nurtu rzeki Tabor. Kolejną poważną analizę chemiczną źródlanej wody dokonał w 1877 r. znany ówczesnie wiedeński chemik profesor Weselsky. Źródło Potocki nazwał „Celestyna” od imienia matki swej żony – hrabiny Celestyny

Działyńskiej. Zgodnie z wynikami analizy oraz zaleceniami wizytującej źródłisko w 1880 r. delegacji CK Komisji Balneologicznej dr Riegera i dr Weina dokonano rozdziału źródła lokalizując trzy wypływy o różnej temperaturze i składzie chemicznym. Tak obok „Celestyny” narodzili się „Klaudia” nazwana na cześć matki Potockiego oraz „Tytus”, który wziął imię po ojcu żony hrabiego Stanisława.

W 1880 r. przystąpiono do budowy łazienek i zakładu zdrojowego. W momencie otwarcia w 1881 r. uzdrowisko dysponowało 83 pokojami dla kuracjuszy oraz dwoma barakami dla ubogich. Urządzono także pijalnię wód, park w dolinie rzeczki Tabor oraz ścieżki spacerowe w pobliskim lesie. Pierwszym dyrektorem uzdrowiska został dr Bronisław Radziszewski, który dokonał także kolejnego, trzeciego już rozbioru chemicznego rymanowskiej wody. Po śmierci Stanisława Potockiego w 1884 r. rozbudowę uzdrowiska kierował jego syn hrabia Jan Potocki. Aby zapobiec przenikaniu deszczówki do wody źródlanej w 1886 r. wzniesiono stylowy drewniany pawilon z podcieniami, projektu sanockiego architekta Wincentego Juliana Wdowiszewskiego. W 1888 r. w parku zdrojowym w widłach rzeczek Tabor i Czarnego Potoku wzniesiono okazałą drewnianą budowlę utrzymaną w stylu szwajcarskim zwaną „Dworcem Gościennym”. Obiekt projektował syn galicyjskiego malarza Walerego Eliasza Radzikowskiego, Stanisław Eliaz, będący ówczesnym dyrektorem uzdrowiska. Obok pokoi gościnnych pomieszczono tutaj restaurację, czytelnię oraz salę teatralno-koncertową. W latach 90. XIX stulecia obok „Dworca” powstało szereg drewnianych willi i pensjonatów, m.in. „Pogoń”, „Leliwa”, „Teresa” oraz pensjonat „Pod Matką Boską” z charakterystyczną, narożną wieżą.

Na początku ubiegłego stulecia uzdrowisko oferowało 430 pokoi gościnnych zaś okoliczne wille dodatkowe 250 komfortowych pokoi. Bywali tu znani ówczesni promieniści, m. in. stryj cesarza Franciszka Józefa arcyksiążę Albrecht, dwukrotnie (1901 i 1903 r.) bawił tu Stanisław Wyspiański, zaś w 1910 r. uzdrowisko



Budynek dawnego, reprezentacyjnego domu gościnnego w Rymanowie-Zdroju spalony w 1944 r. Kwaterujący w nim węgierscy żołnierze zaproszili ogień.



Widok na zabudowę pierwszej kolonii leczniczej w Rymanowie-Zdroju na starej widokówce. Zabudowania te przygotowano specjalnie na potrzeby kolonii wakacyjnych dla dzieci.

odwiedził sławny ówczesnie kompozytor Lubomir Różycki.

20. międzywojenne przyniosło rymańskiemu zdrojowi prawdziwy rozkwit. Bazę uzdrowską powiększyły kolejne obiekty. W 1926 r. wybudowano nowy zakład wodolecznicy, a rok później budynek kolonii dziecięcych. Na zboczach góry „Mogiła” Związek Kasy Chorych wzniósł okazały budynek sanatorium „Gozdawa”, zaś Polskie Towarzystwo Higieniczne wybudowało kolejny pensjonat. W latach 30. powstało kilkanaście prywatnych pensjonatów i willi.

Roztoczańskie źródła

Uzdrowskie tradycje Horyńca-Zdroju sięgają połowy wieku XIX, choć walory lecznicze tutejszych źródeł znane były dwa stulecia wcześniej. Podobno wielokrotnie był tutaj otoczony glorią odsieczy wiedeńskiej król Jan III Sobieski (1674-1696). Powstanie uzdrowska zawdzięcza Horyniec swojemu dziadkowi księciu Antoniemu Oskarowi Ponińskiemu. Ponińscy wybudowali w Horyńcu wspaniały pałac (obecnie – po odbudowie zniszczeń II wojny światowej - pełni funkcję sanatorium) oraz pierwsze, niewielkich rozmiarów drewniane łaźnie. Infrastruktura zakładu kąpielowego była początkowo skromna. Kuracjusze korzystali z pochodzących z samowypływów, zlokalizowanych nieopodal niewielkiego potoku o nazwie Glinianiec dwóch źródeł siarczkowych. Z jednego czerpano wodę do kąpieli z drugiego do picia. W budynku zdrojowym zaś znajdowały się trzy kabiny po dwie wanny w każdej z nich. Goście zamieszkiwali w pobliskiej karczmie, klasztorze lub w pokojach miejscowych gospodarzy. Pierwszy odwiert wykonano w 1919 r. Powstałe źródło książe Poniński, na cześć swojej córki, nazwał „Róża”. Po bezpotomnej śmierci księcia Kaliksta Ponińskiego, włości horyńskie przez małżeństwo przechodzą w ręce wielkopolskiego bankiera Stanisława Karłowskiego. Koniec lat 20. ubiegłego wieku otwiera nowy rozdział w dziejach uzdrowska. W 1928 r. Karłowski wraz ze swymi synami – Janem i Zygmuntem - zbudował nowe, również drewniane łaźnie mieszczące 38 kabin, w tym 8 borowinowych. W sezonie korzystało wówczas z zabiegów około 600 kuracjuszy. Do 1927 r. wykorzystywano wodę ze źródła „Róża”. Kilka lat później wykonano dodatkowe odwierty. Tak powstały dwa kolejne źródła „Wojciech” i „Artur”. Lata 30. XX wieku to dla Horyńca złoty okres. Wybudowano wówczas szereg willi (m.in. Regina, Dora, Maria, Lwowianka, Felicja, Józefinka, Jasna, Nowina, Rzeszowianka) i pensjonatów uzdrowskich (Aleksandrówka i Kalikstówka). W sumie 16 obiektów dysponowało około 400-500



Drewniane łaźnie mieszczące 38 kabin, w tym 8 borowinowych w przedwojennym Horyńcu

pokojami dla gości. Budynki te w pełni zelektryfikowane połączone były także siecią kanalizacyjną. Wówczas w sezonie z zabiegów korzystało około 1000 kuracjuszy. Do naszych czasów spośród nich dotrwała tylko jedna drewniana willa.

Nie został po nich ślad

Oprócz tych trzech, działających z sukcesem ośrodków uzdrowskich w naszym regionie było jeszcze kilka, o których działaniach wiedzą tylko... historycy.

W poddębickim Latoszynie źródła mineralne odkryto w XVI wieku. Wspomina o nich ówczesny poeta Henryk Leciński. U progu czasów galicyjskich hrabia Ewaryst Andrzej Kuropatnicki w swym dziele *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomerji*, wydanym w 1786 r. tak pisał o Latoszynie: „*Latoszyn [to] wieś w domu Morskich. Wybornymi mineralnymi wodami sławna, żadnego jednak nie masz koło nich rozporządzenia; luboć przy drodze murowanej z Wiednia do Lwowa*”.

W połowie XIX wieku wybudowano tu drewniany pawilon zdrojowo-kąpielowy spalony w czasie I wojny światowej. Latoszyn do roli uzdrowska przywrócił Wacław Krawczyk, który w 1932 r. wzniósł nowy dom zdrojowy, wokół którego powstało kilka pensjonatów. Wielką popularnością ówczesnych elit cieszyły się tutejsze kąpiele siarczanowe wraz z okładami borowinowymi. Cios uzdrowski zadała II wojna światowa. Wówczas zniszczeniu uległy wszystkie budynki uzdrowskie wraz z pobliskimi pensjonatami, a źródła zasypano. Władze gminne czyniły starania zmierzające do odbudowy uzdrowska. W 1990 r. tutejsze wody zostały oficjalnie uznane za lecznicze. W 2012 r. sołectwu Latoszyn i sołectwu Podgrodzie został nadany status ob-



szaru ochrony uzdrowskiej, a w 2018 r. wznowiono lecznictwo i eksploatację wód mineralnych. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zbudowano bazę lecznictwa uzdrowskiego, m.in. tężnię i pijalnię wód leczniczych, z tym że już w nowoczesnej aranżacji architektonicznej.

Czasów galicyjskich sięga także początek tradycji wodolecznictwa w Brzozowie. W dobie gorączki naftowej na początku XX wieku w lesie, należącej do przemyskiej, łacińskiej kurii biskupiej, w odległości 3 km na zachód od miasta wykonano odwiert, w którym na głębokości 300 metrów natrafiono na wodę, którą poddano analizie chemicznej. Okazało się, że źródło ma właściwości lecznicze. Była to solanka żelazista, jodowo-bromowa i alkaliczna. Tak narodził się Brzozów Zdrój. W latach 1926-1928 biskup przemyski Anatol Nowak wzniósł tutaj obszerny, drewniany dom zdrojowy, mieszczący 40 pokoi wraz z kaplicą. Obok niego wybudowano także okazałe łaźnie, 2 otwarte baseny oraz kort tenisowy. W sezonie korzystało z zabiegów 300-400 kuracjuszy. W czasie II wojny światowej w budynku zdrojowym nazwanym „Anatolówką” na cześć jego fundatora, w latach 1940-1946 mieściło się seminarium duchowne. Niestety koniec lat 40. XX wieku stał się widownią zagłady uzdrowska. W 1948 r. spłonęła „Anatolówka”, a zdevastowane obiekty zdrojowe rozebrano. W latach 70. ubiegłego wieku planowano reaktywację uzdrowska, jednak z braku odpowiednich środków inwestycji ostatecznie zaniechano.

W podreszowskiej Lubeni pod koniec czasów galicyjskich wykorzystywano odwiert wykonany przez poszukiwaczy ropy naftowej. W latach 90. XIX wieku na górującym nad Lubenią wzgórzu wybudowano nawet pawilon zdrojowy, po którym nie zachował się do dzisiaj żaden ślad. ■



Brzozów, Zakład zdrojowy



Brzozów, Anatolówka

Odpocząć i wyleczyć się

Lecznicze działanie wód i mikroklimatów znano... od zawsze. Po czasach zafascynowania się farmakologią, choć ciągle niestety przyjmujemy wielkie ilości leków i suplementów, coraz częściej dochodzimy do wniosku, że nasi przodkowie mieli jednak rację „jeżdżąc do wód”. Wyjazdy do uzdrowisk były formą wypoczynku od najdawniejszych czasów.

Lecznicze działanie wód mineralnych odkryto już w starożytności. Przy źródłach budowano świątynie, a na tablicach świątynnych umieszczano napisy, które zalecały jak należy właściwie stosować kąpiele wodne. Baje, uzdrowisko w czasach imperium rzymskiego, położone nad Zatoką Neapolitańską było bardziej popularne, od takich miejsc jak Herkulanum czy Capri. Do Bath, w dzisiejszej Wielkiej Brytanii, przyjeżdżali po zdrowie obywatele imperium rzymskiego. To jedyne miejsce na terenie wyspy z naturalnym źródłem geotermalnym. Wierzono, iż woda mineralna z Bath jest lekarstwem na rozmaite przypadłości.

O czasach nam bliższych warto wspomnieć, że w połowie XIV wieku Karol IV Luksemburski wybudował jedno z najsłynniejszych uzdrowisk – Karlove Vary. Z kolei w Bardejovskich Kúpelach źródła wody mineralnej były znane od dawna, a już w 1505 r. powstały tam pierwsze łazienki.

Blisko 900 lat tradycji

Natomiast z 1132 r. pochodzi pierwsza wzmianka o polskim uzdrowisku – Cieplicach. Księżna Judyta, żona Władysława Hermana, powiła Bolesława Krzywoustego po leczniczych kąpielach w Inowłodzu nad Pilicą. Królowa Jadwiga Andegaweńska leczyła się w Busku, Marysienka Sobieska w Cieplicach, a król Jan Kazimierz w Dusznikach. Pierwszy naukowy traktat o wodolecznictwie napisał Marcin z Miechowa w 1522 r. W wieku XVI lecznicze walory Iwonicza i jego wód mineralnych opisał już w 1578 r. Wojciech Oczko, nadworny medyk Stefana Batorego. Wtedy też zaczęto zwracać uwagę na doskonały klimat uzdrowiska.



Wille i domy letniskowe w Karlsbadzie czyli Karlovych Varach na widokówce z 1908 r. wydanej przez Brück & Sohn

Od XVIII wieku, a także później pomimo rozbiorów, rozwijały się kolejne uzdrowiska na ziemiach polskich. W XVIII w. powstało uzdrowisko w Krzeszowicach, Swoszowicach, w XIX w. m. in. Krynica, Szczawnica, Busko Zdrój, Solec, Ciechocinek, Nałęczów, Rymanów, Otwock. Po odzyskaniu niepodległości polskie uzdrowiska szybko podnosiły się ze zniszczeń. W 1922 r. uchwalono pierwszą ustawę uzdrowskową (nowelizacja w 1928 r.). W okresie międzywojennym sześć uzdrowisk było własnością państwa: Busko, Druskienniki, Ciechocinek, Krynica, Inowrocław i Szkoło. Statut użyteczności publicznej posiadało 15 następnych, a 23 było w rękach prywatnych właścicieli.

Powstawanie uzdrowisk powodowało rozwój miast i ich najbliższych okolic, do wód jeździli najpierw przede wszystkim zamożni obywatele. To oni wynajmowali domy, mieszkania na dłuższe lub krótsze kuracje. Najważniejsza była możliwość podratowania zdrowia, ale nie mniej ważne prowadzenia bogatego życia towarzyskiego, wymiany plotek i informacji z życia wyższych sfer. Tu jechało się pokazać nowe trendy w modzie, spotkać znajomych, czy znaleźć męża dla córki, albo żonę. Z czasem powstawanie coraz większej ilości uzdrowisk spowodowało, że do takich miejsc zaczęto jeździć powszechnie, a jednocześnie zakłady lecznicze zaczęły się specjalizować. Twórczyni i właścicielka uzdrowskowego

Rymanowa księżna Anna Potocka zorganizowała w tej miejscowości pierwsze kolonie lecznicze dla dzieci. Stworzono tu stałe kolonie letnie, które przetrwały do dzisiaj. Dzieci z całej Polski leczą się w Rymanowie cały rok, a to miejsce nazywane jest dziecięcą stolicą Podkarpacia.

Uzdrowiska – lecznicze przedsiębiorstwa

Miasta - uzdrowiska wyróżniają zwłaszcza dwie cechy. Po pierwsze podstawą egzystencji miasta jest przede wszystkim działalność uzdrowskowa oraz wyróżnikiem jego odrębności w społecznym i przestrzennym podziale pracy. Po drugie istotną cechą miasta – uzdrowiska jest to, że pewna, niekiedy przeważająca część ludzi przebywa w nim czasowo, mając stałe miejsce zamieszkania gdzie indziej, a w miejscu czasowego pobytu nie wykonuje żadnej pracy. To dla przyjeżdżających do uzdrowisk powstają hotele, pensjonaty, sanatoria, cały wachlarz usług od gastronomii po rękodzieło, organizowane są krótkie wycieczki po okolicznych atrakcjach turystycznych. Miasta - uzdrowiska charakteryzują się także swoistym typem urbanizacji, dostosowanym do potrzeb wypełniania swoich zadań jako miejsc uzdrowskowych (m. in. pijalnie wód, budynki uzdrowskowe, deptaki, dużo zieleni). Wystarczy wspomnieć choćby Iwonicz-Zdrój i jego piękne charakterystyczne, rozpoznawalne wszędzie budowle.



Zabytkowy Hotel Astoria z 1898 r. znajduje się w centrum uzdrowiska Bardejovské Kúpele na Słowacji



Plac Dietla w Iwoniczu-Zdroju, restauracja Zdrojowa i willa Bazar

Uzdrowiska do miejsca pracy od pracowników samych miejsc leczniczych, poprzez miejsca noclegowe i wszelkie usługi. Bliższa i dalsza okolica żyje z uzdrowiska, ono jest często punktem odniesienia i miejscem zatrudnienia. Kto wie czy usłyszełibyśmy o takich miejscach jak Iwonicz, Rymanów, Horyniec gdyby nie stały się uzdrowiskami? Uzdrowiska to swoistego rodzaju przedsiębiorstwa, w których trzeba nieustannie podnosić jakość usług, prowadzić dobrze przemyślaną i spójną promocję miejsca – koniecznie zgraną z szeroko pojętą promocją regionu, patrzeć szerzej niż tylko uzdrowisko i proponować kuracjom okoliczne atrakcje, wciągać do współpracy miejscowe organizacje pozarządowe, miłośników regionalistów i rękodzielników.

Uzdrowisko to produkt szeroko pojęty, który zawiera nie tylko lecznicze możliwości, ale całe spectrum innych propozycji dla przyjeżdżających tutaj w poszukiwaniu poprawy zdrowia. *Dobre zabiegi, ale nic tu się poza tym nie dzieje* – to chyba nie za dobra opinia dla wszelkich miejsc uzdrowiskowych. Jeśli nawet samo miejsce nie zawiera oszałamiających zabytków to właśnie warto kuracjom zaoferować coś w bliższej i dalszej okolicy. Jest tu miejsce dla lokalnych samorządów, dla których posiadanie uzdrowiska na swoim terenie jest jednym z elementów przyciągających kuracjuszy-turystów, którzy zapłacą za usługi nie tylko w uzdrowisku, ale będą szukać ciekawych miejsc, regionalnego jedzenia i pamiątek poza nim. Może więc warto zainvestować w okołouzdrawiskowe usługi, kulturę i dobrą promocję.

Uzdrowiska w karpackim wydaniu

Spoglądając na region karpacki nie można zapomnieć też o uzdrowisku o niezwykle wdzięcznej, smacznej nazwie Truskawiec, choć jej wody raczej „pachną” naftą. Położony między pięknymi, porośniętymi lasami wzgórzami, ze swoją pachnącą świeżymi truskawkami nazwą, kusił i fascynował artystów, polityków oraz przemysłowców. Posiada uni-

kalne w skali światowej pokłady wód mineralnych (15 źródeł, m.in. najslawniejsza Naftusia, Sofia, Maria, Bronisława, Józia, Edward) oraz złoża wosku górskiego. Truskawiec mimo zawirowań historycznych oferuje dziś kuracjom pełną infrastrukturę uzdrowiskową, zabytkowe i nowoczesne zakłady sanatoryjne, wspaniałe pijalnie wód mineralnych, malowniczy i rozległy Park Zdrojowy. Obok zabiegów w sanatoriach przyjemne spędzenie czasu umożliwiają kawiarnie, restauracje, sale koncertowe i muzea.

Właściwości lecznicze tego niezwykle modnego uzdrowiska w czasach II Rzeczypospolitej - według tradycji - znane były miejscowej ludności już pod koniec XVIII wieku. Fragmentaryczne analizy tych wód prowadzono już w 1801 r., jednak ich wyniki pozostały szerzej nieznane. Dopiero w 1820 r. miejscowy nadzorca salin Józef Hecker poszukując kruszców na terenie Truskawca, natrafił w jednym z odwiertów na wodę siarczaną, która już wtedy była używana do leczniczych kąpiei przez chorych, korzystających

z nich w... chatkach włościańskich. W 1835 r. miejscowe źródła zbadał dokładnie lwowski aptekarz i chemik Teodor Torosiewicz, zwany do dziś ojcem chrzestnym truskawieckiej „Naftusi”. I tak się zaczęło...

Publikacje i pierwsze pobyty kuracjuszy przysparzały uzdrowisku coraz więcej klientów. Powstawały wygodne pensjonaty, a Truskawiec stał się modnym kurortem, do którego zjeżdżało eleganckie towarzystwo nie tylko ze Lwowa czy pobliskich ośrodków przemysłu naftowego (m.in. Drohobycz, Borysławia), ale również z Warszawy. W okresie międzywojennym Truskawiec nadal się rozbudowywał pod kątem działalności uzdrowiskowej, w tym czasie trzykrotnie otrzymał złoty medal jako najlepsze uzdrowisko Polski. Spotkać tu można było Stanisława Wojciechowskiego, Józefa Piłsudskiego, gościł premier Austrii z małżonką, prezydent Estonii i prezydent Turcji, bywali arystokraci, artyści, pisarze, poeci, sportowcy, przyjeżdżały teatry z Krakowa i Lwowa z przedstawieniami dla kuracjuszy.



Przedwojenny pensjonat w Truskawcu

Warto też zwrócić uwagę na położony w obwodzie lwowskim pośród ekologicznie czystych lasów Morszyn, który obecnie jest jednym z najbardziej znanych uzdrowisk Ukrainy. W 1878 r. zorganizowano tutaj pierwszy sezon leczniczy. Początkowo ze względu na krystaliczne czyste powietrze miasto było uzdrowiskiem klimatycznym, w którym leczono choroby układu oddechowego. Z czasem zauważono, że lepsze rezultaty leczenia można uzyskać dzięki wykorzystaniu wód mineralnych przy leczeniu chorób wewnętrznych. Na początku XX w. Morszyn zdobyło popularność jako „galicyjski Karlsbad”. Na wczasy przyjeżdżali zamożni turyści z ziem polskich i Austro-Węgier. Z czasem uzdrowisko stało się popularne w całej Europie. Morszyn, który w 1924 r. został uznany za uzdrowisko, posiada złoża wód mineralnych, a wydobywana w nim i butelkowana woda „Morszanka” była popularna w całej II Rzeczypospolitej. W okresie Związku Radzieckiego do Morszyna przyjeżdżali odpoczywać i leczyć się ludzie z różnych zakątków ZSRR, a po jego rozpadzie głównymi kuracjuszami są Ukraińcy.

Źródła dzięki wyjątkowemu składowi, zwłaszcza podwyższonej zawartości soli siarczanowo-magnezowej, odbudowują uszkodzone komórki wątroby, spowalniają procesy zapalne dróg żółciowych, poprawiają przepływ krwi, regulują przemianę materii w organizmie oraz są niezastąpione w leczeniu chorób: wątroby, jelit, trzustki, cukrzycy i żołądka.

Podkarpackie w uzdrowiskach

Jak jest na Podkarpaciu? Mamy tu miejsca szczególne, do których warto się wybrać po zdrowie i urodę. Wyróżnia je unikatowy mikroklimat, lecznicze dobrodziejstwa prosto z natury oraz czyste powietrze, które pozwala odetchnąć pełną piersią. Jeśli dodamy do tego atrakcje okolicy, zdrowe, prawdziwe jedzenie i podkarpacką gościnność - powstanie przepis na cudowny wypoczynek i regenerację sił. Przepis przepisem, ale nawet najlepszy przepis trzeba umiejętnie wprowadzić w życie.

Podkarpackie ma pięć uzdrowisk, a każde jest wyjątkowe. To właśnie dzięki nim jeste-

śmy w czołówce województw pod względem leczenia uzdrowiskowego. Każdego roku po zdrowie i lepszą kondycję przyjeżdża do nas ponad 60 tysięcy osób. Liczba ta z roku na rok stale rośnie, jak podaje Urząd Statystyczny w Rzeszowie w 2018 r. liczba kuracjuszy wzrosła o 8,9%.

Dzięki takim miejscom od kilku lat Podkarpackie wpisuje się w tę „modę na zdrowie”, która już teraz staje się turystyką uzdrowiskową połączoną z usługami z zakresu lecznictwa, z ekoturystyką, turystyką aktywną oraz kulturową. Region pod każdym względem jest wręcz „skazany” na bycie centrum zdrowia, SPA i Wellness. Podkarpackie znane jest jako najczystszy ekologicznie region w Polsce, z nieskażoną i bogatą przyrodą zaprasza zwolenników zdrowego odpoczynku. I w tym właśnie otoczeniu oferowane są wysokiej jakości usługi lecznicze, salony piękności z całą gamą zabiegów, profilaktyka zdrowotna w postaci Wellness. Dzisiaj uzdrowiska, SPA, odnowa biologiczna można znaleźć w jednym miejscu, tworzone są centra zdrowotne, pielęgnacyjne i oczyszczające.

Iwonicz-Zdrój, Rymanów-Zdrój, Polańczyk i Horyniec-Zdrój – to nazwy doskonale znane wszystkim, którzy przebywali w podkarpackich uzdrowiskach. Na rozwój turystyki zdrowotnej w regionie od kilku lat ma wpływ wzrost jakości usług sanatoryjnych oraz powstanie ośrodków SPA i Wellness, trend związany z wybieraniem na odpoczynek miejsc z czystym powietrzem i wodą, a zarazem bogatych w walory przyrodnicze i zabytki. Takie warunki spełniają podkarpackie uzdrowiska. Iwonicz-Zdrój należy do najstarszych polskich uzdrowisk, a jego wody mineralne stosuje się m.in. przy schorzeniach układu trawiennego, dróg oddechowych, układu nerwowego. Rymanów-Zdrój łączy cechy klimatu górskiego, a dzięki zawartości jodu morskiego, polecany szczególnie w leczeniu chorób układu oddechowego. Szczególnie zalecany przy leczeniu chorób układu trawiennego i górnych dróg oddechowych jest Horyniec-Zdrój, gdzie przyjeżdżają osoby z chorobami reumatycznymi, kobiecymi oraz skóry. I jeszcze Polańczyk-Zdrój, który oprócz czystego górskiego powietrza, posiada również doskonałe wody mineralne.

Do grona tych czterech miejscowości uzdrowiskowych nie tak dawno dołączył poddębicki Latoszyn, który po 80 latach znów uzyskał ten statut. Jego skarbem są unikatowe wody siarczkowo-siarkowodorowe. Te naturalne źródła mineralne były znane od bardzo dawna. W połowie XIX wieku powstał przy źródłach, zniszczony podczas I wojny światowej, zakład zdrojowo-kąpielowy. W 1932 r. powstał nowy zakład leczniczy, w którym leczono przede wszystkim choroby reumatyczne poprzez kąpiele siarczane i okłady borowinowe. Kres uzdrowiska nastąpił w latach 1944-1945, w wyniku działań wojennych łaźienki zostały zniszczone, a źródła zasypane. W 1990 r. tutejsze wody zostały oficjalnie uznane za lecznicze. W 2012 r. sołectwu Latoszyn i sołectwu Podgrodzie został nadany status obszaru ochrony uzdrowiskowej, a w 2018 r. wznowiono lecznictwo i eksploatację wód mineralnych.

Uzdrowiska to działalność całoroczna

Obok ośrodków, które wykorzystują mikroklimat, powietrze, naturalne źródła wody i borowiny, Podkarpackie proponuje obiekty, które oprócz oferty noclegowej, zapraszają do korzystania z usług SPA, fitness, Wellness oraz dodatkowo często prowadzą specjalną kuchnię, która stanowi integralną część programu SPA.

Podkarpackie w uzdrowiskach ma się bardzo dobrze. Co jednak nie oznacza, że nie może być jeszcze lepiej. Kolejne uzdrowiskowe usługi wraz ze SPA i Wellness, możliwość zwiedzania regionu, zjedzenia lokalnego dania w tradycyjnej karczmie i zakup powstałych u miejscowych artystów pamiątek będą podnosić konkurencyjność tych miejsc. To także coraz wyższe kompetencje personelu, dbałość o jakość usług, co jest elementem sukcesu takich miejsc. Tylko tyle i aż tyle. Efektem jest zadowolony kuracjusz, który przyjedzie tutaj znowu. Uzdrowiska to działalność całoroczna i o tym nie można zapomnieć. Tylko największym atrakcjom udaje się prawie przez cały rok mieć zachwyconych turystów. Miejsca uzdrowiskowe mają to jakby z natury. Ważne by tego nie zaprzepaścić. ■



Budynek przy ul. Kulczyńskiego 4 w Iwoniczu-Zdroju



Szpital Excelsior w Iwoniczu-Zdroju

Ekomarina na Solinie

Hotel Skalny SPA w Polańczyku rozpoczął budowę największej na Solinie, nowoczesnej ekomariny z basenami kąpielowymi. W jej sąsiedztwie powstanie zespół pawilonów mieszczących kapitanat, część gastronomiczną oraz... szkołę żeglarską, którą poprowadzi kapitan żeglugi wielkiej Krzysztof Mazurkiewicz, „wilk morski” z 25 letnim doświadczeniem na jachtach motorowych i żaglowych. Projekt ten otrzymał dotację blisko 5 mln zł z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

Poza okolicami Polańczyka na Jeziorze Solińskim znajduje się tylko kilka dostępnych przystani o bardzo ograniczonej infrastrukturze. Mimo to zbiornik Soliński jest popularny wśród żeglarzy ze względu na walory krajobrazowe i mniej „skomercjalizowany” charakter niż np. Kraina Wielkich Jezior Mazurskich. I w tym roku doczeka się wreszcie inwestycji, które na Mazurach są już standardem. Na Bieszczadzkim Morzu powstaną wreszcie baseny kąpielowe i ekologiczne przystanie dla żaglówek z systemami odbioru i segregacji odpadów.

- Sam jestem żeglarzem wychowanym nad Soliną, aktualnie na stażu kapitańskim z patentem sternika morskiego – mówi Daniel Wojtas, współwłaściciel Hotelu Skalny SPA w Polańczyku. - I dlatego tak mnie bulwersował brak odpowiedniej infrastruktury dla uprawiających żeglarstwo na tym jeziorze. Przegrywaliśmy z Mazurami właśnie przez to, bo tam żeglarze bez problemu na terenie mariny mają gdzie wziąć prysznic, pójść do toalety. A warto przy tym przypomnieć, że Jezioro Solińskie to zbiornik wody pitnej dla trzech gmin Polańczyka czy Ustrzyk Dolnych – dodaje.

Ekomarina nad Soliną

Większość kei na Solinie to przystanie prywatnych jachtklubów, do których żeglarze nie mają dostępu i nie mogą do nich cumować. Pomysł na zmianę tej sytuacji narodził się trzy lata temu. I w efekcie powstał projekt mariny z systemami odbioru i segregacji odpadów, aby ułatwić żeglarzom dbanie o czystość solińskich wód, a także basenów kąpielowych w układzie pływających pomostów.

Po zakończeniu ich budowy żeglarze będą mogli przypłynąć do Polańczyka, zacumować przy kei, zejść na brzeg i wziąć



Skalny (4)

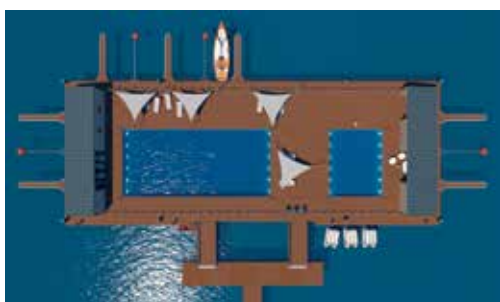
prysznic w pięknej marinie, także zatankować świeżą wodę, naładować akumulatory oraz odessać nieczystości z jachtów lub opróżnić toalety chemicznie w zlewni. Będą mogli również zjeść dania z ryb, nie tylko znanego już wszystkim bieszczadzkiego pstrąga, ale i sandacza, szczupaka, karpia w jednej z dwóch smażalni-restauracji portowych „Pod Żaglami”. W ich sąsiedztwie znajdzie się budynek Szkoły Żeglarskiej z Kapitanatem i salą szkoleniową oraz oczywiście 20 żaglówek typu Optimist. Szkołę prowadzi kapitan Krzysztof Mazurkiewicz, który będzie szkolił lokalną młodzież oraz tę przyjezdną, „wakacyjną”. Będą specjalne pakiety szkoleniowe, dzięki którym rodzice spędzający wakacje nad Soliną będą mogli oddać dzieci do szkółki, i to już w najbliższe wakacje.

Na baseny jechali na... Słowację

- Często otrzymywałem sygnały od obsługi hotelu, że nasi goście jeździli z Polańczyka

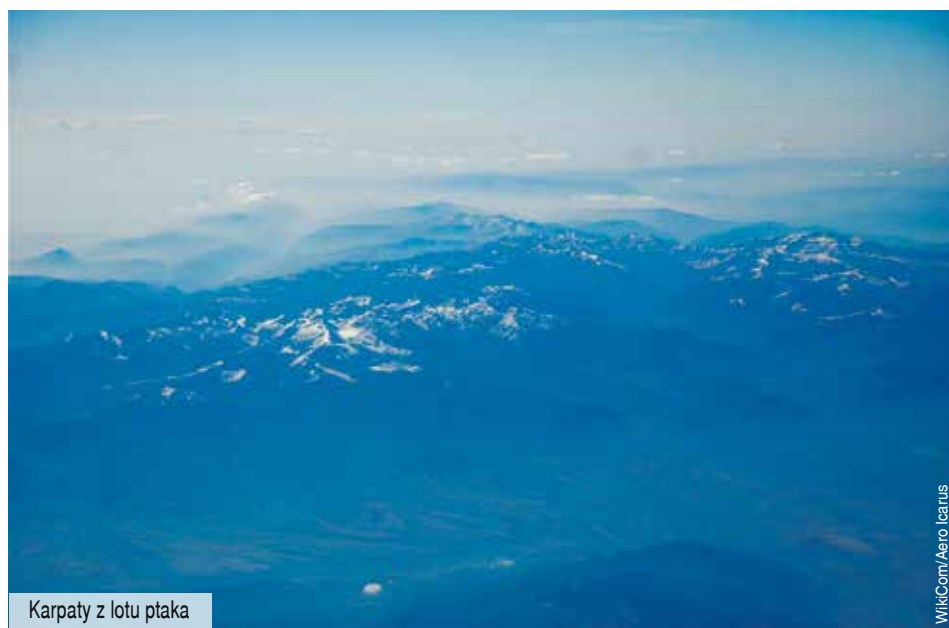
na basen z dziećmi do Czarnej albo na Słowację, bo ich zdaniem nie ma bezpiecznych kąpielisk na Solinie. Problemem był i jest poziom wody na jeziorze oraz jego strome brzegi – wylicza Daniel Wojtas. - I wówczas narodził się pomysł zbudowania na wodzie pływających pomostów z podwieszanym dnem oraz brodzika dla dzieci z licznymi atrakcjami.

Sam basen będzie miał wymiar 20x12 metrów, a brodzik 6x12 metrów, do tego plaża na około 60 osób i bistro-bar z przekąskami nawiązującymi do charakteru miejsca: stynka z frytury, smażony okoń, a nawet fishburgera. W pobliżu znajdzie się także miejsce na wypożyczalnię sprzętu, zarówno jachtów Maxus 28, łodzi żaglowo-wiosłowych oraz katamaranów spacerowych, które można porównać do roweru wodnego z napędem elektrycznym czy luksusowych łodzi motorowych z napędem elektrycznym. Całość inwestycji będzie gotowa na tegoroczny sezon wakacyjny. ■



Środowisko przyrodnicze Karpat Polskich

Karpaty, stanowiące stosunkowo niewielki fragment naszego kraju, zaskakują wielowymiarową bioróżnorodnością. Obecny, unikatowy krajobraz tego obszaru – mozaika lasów, zarośli, muraw, łąk pastwisk i pól uprawnych – powstawał przez wieki dzięki działaniu czynników naturalnych oraz ludzkiej działalności. W dzisiejszym świecie jest to niezaprzeczalne bogactwo, w którym drzemie ogromny potencjał.



Karpaty z lotu ptaka

Wiktor/Aero Icarus

warunków siedliskowych, odzwierciedlone w szacie roślinnej, pozwala z kolei na podział Karpat na mniejsze jednostki, np. Karpaty Zachodnie i Wschodnie².

Karpaty w Europie i Polsce

Karpaty to rozległy łańcuch górski położony w środkowej Europie. Ciągą się wyraźnym łukiem o długości ok. 1300 km pomiędzy przełomem Dunaju: na granicy austriacko-słowackiej, do tzw. „Żelaznej Bramy” na pograniczu rumuńsko-serbskim.

Powierzchnia Karpat to ponad 200 000 km² (obejmuje siedem państw Europy Środkowej), co plasuje je na drugim miejscu pod względem rozległości w Europie (zaraz po Alpach)³. Szerokość łańcucha karpackiego jest zróżnicowana i wynosi od 100 do 500 km. Największa szerokość łańcucha odpowiada najwyższemu szczytowi, Gerlachowi (2655 m n.p.m.) w Tatrach w Karpatach Zachodnich oraz Moldoveanu (2543 m n.p.m.) w Karpatach Południowych. Najniższym punktem w głównym grzbiecie Karpat jest Przełęcz Dukielska – 500 m n.p.m. Karpaty nie stanowią jednego nieprzerwanego łańcucha gór, ale składają się z wielu wyróżniających się pod względem geologicznym i orograficznym pasm górskich.

Karpaty, podobnie jak Pireneje czy Alpy, należą do najmłodszych łańcuchów górskich Europy. Ich powstanie wiąże się z orogenezą alpejską, kiedy to formacje skalne zostały ostatecznie sfaldowane i wypiętrzone.

Polska część Karpat tworzy łuk o długości ponad 300 km i powierzchni 19 600 km², co stanowi ok. 10% powierzchni całego łańcucha. Karpaty polskie zajmują wreszcie 6,3% powierzchni kraju⁴. Na teren Polski przypada znaczna część Zewnętrznych Karpat Zachodnich (16 tys. km², 81% powierzchni polskiej części Karpat), najbardziej na zachód wysunięta część Zewnętrznych Karpat Wschodnich (2,5 tys. km², 13% powierzchni) oraz północna część Centralnych Karpat Zachod-

O różnorodności biologicznej

Termin różnorodność biologiczna (ang. *biological diversity*) stworzony przez Thomasa Lovejoya w 1980 r., w powszechnym użyciu stosowany jest od około połowy lat 80. ubiegłego wieku. Skrócona forma bioróżnorodność (ang. *biodiversity*) pojawiła się w 1986 r. Obecnie oba pojęcia stosuje się zamiennie.

Zgodnie z Konwencją o różnorodności biologicznej¹ z 1992 roku, różnorodność biologiczną można rozumieć jako rozmaitość i zmienność życia na Ziemi na wszystkich poziomach jego organizacji:

- w obrębie gatunku: mierzona różnicami genetycznymi między osobnikami lub populacjami;
- gatunkowym: wyrażana poprzez zestawienie liczby i sposobu rozmieszczenia gatunków;
- ekosystemowym: mierzona liczbą różnych wielogatunkowych zbiorowisk.

Różnorodność biologiczna jest pojęciem często stosowanym dla zobrazowania bogactwa gatunków i ekosystemów

występujących na danym obszarze. Wysoka różnorodność biologiczna jest niezmiennie istotna, aby ekosystemy i gatunki zachowały swoją dynamiczną równowagę zależną od wielu współzależnych czynników i procesów i były odporne na ewentualne zakłócenia środowiskowe mogące – w przypadku układów jednolitych, ubogich – wywołać poważne zaburzenia, aż do całkowitej zagłady. Łatwiej jest przecież naprawić czy odtworzyć uszkodzoną strukturę mając na podorzędziu bogaty asortyment części zamiennych: gatunków i ich zasobów genetycznych.

Czynniki środowiskowe i warunki siedliskowe występujące w górach są przyczyną kształtowania się unikalnych ekosystemów z gatunkami przystosowanymi do życia w tak wymagającym otoczeniu. Przyjmuje się, że każdy wyodrębniony łańcuch górski posiada swój typ roślinności. W podziale geobotanicznym Karpaty również stanowią odrębną jednostkę, mimo że wykazują na ogół duże pokrewieństwo geobotaniczne innymi górami, np. Alpami czy górami Półwyspu Bałkańskiego, co jest szczególnie widoczne w Karpatach rumuńskich. Wewnętrzne zróżnicowanie

¹ Konwencja o różnorodności biologicznej, sporządzona w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz.U. z 2002 r. nr 184, poz. 1532)

² www.informatoriumkarpackie.pl

³ Kondracki J. 1978. Karpaty. WSiP, Warszawa.

⁴ Kondracki J. 2013. Geografia regionalna Polski. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.



Pop Iwan Marmaroski i w tle mocno zalesiony Pietros Marmaroski – szczyty w Karpatach Wschodnich

Wik/Com/Robert-Erik

nich (1,1 tys. km², 6% powierzchni). Ze względu na czas fałdowań oraz typ i wiek formacji skalnych na terenie Polski wyróżnia się Karpaty Centralne, obejmujące Tatry i Obniżenie Podhalańskie, oraz – oddzielone przez Pieniński Pas Skałkowy – Karpaty Zewnętrzne (Fliszowe), czyli Beskidy i Pogórze Karpackie⁵.

Różnorodność krajobrazów występujących w Karpatach jest porównywalna z Alpami. Jednocześnie góry te rzadko osiągnęły wysokości powyżej 2500 m n.p.m. Obecnie w Karpatach nie występuje zlodowacenie, chociaż w przeszłości lodowce kształtowały rzeźbę najwyższych pasm.

Klimat

Karpaty polskie leżą w strefie klimatu umiarkowanego ciepłego, przejściowego pomiędzy klimatem morskim i kontynentalnym⁶. Karpaty Zachodnie stanowią granicę klimatyczną między obszarami chłodniejszymi, pozostającymi pod przejściowym wpływem mas powietrza morskiego na północy i cieplejszymi, o klimacie bardziej kontynentalnym na południu. Karpaty Wschodnie oddzielają obszary o łagodnym, wilgotniejszym klimacie na zachodzie od obszarów o klimacie suchym, kontynentalnym na wschodzie.

Karpaty charakteryzują się jednak znaczną odrębnością klimatyczną. Są one najbardziej różnorodnym pod względem klimatu regionem Polski, głównie za sprawą dużego zróżnicowania wysokości bezwzględnych i rzeźby, od których uzależnio-

ne są cechy klimatu obszarów górskich⁷.

Ważną cechą klimatu obszarów górskich jest jego piętrowość. W polskiej części Karpat zostało wyróżnionych sześć pięter klimatycznych w polskiej części Karpat Zachodnich, w oparciu o wysokość średniej rocznej temperatury powietrza i uwzględniając występowanie pięter roślinnych⁸.

Przyroda nieożywiona

Łuk Karpat położony jest w zlewiskach dwóch mórz – Bałtyckiego i Czarnego, które rozdziela europejski dział wodny. Polską część Karpat niemal w całości obejmuje zlewisko Bałtyku, którego najważniejszą rzeką jest Wisła z jej prawobrzeżnymi dopływami – m.in. Sanem, Wisłoką i Dunajcem. Załedwie 1% powierzchni stanowi zlewisko Morza Czarnego, które wciną się w trzech miejscach: w Beskidzie Śląskim, na wysokości Beskidu Żywieckiego i Obniżenia Orawsko-Podhalańskiego oraz we wschodnich częściach Pogórza Przemyskiego i Gór Sanocko-Turczańskich. Najdłuższymi rzekami polskich Karpat są: San, Dunajec, Wisłok, Wisłoka i Biała. Główne karpackie rzeki biegną zgodnie z nachyleniem terenu, najczęściej z południa na północ⁹. Największe i najgłębsze naturalne zbiorniki wodne w Karpatach to polodowcowe jeziora tatrzańskie, których wykształciło się ok. 300 w całym łańcuchu tatrzańskim. Liczne są również w regionie niewielkie, płytkie jeziora pochodzenia osuwiskowe-

go¹⁰. Największe z nich to jeziora Duszałyńskie położone na zboczach Chrystczatej w Bieszczadach Zachodnich¹¹. Na niektórych rzekach powstały zbiorniki retencyjne, z których największy to Zbiornik Soliński na rzece San oraz zbiorniki Rożnowski i Czorszyński na Dunajcu.

Na terenach o podłożu węglanowym w Tatrach Zachodnich i Pieniach zachodzą interesujące zjawiska krasowe – ponory, wywierzyska. Powstały tam również krasowe jaskinie z różnymi formami naciekowymi i interesującą fauną jaskiniową. Krajobraz Beskidów urozmaicają piaskowe skałki, z których wiele objętych jest ochroną, np. rezerwat Skamieniałe Miasto, Prządki. W Karpatach występują również wody termalne oraz wody lecznicze, których eksploatacja wiąże się z powstaniem uzdrowisk.

Przyroda ożywiona

Najważniejszą cechą łańcucha karpackiego – poczynawszy od krajobrazu, poprzez przyrodę, na grupach etnicznych i dziedzictwie kulturowym skończywszy – wydaje się jego różnorodność. Główne kluczowe czynniki kształtujące wartość przyrodniczą Karpat, to duża różnorodność siedlisk przyrodniczych charakterystyczna dla obszarów górskich oraz niedostępność tego terenu, która sprawia, że wiele miejsc ma nadal charakter zbliżony do naturalnego. Różnorodność siedlisk przyrodniczych związana jest z dynamicznymi zmianami warunków klimatycznych wraz z wysokością nad poziomem morza i wynikającą z tego strefowością ro-

5 Wantuch M., Kłapyta P., Śródulka-Wielgus J. 2016. Charakterystyka wybranych walorów przyrodniczych i kulturowych Karpat Polskich. W: Wspólnie dla zrównoważonego rozwoju Karpat. Poradnik o Konwencji Karpackiej. Stowarzyszenie Ekopsychologia, Zakliczyn.

6 Woś A. 1996. Zarys klimatu Polski. Wyd. Nauk. UAM, Poznań, wyd. II, ss. 301.

7 Woś A. 1996. Zarys klimatu Polski. Wyd. Nauk. UAM, Poznań, wyd. II, ss. 301.

8 Hess M. 1965. Piętra klimatyczne w Polskich Karpatach Zachodnich. Zesz. Nauk. UJ, Prace Geogr. 11: 1-258.

9 Pępkowska-Król A. 2016. Środowisko przyrodnicze Karpat polskich. W: Ptaki polskich Karpat – stan, zagrożenia, ochrona, OTOP, Marki.

10 Dynowska I. 1995. Wody W: Warszńska J. (red.). Karpaty Polskie. Uniwersytet Jagielloński, Kraków, ss: 117-130.

11 Schramm W. 1925. Zsuwiska stoków górskich w Beskidzie. Wielkie zsuwisko w lesie wsi Durszyn ziemi Sanockiej. Kosmos 50: 1355-1374.

ślinności. Przyjmuje się, że każdy wyodrębniony łańcuch górski posiada swój typ roślinności, i tak jest również w przypadku Karpat.

Szacuje się, że w Karpatach Polskich występuje 1700 gatunków roślin rodzimych i trwale zdomowionych, stanowi to $\frac{3}{4}$ całej flory krajowej. Jednocześnie Karpaty należą do najlepiej pod względem botanicznym zbadanych regionów Polski¹². We florze karpackiej występuje około 500 gatunków roślin związanych z położeniami góorskimi. Znaczna jest także liczba gatunków endemicznych, to znaczy takich, które spotkać można wyłącznie w obrębie łuku karpackiego, lub subendemicznych, czyli występujących głównie w Karpatach, ale spotykanych również w innych częściach globu. Część z nich to endemity ogólnokarpackie, zaś część przywiązana jest do konkretnych fragmentów łańcucha, np. endemity zachodniokarpackie (np. tojad mocny morawski, szafran spiski, urdzik karpacki), wschodniokarpackie (np. pszeniec biały, lepnica karpacka, goździk kartuzek skalny), tatrzańskie, pienińskie itd. Rośliny, które wyróżniają Karpaty Wschodnie od Zachodnich to m.in.: fiołek dacki, goździk skupiony, chaber Kotschyego, sałatnica leśna, lulecznica kraińska, ołsa zielona, wężymord górski. Do endemitów i subendemitów ogólnokarpackich z kolei zaliczyć można między innymi rosnący nawet w pobliżu najwyższych szczytów dzwonek wąskolistny, wysokogórską wierzbę wykrojoną, zwaną także wierzbą Kitaibela, której płożące pędy trudno jest skojarzyć z jej drzewiastymi krewniakami, czy wreszcie żywokost sercowaty, o liściach, których kształt kojarzy się jednoznacznie w treści karteczek walentynkowych¹³.

Strefowe zmiany roślinności najprościej możemy zauważyć w wyższych pasmach górskich. Ten system zmieniających się wraz z wzrostem wysokości siedlisk dodatkowo staje się coraz bardziej złożony poprzez czynniki działające w mniejszej skali, np. ekspozycje stoku czy jego nachylenie. Wszystko to tworzy bardzo złożony układ, który uzupełniany jest przez obecność mikrosiedlisk takich jak martwe drewna czy wychodnie skalne, które są kluczowe dla występowania wielu gatunków. Roślinność układa się w kilka pięter wysokościowych, których granice przebiegają w pasmach południowych wyżej niż w północnych. W Karpatach wykształciło się 6 pięter roślinności: piętro pogórza, regla dolnego, regla górnego, kosodrzewiny, halne i turniowe¹⁴. Przy czym wszystkie występują jedynie w Tatrach. Na Babiej Górze brakuje już najwyższego pietra turniowego. W wielu pasmach Beskidów brakuje regla górnego. Na Pogórzu tylko w wyżej wyniesionych pasmach



Karpaty na terenie Rumunii z lotu ptaka, na horyzoncie pasmo Karpat na obszarze Ukrainy

WikiCom/Flotr: S

wykształciło się piętro regla dolnego. Karpaty Wschodnie mają znacznie obniżone granice pięter roślinnych w stosunku do Karpat Zachodnich. Dodatkowym piętrzem charakterystycznym dla Karpat Wschodnich są połoniny, czyli zbiorowiska subalpejskie i alpejskie, rozciągające się od granicy lasu po najwyższe szczyty, co wpływa na powstawanie form krzywulcowych buka w górnej granicy lasu. Chociaż niewielkie powierzchniowo, jest to piętro bardzo cenne pod względem przyrodniczym, występują tu bowiem liczne rzadkie gatunki górskie, w tym wschodniokarpackie.

Karpaty są na mapie Europy prawdziwą ostoją dla wielu niegdyś powszechnych gatunków zwierząt, które przegrały w konkurencji z postępującym osadnictwem człowieka. Dotyczy to zwłaszcza dużych drapieżników, wymagających nieraz ogromnych obszarów, na których będą mogły polować i wychowywać młode.

Królestwo zwierząt obejmuje zarówno gatunki bezkręgowców, jak i kręgowców. Ich występowanie ponownie jest determinowane przez klimat. W Karpatach żyją duże, jak i mniejsze drapieżniki (będące w innych miejscach prawie na wymarcu): wilki szare, rysie euroazjatyckie, żbiki europejskie, dziki, niedźwiedzie, borsuki europejskie, lisy rude. Zbocza stanowią schronienie również dla zwierząt roślinożernych i rzecznych, jak jelenie, świstaki tatrzańskie, kozice północne, wydry czy bobry. Bogactwo gatunków dotyczy także świata ptaków, z których najbardziej charakterystyczne pozostają: orły przednie, puchacze, bociany czarne, głuszce zwyczajne, orliki krzykliwe, myszołowy. Zarówno na terenie Beskidów, Bieszczad, jak i Tatr spotkać można rozlicznych przedstawicieli gadów oraz płazów – salamandrę plamistą, padalca, traszkę górską, żmije, a także interesujące przykłady zwierząt bezkręgowych, obejmujących ponad 3000 gatunków (od chrząszczy, poprzez muchówki, motyle, aż po mięczaki). ■



Goździk skupiony

WikiCom/Benjamin Zwittering



Chaber Kotschyego

WikiCom/Epibase



Salicyna

WikiCom/Salicyna

¹² www.iop.krakow.pl/karpaty/Szata_roslinna.16.wyswietl.html
¹³ Pasierbek T. 2013. Bogactwo Karpat. W: Jacek Kubiena (red). Pasterstwo w Karpatach a współczesność. Szkice. Centrum UNEP/GRID-Warszawa & Grafikon, Warszawa.
¹⁴ Pawłowski B. 1977. Szata roślinna gór polskich. W: Szafer W., Zarzycki K. (red.). Szata roślinna Polski. Wyd. 2, PWN, Warszawa, ss. 189-252.

Protokół o zrównoważonej turystyce do Konwencji Karpackiej cz. 2

Protokół o zrównoważonej turystyce do Ramowej Konwencji o ochronie i zrównoważonym rozwoju Karpat (Konwencji Karpackiej) został przyjęty podczas trzeciego spotkania Konferencji Stron (COP3) Konwencji Karpackiej i podpisany przez cztery Strony Konwencji dnia 27 maja 2011 r. w Bratysławie. Rzeczpospolita Polska podpisała Protokół o zrównoważonej turystyce dnia 8 września 2011 r. podczas XXI Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Zgodnie z przyjętymi w Konwencji Karpackiej *zasadami Protokół o zrównoważonej turystyce* wszedł w życie 90. dnia od daty złożenia Depozytariuszowi (którym tak samo jak w przypadku Konwencji jest Rząd Ukrainy) czwartego dokumentu ratyfikacji, zatwierdzenia, przyjęcia, lub przystąpienia. Protokół o zrównoważonej turystyce wszedł w życie dnia 29 kwietnia 2013 r. w stosunku do czterech pierwszych jego Stron (Republika Czeska, Rzeczpospolita Polska, Republika Słowacka, Węgry), będących państwami Grupy Wyszehradzkiej (V4).

W 2014 r. *Protokół o zrównoważonej turystyce* został ratyfikowany przez Rumunię, w 2015 r. przez Republikę Serbii, a w 2017 r. do Protokołu przystąpiła Ukraina (która nie była jego sygnatariuszem). Począwszy od 20 czerwca 2017 r. Protokół o zrównoważonej turystyce obowiązuje już we wszystkich państwach będących Stronami Konwencji Karpackiej.

Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej dnia 19 września 2012 r. udzieliła zgody na związanie Rzeczypospolitej Polskiej *Protokołem o zrównoważonej turystyce*, wszedł on w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej 29 kwietnia 2013 r. Protokół jest aktem prawa międzynarodowego, którym związała się Rzeczpospolita Polska i zgodnie z Art. 9 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej winien być przestrzegany. Zgodnie z Art. 91 ust.1. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw dnia 14 czerwca 2013 r. (Dz.U. 2013 poz. 682) Protokół o zrównoważonej turystyce stał się częścią krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowany.

Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej *Protokół o zrównoważonej turystyce do Ramowej Konwencji Karpackiej* stosuje się do tego samego co Konwencja obszar 18 612,48 km² (ok. 6 % powierzchni lądowej kraju) położonego w województwach małopolskim, podkarpackim i śląskim.

Protokół o zrównoważonej turystyce do Ramowej Konwencji Karpackiej stanowi rozwinięcie i uszczegółowienie postanowień Art. 9 Konwencji, zobowiązującego Strony Protokołu do podjęcia środków i współpracy na rzecz promowania zrównoważonej turystyki w Karpatach, przynoszącej korzyści ludności miejscowej, opartej na wyjątkowym charakterze przyrody, krajobrazu i dziedzictwa kulturowego Karpat; oraz promowania współpracy transgranicznej w tym zakresie.

Celem Protokołu jest koordynacja i harmonizacja działań jego Stron oraz ich współpraca na rzecz wdrażania postanowień ww. artykułu Konwencji. Protokół o zrównoważonej turystyce zobowiązuje jego Strony do podjęcia wspólnych działań we współpracy wszystkich Stron w skali całych Karpat, oraz przez poszczególne Strony na ich terytorium, w oparciu o odnośne przepisy prawa krajowego.

PROTOKÓŁ (cz. 2)

o zrównoważonej turystyce do Ramowej Konwencji o ochronie i zrównoważonym rozwoju Karpat sporządzony w Bratysławie dnia 27 maja 2011 r. (Dz.U. 2013 nr 0 poz. 682)

ROZDZIAŁ III. DZIAŁANIA SPECJALNE

Artykuł 8. Promowanie regionu karpackiego jako kierunku turystyki zrównoważonej

1. Każda ze Stron podejmuje działania w celu promowania regionu karpackiego jako kierunku turystyki zrównoważonej w oparciu o unikalne wspólne dziedzictwo przyrodnicze, kulturowe, obyczajowe i historyczne Karpat.

2. Strony będą współpracować w dziedzinie marketingu i promocji regionu karpackiego jako kierunku turystyki zrównoważonej, w szczególności poprzez promowanie, wspólną realizację oraz wspieranie wspólnych projektów i inicjatyw na rzecz rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach, wykorzystujących i promujących wyżej wspomniane wartości.

Artykuł 9. Rozwój, promowanie i marketing karpackich regionalnych produktów, usług i pakietów turystyki zrównoważonej

1. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu opracowanie i promowanie karpackich regionalnych produktów, usług i pakietów turystyki zrównoważonej, w szczególności opartych o wspólne dziedzictwo przyrodnicze, kulturowe, obyczajowe i historyczne Karpat, oraz wzmocni ich marketing zarówno na rynkach krajowych jak i zagranicznych.

2. Strony będą współpracować w sprawie rozpoznania konkretnych karpackich przewag konkurencyjnych nad innymi regionami góorskimi Europy w obszarze rozwoju turystyki zrównoważonej, które to przewagi mogłyby stworzyć wyjątkową ofertę sprzedaży karpackich regionalnych produktów, usług i pakietów turystyki zrównoważonej na europejskich i światowych rynkach turystycznych.

3. Strony będą współpracować w zakresie rozwoju wspólnych karpackich regionalnych produktów, usług i pakietów turystyki zrównoważonej oraz ułatwiać współpracę zainteresowanych podmiotów, w tym biur turystycznych i innych podmiotów sektora turystycznego.

4. Strony będą współpracować w zakresie tworzenia i wykorzystywania wspólnych karpackich regionalnych marek turystycznych.

5. Strony będą współpracować w zakresie opracowania i wdrażania wspólnych strategii promocyjnych i programów marketingowych dla wspólnych karpackich regionalnych produktów, usług i pakietów turystyki zrównoważonej.

Artykuł 10. Zapewnienie wspólnych wysokich standardów jakościowych turystyki zrównoważonej w Karpatach

1. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu promowanie standardów jakościowych w obszarze turystyki zrównoważonej w Karpatach.

2. Strony będą współpracować w obszarze opracowania, promowania i wdrażania wspólnych karpackich standardów jakościowych w turystyce w zakresie zakwaterowania, infrastruktury, usług i obsługi klienta, biorąc pod uwagę międzynarodowe i europejskie standardy.

3. Strony będą współpracować w obszarze opracowania, promowania i wdrażania wspólnego karpackiego systemu certyfikacji jakości turystyki, z uwzględnieniem międzynarodowych i regionalnych znaków jakości oraz systemów ich przyznawania lub też poprzez przyjęcie odpowiednich istniejących systemów certyfikacji.

4. Strony będą współpracować w obszarze opracowania, przyjmowania i realizacji wspólnej karpackiej polityki prowadzenia ciągłych i systematycznych badań jakości produktów i usług turystycznych w całym regionie karpackim, monitorowania poziomu zadowolenia gości oraz ich doświadczeń w miejscowościach turystycznych, w tym wzrostu poziomu świadomości zagadnień z zakresu zrównoważonego rozwoju oraz zwiększenia poziomu znajomości i poszanowania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Karpat.

5. Strony będą promować i wspierać wymianę doświadczeń oraz przykładowych dobrych praktyk w zakresie wprowadzania i utrzymywania standardów jakości usług turystycznych.

6. Strony będą promować i wspierać tworzenie i wdrażanie wspólnych planów działania, mających na celu poprawę jakości w sektorze usług turystyki zrównoważonej w Karpatach.

Artykuł 11. Zwiększanie udziału turystyki w zrównoważonym rozwoju gospodarki lokalnej na terenie Karpat

1. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu ocenę, promowanie i wspieranie synergii między rozwojem turystyki zrównoważonej a lokalnym rozwojem gospodarczym na terenie Karpat.

2. Strony będą współpracować w obszarze opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki promowania, etykietowania i certyfikacji produktów lokalnych i sieci producentów lokalnych, w szczególności zajmujących się sztuką i rzemiosłem tradycyjnym, a także lokalnych produktów, w tym produktów rolnych powstałych z wykorzystaniem lokalnych ras zwierząt domowych oraz odmian roślin uprawnych.

3. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu wspieranie i promowanie inicjatyw i projektów na rzecz zrównoważonego rozwoju turystyki w Karpatach, sprzyjających rozwojowi gospodarki lokalnej i bazujących na potencjale lokalnym poprzez szersze wykorzystanie lokalnych produktów i umiejętności, a także możliwości zatrudnienia lokalnej siły roboczej. Priorytetem powinny być inicjatywy i projekty, które:

a. przyczyniają się do zapewnienia długotrwałego efektu działań ekonomicznych w obszarze turystyki;

b. wzmacniają istniejącą wyjątkową ofertę danej miejscowości turystycznej;

c. promują innowacyjność i różnorodność w turystyce oraz wnoszą wartość dodaną do aktualnej lokalnej oferty turystycznej danej miejscowości turystycznej, między innymi poprzez tworzenie nowych lokalnych i regionalnych produktów turystycznych;

d. przyczyniają się do zróżnicowania ofert turystycznych w celu zmniejszenia negatywnych skutków sezonowości w turystyce poprzez zapewnienie wystarczającego popytu na usługi turystyczne i zatrudnienia również poza sezonem;

e. przyczyniają się, w razie potrzeby, do zróżnicowania lokalnych działań ekonomicznych poza sektorem turystyki w celu zmniejszenia uzależnienia gospodarki lokalnej od turystyki;

f. wzbogacają i uzupełniają aktualną lokalną ofertę turystyczną danej miejscowości turystycznej, a nie tworzą konkurencji dla już istniejących firm.

4. Każda ze Stron podejmie działania w celu promowania i wspierania rozwoju turystyki zrównoważonej w mniej wrażliwych i mniej rozwiniętych obszarach określonych w ustępie 2, mając na celu wsparcie zrównoważonego rozwoju gospodar-

czego słabiej rozwiniętych społeczności lokalnych, złagodzenie negatywnych tendencji w zakresie migracji i wyludnienia obszarów wiejskich, przyczynienie się do zmniejszenia ubóstwa oraz umożliwienie bardziej równomiernego podziału korzyści i przychodów z sektora usług turystycznych pomiędzy wszystkimi gminami regionu karpackiego.

5. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu rozwój umiejętności społeczności lokalnych w dziedzinie przygotowania propozycji projektów rozwoju turystyki zrównoważonej oraz umiejętności pozyskiwania funduszy na ich realizację.

Artykuł 12. Zarządzanie ruchem turystycznym w Karpatach z korzyścią dla środowiska i dla zrównoważonego lokalnego rozwoju gospodarczego

1. Strony, zgodnie z Artykułem 12 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki stałego i systematycznego monitorowania ruchu turystycznego w regionie karpackim.

2. Mając na celu łagodzenie wpływu turystyki na wrażliwe ekosystemy górskie Karpat oraz zapewnienie bardziej równomiernego rozkładu ruchu turystycznego w regionie karpackim, każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu rozproszenie, przekierowanie i ukierunkowanie części ruchu turystycznego poza najpopularniejsze obecnie miejscowości turystyczne i obszary wrażliwe, takie jak obszary chronione, na obszary mniej wrażliwe ekologicznie, mniej rozwinięte i mniej wykorzystywane przez turystykę, lecz mające wystarczający potencjał umożliwiający wchłonięcie i przyjęcie części ruchu turystycznego.

Artykuł 13. Zwiększanie wkładu turystyki w ochronę i zrównoważone użytkowanie biologicznej i krajobrazowej różnorodności Karpat

1. Każda ze Stron podejmie na swoim terytorium działania mające na celu zbadanie przekazywania części dochodów z turystyki na wspieranie ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat, a w szczególności na tworzenie, zarządzanie i utrzymanie obszarów chronionych.

2. Strony będą współpracować w obszarze wymiany informacji i promowania przykładów dobrych praktyk dotyczących wkładu i korzyści z rozwoju turystyki zrównoważonej dla ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat.

Artykuł 14. Zwiększenie wkładu turystyki w zrównoważoną gospodarkę rolną na terenie Karpat

1. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu poszukiwanie, promowanie i wspieranie synergii między zrównoważonym rozwojem turystyki a zrównoważoną gospodarką rolną na terenie Karpat, a także ułatwienie współpracy w tym zakresie pomiędzy właściwymi władzami, instytucjami i zainteresowanymi podmiotami, w tym biurami turystycznymi i innymi podmiotami sektora turystyki.

2. Każda ze Stron, zgodnie z Artykułem 7 i Artykułem 11 Konwencji Karpackiej, podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu wspieranie i promowanie inicjatyw i projektów na rzecz zrównoważonego rozwoju turystyki w Karpatach, stanowiących poważną zachętę ekonomiczną do utrzymania tradycyjnego gospodarowania gruntami rolnymi uprawianymi w Karpatach w sposób zrównoważony oraz do produkcji, etykietowania i certyfikacji lokalnych wyrobów powstałych z wykorzystaniem lokalnych produktów rolnych, lokalnych ras zwierząt domowych oraz odmian roślin uprawnych.

3. Strony będą współpracować w obszarze wymiany informacji i promowania przykładów dobrych praktyk dotyczących wkładu i korzyści z rozwoju turystyki zrównoważonej dla zrównoważonej gospodarki rolnej na terenie Karpat.

Artykuł 15. Zwiększenie wkładu turystyki w zrównoważoną gospodarkę leśną na terenie Karpat

1. Każda ze Stron biorąc pod uwagę wielorakie funkcje ekologiczne lasów, podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu poszukiwanie, promowanie i wspieranie synergii między zrównoważonym rozwojem turystyki a zrównoważoną gospodarką leśną na terenie Karpat, a także ułatwienie współpracy w tym zakresie pomiędzy właściwymi władzami, instytucjami, zarządcami lasów i zainteresowanymi podmiotami, w tym biurami turystycznymi i innymi podmiotami sektora turystyki.

2. Strony będą współpracować w obszarze wymiany informacji i promowania przykładowych dobrych praktyk dotyczących wkładu i korzyści z rozwoju turystyki zrównoważonej dla zrównoważonej gospodarki leśnej na terenie Karpat.

Artykuł 16. Planowanie i zrównoważony rozwój transportu i infrastruktury turystycznej na terenie Karpat

1. Każda ze Stron, zgodnie z Artykułem 8 ustęp 1 Konwencji Karpackiej oraz Artykułem 5, Artykułem 8, Artykułem 9 i Artykułem 12 Protokołu o bioróżnorodności, będzie prowadzić politykę planowania zrównoważonego transportu turystycznego na terenie Karpat, uwzględniającą specyfikę środowiska górskiego.

2. Strony, zgodnie z Artykułem 8 ustęp 2 Konwencji Karpackiej, będą współpracować na rzecz rozwoju zrównoważonych systemów transportowych w obszarach przygranicznych w Karpatach w celu zapewnienia mieszkańcom i turystom korzyści płynących z mobilności i możliwości dojazdu, a także w celu ułatwienia rozwoju turystyki zrównoważonej w obszarach przygranicznych oraz intensyfikacji współdziałania i współpracy między społecznościami lokalnymi zamieszkującymi obszary przygraniczne.

3. Strony, zgodnie z Artykułem 8 ustęp 3 Konwencji Karpackiej, będą współpracować na rzecz opracowania modeli przyjaznego dla środowiska transportu turystycznego w ekologicznie wrażliwych obszarach Karpat.

4. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu promowanie i wspieranie projektów zrównoważonego rozwoju sieci transportowych, usprawniających dostęp środkami transportu publicznego do miejscowości i ośrodków turystycznych na terenie Karpat, a także zachęcanie turystów do korzystania z tych usług.

5. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu zmniejszenie uzależnienia od pojazdów zmotoryzowanych w obrębie i w sąsiedztwie miejscowości i ośrodków turystycznych w Karpatach.

6. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu wspieranie rewitalizacji i modernizacji istniejących obiektów infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i sportowej zamiast budowy nowych obiektów w Karpatach.

7. Strony będą współpracować w zakresie wymiany informacji i promowania przykładów dobrych praktyk dotyczących zrównoważonego rozwoju transportu i infrastruktury turystycznej w Karpatach.

Artykuł 17. Zwiększenie wkładu turystyki w ochronę i promowanie dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych na terenie Karpat

1. Strony, zgodnie z Artykułem 11 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i wdrażania wspólnych zasad zrównoważonego rozwoju turystyki na terenie

Karpat, sprzyjających ochronie i promowaniu dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych, wzmocnieniu i poszanowaniu ich tożsamości społeczno-kulturowej na terenie Karpat, a także zachowaniu ich powstałego i wciąż żywego dziedzictwa kulturowego oraz tradycyjnych wartości.

2. Każda ze Stron podejmie działania mające na celu promowanie i wspieranie rozwoju zrównoważonych działań w obszarze turystyki, sprzyjających ochronie i promowaniu dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych w Karpatach, a w szczególności inicjatyw i projektów na rzecz zrównoważonego rozwoju turystyki w Karpatach, stanowiących poważną zachętę ekonomiczną do ochrony obiektów architektury tradycyjnej, lokalnych ras zwierząt gospodarskich i odmian roślin uprawnych, jak również do kontynuacji tradycyjnych sposobów i praktyk użytkowania ziemi, produkcji i sprzedaży lokalnych wyrobów, sztuki i rękodziela.

3. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu zachęcanie do przekazywania części dochodów z turystyki na wspieranie ochrony i promowania dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych na terenie Karpat, a w szczególności na ochronę i modernizację obiektów architektury tradycyjnej, tradycyjnego rzemiosła, sposobów użytkowania ziemi, miejscowych ras zwierząt gospodarskich i odmian roślin uprawnych.

Artykuł 18. Zwiększenie wkładu turystyki w edukację społeczeństwa i podnoszenie świadomości kwestii zrównoważonego rozwoju

1. Każda ze Stron podejmie działania mające na celu promowanie i wspieranie inicjatyw i projektów na rzecz podnoszenia świadomości kwestii zrównoważonego rozwoju, związanych ze zrównoważonym rozwojem turystyki w Karpatach.

2. Strony będą współpracować w dziedzinie stworzenia wspólnej karpackiej edukacji ekologicznej, zasad interpretacji przyrody i dziedzictwa kulturowego, a także innych programów podnoszenia świadomości, mających związek ze zrównoważonym rozwojem turystyki w Karpatach, których celem będzie:

a. podniesienie świadomości społeczności lokalnych, biur turystycznych i dostawców usług turystycznych, turystów oraz całego społeczeństwa w kwestiach dotyczących zrównoważonego rozwoju Karpat;

b. zwiększenie znajomości i poszanowania naturalnych ekosystemów i zasobów biologicznych Karpat;

c. podniesienia rangi ochrony różnorodności biologicznej i krajobrazowej na szczeblu krajowym i lokalnym;

d. zwiększenie znajomości i poszanowania dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych na terenie Karpat;

e. promowanie praktyk zrównoważonego rozwoju oraz właściwych zachowań turystów w celu zminimalizowania negatywnych skutków, np. poprzez opracowanie wspólnego „Karpackiego kodeksu dobrych praktyk w turystyce zrównoważonej”;

f. promowanie pozytywnych skutków zrównoważonego rozwoju turystyki w Karpatach.

Artykuł 19. Wymiana informacji i doświadczeń, tworzenie możliwości rozwoju turystyki zrównoważonej i zarządzania nią na terenie Karpat

1. Strony będą współpracować w dziedzinie wymiany informacji i doświadczeń oraz promowania przykładów dobrych praktyk dotyczących rozwoju turystyki zrównoważonej i zarządzania nią na terenie Karpat.

2. Strony będą sprzyjać współpracy międzynarodowej pomiędzy instytucjami naukowymi w zakresie rozwoju turystyki zrównoważonej i zarządzania nią na terenie Karpat, w szczególności w zakresie harmonizacji systemów monitorowania, udostępniania i dostosowywania baz danych oraz podejmowania wspólnych programów i projektów badawczych na terenie Karpat.

3. Strony zapewnią, by krajowe wyniki badań i monitoringu, przyczyniające się do osiągnięcia celów niniejszego Protokołu, były włączane do wspólnego stałego systemu monitorującego-informacyjnego i były udostępniane opinii publicznej w ramach istniejących struktur instytucjonalnych.

4. Strony będą sprzyjać transferowi i wykorzystaniu przyjaznych dla środowiska, społecznie akceptowalnych i odpowiednich technologii i know-how w zakresie planowania, rozwoju i zarządzania turystyką zrównoważoną w Karpatach.

5. Strony będą współpracować w dziedzinie opracowania wspólnych programów edukacyjnych i szkoleniowych w obszarach związanych z rozwojem i zarządzaniem turystyką zrównoważoną na terenie Karpat, a także promować i wspierać rozwój sieci ekspertów w celu wymiany wiedzy, umiejętności i informacji w tej dziedzinie.

6. Strony będą współpracować w dziedzinie rozwoju i wzmocnienia zasobów ludzkich i możliwości instytucjonalnych, postrzeganych jako sprzyjające realizacji celów niniejszego Protokołu.

Artykuł 20. Promowanie współpracy transgranicznej w dziedzinie rozwoju turystyki zrównoważonej na terenie Karpat

1. Strony, zgodnie z Artykułem 9 ustęp 2 Konwencji Karpackiej, będą prowadzić politykę mającą na celu promowanie współpracy transgranicznej w celu ułatwienia rozwoju turystyki zrównoważonej na obszarach przygranicznych Karpat.

2. Każda ze Stron opracuje i wdroży plany zarządzania w celu wzmocnienia rozwoju turystyki zrównoważonej na obszarach przygranicznych Karpat.

3. Strony, zgodnie z Artykułem 9 ustęp 2 Konwencji Karpackiej, podejmą działania mające na celu koordynację planów zarządzania w zakresie rozwoju turystyki zrównoważonej lub opracują wspólne ze Stroną sąsiadującą (Stronami sąsiadującymi) plany zarządzania dla swoich obszarów przygranicznych w Karpatach, w szczególności dla transgranicznych lub przygranicznych obszarów chronionych i innych miejsc o walorach turystycznych.

Artykuł 21. Zarządzanie wpływem turystyki na biologiczną i krajobrazową różnorodność Karpat

1. Strony będą stosować zasady przestrogi i zapobiegania poprzez ocenianie i uwzględnianie możliwych bezpośrednich i pośrednich, krótko- lub długoterminowych wpływów, w tym kumulacyjnych skutków projektów rozwoju infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i sportowej, jak również działań turystycznych, rekreacyjnych i sportowych, które mogą szkodliwie wpływać na biologiczną i krajobrazową różnorodność Karpat. W tym zakresie, Strony będą realizować procedury właściwej oceny potencjalnych szkodliwych oddziaływań projektów, planów i działań związanych z rozwojem turystyki w Karpatach, w tym oddziaływań transgranicznych.

2. Strony, zgodnie z artykułem 12 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki stałego i systematycznego monitorowania skutków bieżących i planowanych

działań w obszarze turystyki w stosunku do różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat, która to polityka realizowana będzie na szczeblu regionalnym, krajowym i lokalnym, w szczególności w odniesieniu do:

a. ochrony, utrzymania, odtworzenia i zrównoważonego użytkowania zagrożonych naturalnych i pół-naturalnych siedlisk rodzimych dla Karpat, uwzględnionych na „Karpackiej czerwonej liście siedlisk” - zgodnie z Artykułem 8 ustęp 1 Protokołu o bioróżnorodności;

b. spójności, ciągłości, łączenia i utrzymania obszarów chronionych i innych obszarów istotnych dla różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat oraz dla spójności sieci ekologicznej w Karpatach - zgodnie z Artykułem 9 Protokołu o bioróżnorodności;

c. ochrony zagrożonych, rodzimych dla Karpat gatunków flory i fauny, wskazanych na „Karpackiej czerwonej liście gatunków” - zgodnie z Artykułem 12 ustęp 1 Protokołu o bioróżnorodności;

d. zapobiegania wprowadzaniu lub uwalnianiu inwazyjnych gatunków obcych i/lub organizmów genetycznie zmodyfikowanych, które mogłyby szkodliwie oddziaływać na środowisko, powodując negatywne skutki dla różnorodności biologicznej, ekosystemów, siedlisk lub gatunków Karpat - zgodnie z Artykułem 13 ustęp 1 Protokołu o bioróżnorodności;

3. Każda ze Stron ustanowi warunki i kryteria, w tym stosowne środki zaradcze i kompensacyjne, na podstawie których można będzie przyjmować politykę, projekty i działania dotyczące rozwoju turystyki potencjalnie wywołującego szkodliwe skutki w stosunku do różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat.

4. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu zapobieganie, łagodzenie oraz w razie potrzeby kompensację ewentualnych niekorzystnych oddziaływań turystyki na różnorodność biologiczną i krajobrazową Karpat.

Artykuł 22. Zarządzanie oddziaływaniem turystyki na środowisko w Karpatach

1. Strony będą stosować zasady przestrogi i zapobiegania poprzez ocenianie i uwzględnianie możliwych bezpośrednich i pośrednich, krótko- lub długoterminowych wpływów, w tym kumulacyjnych skutków projektów rozwoju infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i sportowej, jak również działań turystycznych, rekreacyjnych i sportowych, które mogą szkodliwie wpływać na środowisko Karpat. W tym zakresie, Strony będą realizować procedury właściwej oceny potencjalnych szkodliwych oddziaływań projektów, planów i działań związanych z rozwojem turystyki w Karpatach, w tym oddziaływań transgranicznych.

2. Strony, zgodnie z artykułem 12 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki stałego i systematycznego monitorowania oddziaływania na środowisko ze strony bieżących i planowanych działań w obszarze turystyki w Karpatach, która to polityka realizowana będzie na szczeblu regionalnym, krajowym i lokalnym, w szczególności w odniesieniu do wykorzystania zasobów naturalnych takich jak ziemia, gleby, wody, lasy i energia, a także w odniesieniu do kwestii związanych ze ściekami, odpadami i zanieczyszczeniem powietrza.

3. Każda ze Stron ustanowi warunki i kryteria, w tym stosowne środki zaradcze i kompensacyjne, na podstawie których można będzie przyjmować politykę, projekty i działania dotyczące rozwoju turystyki potencjalnie wywołującego szkodliwe oddziaływania na środowisko Karpat.

4. Każda ze Stron podejmie na terytorium swojego kraju działania mające na celu zapobieganie, łagodzenie oraz w razie potrzeby kompensację ewentualnych niekorzystnych oddziaływań turystyki w Karpatach.

Artykuł 23. Zarządzanie społeczno-ekonomicznymi i kulturowymi skutkami turystyki w Karpatach

1. Strony będą stosować zasady przezorności i zapobiegania poprzez ocenianie i uwzględnianie możliwych bezpośrednich i pośrednich, krótko- lub długoterminowych wpływów, w tym kumulacyjnych skutków projektów rozwoju infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i sportowej, jak również działań turystycznych, rekreacyjnych i sportowych, które mogą wywierać szkodliwy wpływ społeczno-ekonomiczny i kulturowy na terenie Karpat. W tym zakresie, Strony będą realizować procedury właściwej oceny potencjalnych szkodliwych oddziaływań projektów, planów i działań związanych z rozwojem turystyki w Karpatach, w tym oddziaływań transgranicznych.

2. Strony, zgodnie z artykułem 12 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki stałego i systematycznego monitorowania i oceny skutków społeczno-ekonomicznych i kulturowych turystyki na terenie Karpat, która to polityka realizowana będzie na szczeblu regionalnym, krajowym i lokalnym.

3. Każda ze Stron ustanowi warunki i kryteria, w tym stosowne środki zaradcze i kompensacyjne, na podstawie których można będzie przyjmować politykę, projekty i działania dotyczące rozwoju turystyki potencjalnie wywołującego szkodliwe skutki społeczno-ekonomiczne i kulturowe na terenie Karpat.

Artykuł 24. Monitorowanie skuteczności polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej na terenie Karpat

1. Każda ze Stron będzie monitorować skuteczność polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach, realizowanej na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym.

2. Strony, zgodnie z Artykułem 12 Konwencji Karpackiej, będą współpracować w dziedzinie opracowania, przyjęcia i realizacji wspólnej karpackiej polityki stałego i systematycznego monitorowania skutków realizowanej polityki i strategii na rzecz rozwoju turystyki zrównoważonej na terenie Karpat, która to polityka realizowana będzie na szczeblu regionalnym, krajowym i lokalnym, poprzez określenie i stosowanie wspólnie uzgodnionego zestawu wskaźników, w szczególności uwzględniających, oceniających i mierzących:

a. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w ochronę i zrównoważone użytkowanie różnorodności biologicznej i krajobrazowej Karpat, zgodnie z Artykułem 4 Konwencji Karpackiej i Protokołem o bioróżnorodności;

b. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w ochronę i zrównoważone użytkowanie zasobów wodnych Karpat, zgodnie z Artykułem 6 Konwencji Karpackiej;

c. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w utrzymanie tradycyjnego gospodarowania gruntami rolnymi uprawianymi w Karpatach w sposób zrównoważony, zgodnie z Artykułem 7 Konwencji Karpackiej;

d. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w utrzymanie zrównoważonej gospodarki leśnej w Karpatach, zgodnie z Artykułem 7 Konwencji Karpackiej;

e. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w rozwój zrównoważonego transportu i infrastruktury, zgodnie z artykułem 8 Konwencji Karpackiej;

f. wkład polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w ochronę i promowanie dziedzictwa kulturowego i wiedzy ludowej społeczności lokalnych w Karpatach, zgodnie z artykułem 11 Konwencji Karpackiej;

g. skuteczność polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w zakresie lepszego zarządzania oddziaływaniami na środowisko w Karpatach;

h. skuteczność polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w zakresie lepszego zarządzania skutkami społeczno-kulturowymi w Karpatach;

i. skuteczność polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w zakresie poprawy standardów jakościowych w sektorze turystyki w Karpatach;

j. skuteczność polityki i strategii rozwoju turystyki zrównoważonej w Karpatach w zakresie generowania dochodów i zatrudnienia w obszarze turystyki w Karpatach w wymiarze krótko- i długoterminowym;

k. proporcję przychodów z turystyki zachowywanych przez społeczności lokalne, a także ogólny wkład turystyki w zrównoważony rozwój lokalnej gospodarki i dobrobytu społeczności lokalnych w Karpatach.

Artykuł 25. Wspólne programy i projekty

Każda ze Stron będzie uczestniczyć, stosownie do swoich potrzeb i możliwości, we wspólnych programach i projektach obejmujących działania wymienione w Artykule 1 w ustępach 2 i 3, wspólnie podejmowane przez Strony na terenie Karpat.

ROZDZIAŁ IV. WDRAŻANIE, MONITORING I OCENA

Artykuł 26. Wytyczne „Konwencji o różnorodności biologicznej” w sprawie różnorodności biologicznej i rozwoju turystyki

1. Mając na celu planowanie, rozwój i zarządzanie działaniami w obszarze turystyki w Karpatach w sposób ekologiczny, ekonomiczny i społecznie zrównoważony, Strony będą promować uwzględnianie Wytycznych KRB w sprawie różnorodności biologicznej i rozwoju turystyki w opracowywaniu i zmianach swoich strategii i planów rozwoju turystyki w Karpatach i w innych strategiach sektorowych, na odpowiednich poziomach, w konsultacji z zainteresowanymi podmiotami, w tym biurami turystycznymi i wszelkimi innymi podmiotami w sektorze turystyki.

2. Strony rozważą ustanowienie systemów monitorowania i raportowania w oparciu o wskaźniki wymienione w Wytycznych KRB w sprawie różnorodności biologicznej i rozwoju turystyki oraz w zestawie wskaźników Światowej Organizacji Turystyki w celu oceny zakresu zastosowania i stanu realizacji tych Wytycznych w regionie karpackim.

3. Strony Konwencji Karpackiej będą dążyć do osiągnięcia synergii w realizacji innych dwustronnych i wielostronnych porozumień mających znaczenie dla realizacji niniejszego Protokołu na terenie Karpat, między innymi Konwencji z Aarhus, Konwencji Ramsarskiej, Konwencji o ochronie gatunków wędrownych, Konwencji w sprawie światowego dziedzictwa, Ramowej Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwalczania zmian klimatu, Europejskiej Konwencji Krajobrazowej i innych porozumień.

Artykuł 27. Wdrażanie

1. Każda ze Stron podejmie odpowiednie środki prawne i administracyjne w celu zapewnienia wdrożenia postanowień niniejszego Protokołu i będzie monitorować skuteczność tych środków.

2. Każda ze Stron zbada możliwości wspierania środkami finansowymi wdrażania postanowień niniejszego Protokołu.

3. Konferencja Stron opracuje i przyjmie strategię rozwoju turystyki zrównoważonej na terenie Karpat, która towarzyszyć będzie realizacji niniejszego Protokołu.

Artykuł 28. Edukacja, informacja i świadomość społeczna

1. Strony będą popierać edukację, informację i podnoszenie świadomości społeczeństwa w odniesieniu do celów, środków i wdrażania niniejszego Protokołu.

2. Strony zapewnią dostęp społeczeństwa do informacji dotyczących wdrażania niniejszego Protokołu.

Artykuł 29. Spotkanie Stron

1. Konferencja Stron Konwencji Karpackiej będzie służyć jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu.

2. Strony Konwencji Karpackiej, które nie są Stronami niniejszego Protokołu mogą uczestniczyć jako obserwatorzy w Konferencji Stron służącej jako spotkanie Stron Protokołu. Gdy Konferencja Stron służy jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu, decyzje na podstawie niniejszego Protokołu podejmują tylko Strony Protokołu.

3. Jeśli Konferencja Stron służy jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu, każdy członek prezydium Konferencji Stron reprezentujący Stronę Konwencji, która w tym czasie nie jest Stroną Protokołu, będzie zastąpiony przez członka wybranego spośród Stron niniejszego Protokołu.

4. Regulamin Konferencji Stron stosuje się *mutatis mutandis* do spotkania Stron, jeżeli Konferencja Stron służąca jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu jednogłośnie nie zdecydowała inaczej.

5. Pierwsza sesja Konferencji Stron służącej jako spotkanie Stron Protokołu zostanie zwołana przez Sekretariat w połączeniu z pierwszą sesją Konferencji Stron, która będzie zaplanowana po wejściu w życie niniejszego Protokołu. Kolejne zwyczajne sesje Konferencji Stron służącej jako spotkania Stron Protokołu będą się odbywały w połączeniu ze zwyczajnymi sesjami Konferencji Stron, o ile Konferencja Stron służąca jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu nie zadecydowała inaczej.

6. Konferencja Stron służąca jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu będzie, w ramach swojego mandatu, podejmować decyzje potrzebne w celu popierania jego skutecznego wdrażania. Zrealizuje ona funkcje przypisane jej przez Protokół i:

a. sformułuje zalecenia w sprawach niezbędnych w celu wdrażania niniejszego Protokołu;

b. powoła takie organy pomocnicze, jakie uzna za stosowne w celu wdrażania niniejszego Protokołu;

c. rozpatrzy i przyjmie, w miarę potrzeb, zmiany do niniejszego Protokołu, jakie uzna za stosowne w celu wdrażania niniejszego Protokołu; oraz

d. zrealizuje wszelkie inne funkcje, jakie mogą być wymagane w celu wdrożenia niniejszego Protokołu.

Artykuł 30. Sekretariat

1. Sekretariat ustanowiony w Artykule 15 Konwencji Karpackiej będzie służyć jako Sekretariat niniejszego Protokołu.

2. Artykuł 15 ustęp 2, Konwencji Karpackiej dotyczący funkcji Sekretariatu stosuje się, *mutatis mutandis*, do niniejszego Protokołu.

Artykuł 31. Organy pomocnicze

1. Każdy organ pomocniczy ustanowiony przez Konwencję Karpacką lub na jej podstawie może, na podstawie decyzji

Konferencji Stron służącej jako spotkanie Stron niniejszego Protokołu, służyć Protokołowi, w którym to przypadku spotkanie Stron wyszczególni funkcje, które będzie realizował ten organ.

2. Strony Konwencji Karpackiej, które nie są Stronami niniejszego Protokołu mogą uczestniczyć w obradach każdego takiego organu pomocniczego w charakterze obserwatorów. Gdy organ pomocniczy Konwencji Karpackiej służy jako organ pomocniczy niniejszego Protokołu, decyzje na podstawie Protokołu będą podejmowane tylko przez Strony Protokołu.

3. Gdy organ pomocniczy Konwencji Karpackiej sprawuje swoje funkcje w odniesieniu do Spraw dotyczących niniejszego Protokołu, każdy członek prezydium takiego organu pomocniczego reprezentujący Stronę Konwencji Karpackiej, która w tym czasie nie jest Stroną Protokołu, będzie zastąpiony przez członka wybranego spośród Stron Protokołu.

4. Regulamin Konferencji Stron Konwencji Karpackiej będzie mieć zastosowanie *mutatis mutandis* do uczestnictwa obserwatorów w pracach organów pomocniczych działających na rzecz niniejszego Protokołu.

Artykuł 32. Monitorowanie wypełniania zobowiązań

1. Strony będą systematycznie składać Konferencji Stron sprawozdania na temat działań dotyczących niniejszego Protokołu i rezultatów podjętych działań. Konferencja Stron określi terminy i formę składania takich sprawozdań.

2. Obserwatorzy mogą przedstawiać Konferencji Stron i/lub Komitetowi Wdrożeniowemu Konwencji Karpackiej (zwanego dalej „Komitetem Wdrożeniowym”) wszelkie informacje lub sprawozdania dotyczące wdrażania postanowień niniejszego Protokołu i zastosowania się do nich.

3. Komitet Wdrożeniowy zgromadzi, oceni i przeanalizuje informacje istotne dla potrzeb wdrażania niniejszego Protokołu i będzie monitorować zastosowanie się Stron do postanowień niniejszego Protokołu.

4. Komitet Wdrożeniowy przedstawi Konferencji Stron zalecenia dotyczące wdrażania i niezbędnych środków dla zastosowania się do Protokołu.

5. Konferencja Stron przyjmie lub zaleci niezbędne działania.

Artykuł 33. Ocena skuteczności postanowień

1. Strony będą systematycznie badać i oceniać skuteczność postanowień niniejszego Protokołu.

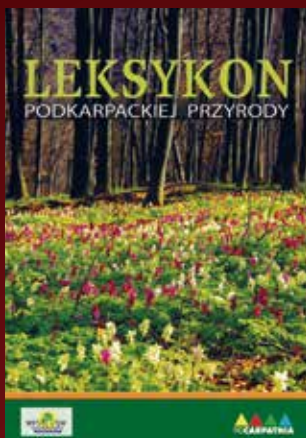
2. Konferencja Stron może rozpatrzeć przyjęcie stosownych zmian do niniejszego Protokołu, jeżeli są one potrzebne na rzecz realizacji jego celów.

3. Strony będą ułatwiały zaangażowanie władz regionalnych i lokalnych oraz innych zainteresowanych podmiotów w proces, o którym mowa w ustępie 1. ■



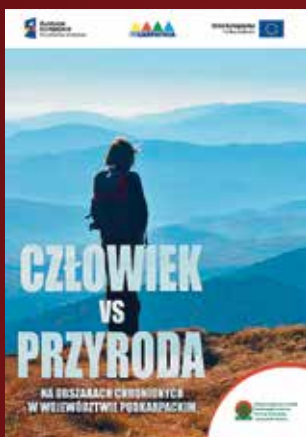
Polecane lektury

To było pierwsze popularyzacyjno-naukowe wydawnictwo prezentujące niezwykle bogactwo przyrodnicze województwa podkarpackiego. Jego celem było z jednej strony zachęcenie do zwiedzania regionu, ale jednocześnie miało także uświadomić czytelnikom, w jak wyjątkowym miejscu Polski i Europy przyszło nam żyć. Obszary chronione zajmują 44,5% Podkarpacia (średnia w Polsce wynosi 32,3%), jest ono także bardzo atrakcyjne do przemierzania o każdej porze roku. Nie ma potrzeby zachęcać do odwiedzania południowej jego części (Bieszczady i Beskid Niski), warto jednak zobaczyć obszary dawnej Puszczy Sandomierskiej, jak i unikalne rezerваты miejskie (Rzeszów i Przemyśl). W regionie znajdują się również tereny objęte programem NATURA 2000, stanowiące cenny wkład w dziedzictwo przyrodnicze całej Europy.



Krzysztof Zieliński (red.), *Leksykon podkarpackiej przyrody*, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Rzeszów 2010

Publikacja jest zbiorem artykułów popularno-naukowych, które dotyczą różnych problemów na płaszczyźnie człowiek-przyroda na terenie województwa podkarpackiego. Składa się ona z kilku obszarów tematycznych, m.in. konflikty społeczne na przykładzie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego, wpływ działalności człowieka na kształtowanie i utrzymanie bioróżnorodności na obszarach chronionych czy natężenie i struktura ruchu turystycznego na szlakach parków narodowych województwa podkarpackiego.



Publikacja poprzez nakreślenie konfliktów zwraca tym samym uwagę na podstawy prawne dotyczące funkcjonowania systemu ochrony przyrody w Polsce.

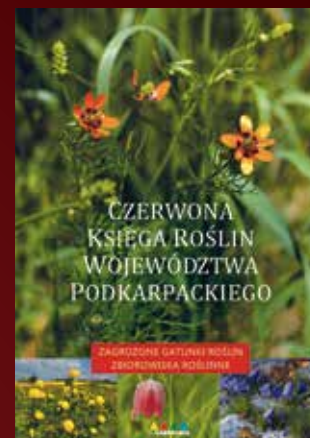
Małgorzata Pociąg (red.), *Człowiek vs przyroda na obszarach chronionych w województwie podkarpackim*, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Rzeszów 2018

To kompendium wiedzy na temat świeckiej architektury drewnianej w tej części Polski. Na książkę składają się artykuły przygotowane przez specjalistów. Wojciech Dragan napisał o budownictwie drewnianym na terenach dawnej Puszczy Sandomierskiej (Lasowiaczy) oraz w dorzeczu środkowego i dolnego Wisłoka (Rzeszowiacy). Danuta Blin-Olbert opisała budownictwo Bojków, Łemków, Pogórczan i Dolinian. Janusz Mazur poświęcił uwagę architektury powiatu lubaczowskiego, a Tomasz J. Filozof drewnianym zdrojowiskom. Z kolei Grażyna Stojak opublikowała artykuł o dworach na Podkarpaciu. Jej główną zaletą są setki, często unikalnych, czasami jeszcze nigdzie niepublikowanych archiwalnych zdjęć.



Krzysztof Staszewski (red.), *Dawna architektura drewniana województwa podkarpackiego*, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Rzeszów

To pierwsze tego typu dzieło opracowane dla regionu. Ukazuje skalę zagrożeń poszczególnych składników szaty roślinnej; zarówno gatunków, jak i zbiorowisk roślinnych. Czytelnik znajdzie tu informacje o aktualnym stanie stanowisk cennych gatunków oraz zbiorowisk roślinnych stwierdzonych na obszarze województwa podkarpackiego. Opracowanie składa się z dwóch korespondujących ze sobą części. W pierwszej zostały zawarte charakterystyki dotyczące aktualnego statusu poszczególnych gatunków, rozmieszczenia stanowisk, a także informacje na temat siedlisk występowania i głównych czynników zagrażających ich populacjom. W drugiej części omówiono zagrożenia dotyczące zanikających bądź narażonych na wyginięcie zbiorowisk roślinnych oraz czynników przyczyniających się do ich ustępowania.



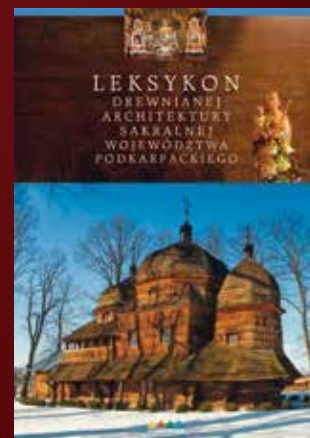
Czerwona Księga Roślin Województwa Podkarpackiego, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Rzeszów 2015

Wydawnictwo prezentuje bogactwo przyrodnicze i bioróżnorodność naszego województwa. Opracowanie poświęcone jest charakterystyce środowiska przyrodniczego województwa podkarpackiego oraz formom ochrony przyrody, do których należą dwa parki narodowe, 96 rezerwatów przyrody, 10 parków krajobrazowych, 13 obszarów chronionego krajobrazu, 63 obszary Natura 2000, pomniki przyrody, stanowiska dokumentacyjne, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Przedstawione zostały takie regiony m.in. jak Bieszczady, Beskid Niski, Góry Sanocko-Turczańskie czy Kotlina Sandomierska, gdzie pojawiają się magiczne krajobrazy, niespotykane nigdzie indziej gatunki rzadkich roślin czy zwierząt.



Wspólne dziedzictwo przyrodnicze województwa podkarpackiego, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Rzeszów 2018

Publikacja zawiera opis 256 zespołów i pojedynczych obiektów zabudowy sakralnej, zachowanych na terenie Podkarpacia. To 149 dawnych i obecnych cerkwi, 96 kościołów i kaplic, 57 wolnostojących dzwonnicy oraz jeden dawny zbor protestancki. Ich opisy zilustrowano w sumie 1200 aktualnych, ale i archiwalnych, zdjęć. Każdy opis posiada streszczenie w języku angielskim oraz ukraińskim. Udało się także zebrać informacje o 467 miejscowościach z regionu, w których istniały drewniane cerkwie, kościoły, zbory, synagogi i dzwonnice, a które uległy zniszczeniu od połowy XIX wieku do 2007 r. Odnaleziono i pozyskano 535 archiwalnych zdjęć, które pokazują ich bryłę, a czasami i wnętrze wraz z wyposażeniem.



Krzysztof Zieliński (red.), *Leksykon drewnianej architektury sakralnej województwa podkarpackiego*, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, 2015